



Wielkie podglądanie



Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

fak. 3368-o

KONTAKTY

20(1072)

20 MAJA 2001

CENA 2,20 zł

Pięć minut w historii

Pojechał do Warszawy jako kierowca, wrócił jako wojewoda

Tylko małuchom nie nudziło się w czasie kazania
liczyli pobożne nogi pań
urządzali konkurs kto podniesie szpilkę za lepek
niuchali co w mszale piszczy
pieniądze na tacę odkładali na lody
tupali na zegar z którego rozchodzi się osy minut
wspinali się jak czyżyki na sosnach aby zobaczyć
co się dzieje w górze pomiędzy rekawem
a kołnierzem
wymawiali jak fonetyk otwarte zdziwione „O”
kiedy ksiądz zaczął się na ambonie

— ale Jezus brał je z powagą na kolana

JAN TWARDOWSKI

Biały tydzień



Takiej blachy nie robi **nikt** inny

Cięcie blachodachówki po fali sprawia, że wygląd i estetyka są niepowtarzalne. Niewidoczne łączenie dwóch arkuszy blachy wzdłuż oraz na bokach (specjalne cięcia na rogach). Dwa rowki kapilarnie dają 100% szczelności. 16 kolorów do wyboru przy powłoce poliestrowej i TC 50. Cięcie na wymiar lub standardowe długości "Handy". 15 lat udokumentowanej gwarancji oraz laserowe znakowanie potwierdzające oryginalność.

Lindab
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
Atest-pol

ŁOMŻA, ul. Poligonowa 8, ☎ (0-86) 218-02-60
Grajewo, ul. Kolejowa 6, ☎ (0-86) 272-34-94
Ełk, ul. Łukasiewicza 2a, ☎ (0-87) 621-16-43
fak. 3716

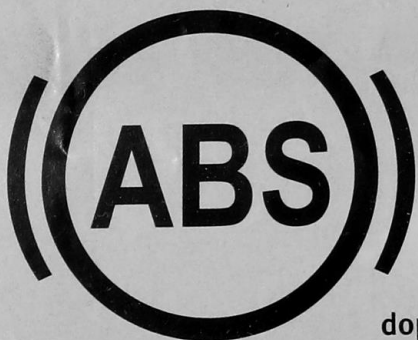
KONTAKTY

W INTERNECIE

CZYTA NAS CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Infolinia: 0-801 666 999, internet: www.seat.pl



bez
dopłaty

AC

OC

NW

Assistance

Zielona Karta

pakiet ubezpieczeń
w cenie auta

7%
rabaty
8%

Seat. Bezkonkurencyjna cena.

ABS bez dopłaty i dwie poduszki powietrzne w standardzie.

Wyjątkowy kredyt Volkswagen Bank Polska S.A. oprocentowany od 0,9% rocznie denominowany w Euro oraz pakiet ubezpieczeń PZU S.A. w cenie samochodu, rabaty na ostatnie modele z rocznika 2000.

Konkurencja...? Sprawdź ją! I tak wrócisz do nas.
SEAT. Szczegóły oferty w salonach.

Konkurencja...?
Policz, porównaj,
wybierz SEAT-a.



SEAT

MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER
AL. LEGIONÓW 152, ŁOMŻA
TEL. (0-86) 219-07-89

PUNKT SPRZEDAŻY
UL. HALLERA 22, OSTROŁĘKA
TEL. (0-29) 760-03-33

fak. 3420



PREZENTY!

ZA REMONT

TYLKO W MAJU!

ZE ŚNIEŻKĄ®



FARMAL

18-400 Łomża, ul. Al. Legionów 54
tel./fax (0-86) 219-06-19
e-mail: farmal@lomza.com

paliwo na cały rok

Kup teraz Astrę lub Corsę, a od ceny zakupu auta odliczymy średnie roczne koszty paliwa: 3000 zł dla Astry i 2000 zł dla Corsy. Też 5-drzwiowa Astra także w wersji czterodrzwiowej.

O szczegóły pytaj w naszym salonie.



Mega sp.z o.o.

Białystok
ul. Gen. Maczka 66 — Zawady
(dawna Szosa Póln.Obw.)
kierunek Auchan

Salon/Komis:
tel./fax (0-85) 654-33-44
Serwis: tel. (0-85) 654-33-55
Części: tel. (0-85) 654-05-99
Stacja kontroli pojazdów:
tel. (0-85) 654-33-55
www.opelmega.pbi.pl

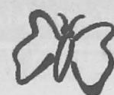
OPEL



SKOK

SPÓŁDZIELCZA KAS
OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA
im. FRANCISZKA STEFCZYKA

100 lat tradycji



POŻYCZKA MAJOWA

12 miesięcy

18%

O/ ŁOMŻA, UL. BEMA 31
TEL. (086) 215 35 25, 216 89 25

O/ BIAŁYSTOK, TEL. (085) 743 64 92
O/ SUWAŁKI, TEL. (087) 563 02 03



Franciszek
Stefczyk

www.skok-stef.com
Infolinia: 0-801 600 10
*Koszt połączenia 0,35 zł brutto

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY

rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, Maria Tocka,
Władysław Tocki (redaktor naczelny)

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Kozłara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszcuk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenandy Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński

Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński

Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa),
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 216-42-43

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43, fax (0-86) 216-57-11

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFOMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5 a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56 a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

STudio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoni”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogon@csk.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótnów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Teczka „szczęścia”

„Jedną donosicielkę już znam, pracowała z nami, była przewodniczącą jednej z komisji zakładowych, wyjechała do... Ufaliśmy jej, ale jeszcze przed stanem wojennym została rozszyfrowana przez Region Mazowsze. To z centrali „Solidarności” dostaliśmy cynk, że jest wśród nas taki szpicel, że trzeba go odsunąć od informacji. A ja wówczas jeszcze zastanawiałam się, skąd esbecja wie, że byłam na pogrzebie i stypie biskupa Mikołaja Sasinowskiego. A funkcjonariusze wiedzieli nawet co jadłam, także to, że smakował mi bigos i dokładałam go sobie.”

Tak mówi bohaterka tekstu, który ukaże się w przyszłym numerze.

Pani dr KRYSTYNIE LESZCZEWSKIEJ

wyrazy uznania i gratulacje
z tytułu obrony pracy doktorskiej
składa

w imieniu całej społeczności akademickiej

Wyższej Szkoły Agrobiznesu
dr hab. prof. nadzw. Roman Engler

fab.3732



WSAIP

WYŻSZA SZKOŁA

ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ W OSTROŁĘCE

Wpisana do rejestru szkół wyższych pod nr 48 decyzją MEN z dn. 10.08.1994 r.

OGŁASZA ZAPISY

na I semestr roku akademickiego 2001/2002

WYDZIAŁ ADMINISTRACJI

(studia zaoczne)

Kierunki:

• Administracja • Ekonomia

Specjalności:

• Administracja • Ekonomia • Zarządzanie i Marketing

• Agroturystyka • Kształtowanie i architektura terenów zieleni

WYDZIAŁ SŁUŻB PORZĄDKU

PUBLICZNEGO

(studia dzienne i zaoczne)

Kierunek:

• Służby Publiczne

Na wyżej wymienionych kierunkach zajęcia prowadzą
pracownicy naukowo-dydaktyczni

Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego
oraz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego

Magisterskie Uzupełniające Studia Administracyjne

dla licencjatów administracji organizuje

Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego

Zajęcia będą odbywały się w siedzibie WSAP w Ostrołęce.

Ponadto prowadzimy nabór na:

- ◆ PODYPLOMOWE STUDIUM PRAWA I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
- ◆ PODYPLOMOWE STUDIUM BANKOWOŚCI I FINANSÓW
- ◆ PODYPLOMOWE STUDIUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI (dla nauczycieli)

Szczegółowych informacji udziela Dziekanat Uczelni

07-410 OSTROŁĘKA, ul. Gorbatowa 15, pok. nr 58

tel. (029) 760-68-86, 760-45-42, 760-85-29 fax: 760-68-81

Fak. 3290-0

KONTAKTY

52. MIEJSCE, NAJWYŻSZE spośród podlaskich przedsiębiorstw, zajęła w rankingu 500 największych firm tygodnika „Polityka” spółka British American Tobacco Polska w Augustowie. (Szerzej — str. 6)

Z SUKCESAMI WYSTARTOWAŁY podlaskie firmy w kolejnej edycji konkursu promocyjnego „Agro Polska 2001”, odbywającego się pod patronatem ministra rolnictwa. Nagrody za jakość wyrobów zdobyły: Pepees w Łomży za glukozę krystaliczną i skrobię ziemniaczaną, Farm Agro Planta z Bielska Podlaskiego za nawozy sztuczne „Plantovita”, Spółdzielnia Mleczarska w Sejnach za ser podpuszczkowy „Sejdan”, Cukrownia Łapy za cukier biały. Nagrodą dla laureatów jest także prawo używania znaku promocyjnego konkursu: zielonego liścia na tle barw narodowych.

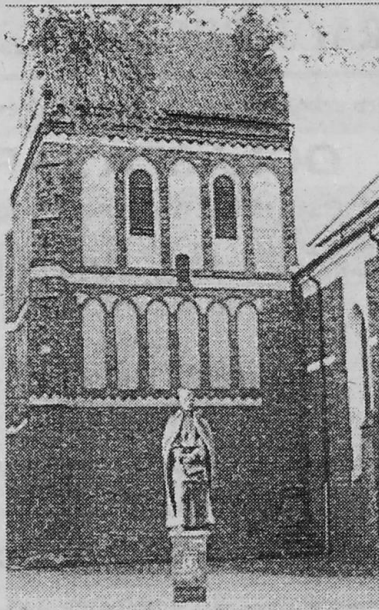
TYŚIĄCE ZWIEDZAJĄCYCH PRZYCIĄGNĘŁY X Targi Forum Budownictwa na Politechnice Białostockiej. Swoje techniki i technologie zaprezentowało około 250 firm.

„SPRAWA CZARNEJ BIAŁOSTOCKIEJ” znów głośna. Po zamordowaniu przez nauczycielkę 11-letniego ucznia, jego rodzice, bez zgody dyrektora szkoły, na ścianie budynku umieścili tablicę stosownej treści. Ponieważ odmówili jej usunięcia, po konsultacji z samorządem, Kuratorium Oświaty, radą pedagogiczną i rodziców, zajęli się tym pracownicy szkoły.

AWS POWIATU ŁOMŻYŃSKIEGO PODJĄŁ DECYZJĘ, że przedstawi tylko jedną propozycję na listę kandydatów do Sejmu, jaka powstanie w okręgu

wyborczym, obejmującym całe województwo. Uważa, że w ten sposób uniknie rozpraszania głosów i zwiększy szanse na mandat poselski dla przedstawiciela Łomży. Nieoficjalnie mówi się, że kandydatem będzie Grzegorz Chodnikiewicz, dyrektor Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Łomży. Nie wiadomo natomiast na razie, jak będzie wyglądała lista AWS do Senatu. Możliwe jest, że stworzą ją w województwie AWS, Platforma Obywatelska i Przymierze Prawicy. W każdym razie łomżyński AWS zadeklarował poparcie dla obecnej senator Krystyny Czuby

STOWARZYSZENIE RODZICE DZIECIOM TROSKI SPECJALNEJ ZORGANIZOWAŁO gabinet odnowy biologicznej w stacji opieki medycznej Caritas Diecezji Łomżyńskiej (Dom Księża Emerytów w Łomży, ul. Gielczyńska 6). Gabinet oferuje: masaż klasyczny, magnetostymulację, znieczulanie bólu, zabiegi wyszczuplające, ni-



KARDYNAŁ WRACA DO ŁOMŻY

W Roku Prymasowskim, latem, przybędzie Łomży kolejny pomnik Wielkiej Osobowości: Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Stanie przy Katedrze. 4 sierpnia poświęci go prymas Józef Glemp.

Trwają przygotowania do uroczystości, trwa zbiórka pieniędzy wśród mieszkańców Łomży. Każdy może mieć swój osobisty wkład w budowę pomnika. Na specjalnym druku z wizerunkiem Kardynała Wyszyńskiego i cytatem wypowiedzi („Wolno mi dziękować Ziemi Łomżyńskiej, która na pograniczu Mazowsza i Podlasia, w Zuzeli, Ziemi Nurskiej, dała mi życie z mojej Matki”), wierni otrzymali lub otrzymują specjalne podziękowanie biskupa Stanisława Stefanka. Do podziękowania dołączony jest także kupon, na którym należy wpisać imię i nazwisko oraz parafię ofiarodawcy, jego dar duchowy (np. powstrzymanie się od picia alkoholu, palenia tytoniu, osobista lub rodzinna modlitwa) i dar materialny. Wypełnione kupony składane są z ofiarą. Nazwiska wszystkich, którzy włączą się w to dzieło, umieszczone zostaną w specjalnie wydanej Księdze Roku Prymasa Tysiąclecia.

Jak będzie wyglądał pomnik Kardynała Stefana Wyszyńskiego w otoczeniu Katedry, przedstawia animacja komputerowa, zamieszczona w najnowszym, 86. numerze „Archaniola”, pisma Duszpasterstwa Parafii Katedralnej w Łomży.

welujące cellulitis, saunę i solarium. Niepełnosprawni o niskich dochodach korzystają z usług za darmo.

O NADANIE HONOROWEGO TYTUŁU DOCTORA HONORIS CAUSA Uniwersytetu w Białymstoku arcybiskupowi Sawie, prawosławnemu metropolicie Warszawy i całej Polski, wystąpiła Rada Wydziału Prawa tej uczelni. Uroczystość odbędzie się w czerwcu.

ŁOMŻANIE MYŚLĄ O SWOIM ZDROWIU, udowodnił duży festyn zorganizowany w mieście przez Polski Czerwony Krzyż przy współpracy kilku organizacji pozarządowych. Kilka tysięcy mieszkańców ustawiło się w kolejkach do badań ciśnienia, określających poziom cukru we krwi, ukazujących efekty palenia papierosów. Zainteresowanie wykazało, że potencjalni pacjenci mają kłopoty, aby przeprowadzić tego rodzaju podstawowe badania w placówkach „normalnej” służby zdrowia.

HEROINE ZNALEŻLI ŁOMŻYŃSCY POLICJANCY w samochodzie prowadzonym przez 18-letniego Tomasza S., a w jego mieszkaniu inne substancje odurzające z rodzaju „ciężkich”, które w środowisku narkomanów i dealerów w Łomży nie były dotąd spotykane. Zatrzymany chłopak jest jednym ze skazanych w procesie dotyczącym eksplozji bomb domowej produkcji jesienią 1999 roku w Łomży. Nastolatek został na razie oddany pod dozór policji.

Z UDZIAŁEM NAUKOWCÓW ZE SZWEDZKIEGO UNIWERSYTETU w Lundf oraz Instytutu Ochrony Środowiska Polskiej Akademii Nauk w Wyższej Szkole Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego w Łomży odbyła się konferencja naukowa ph. „Przyszłość rzeki Biebrzy. Punkt widzenia Związku Państw Bałtyckich.” Bagna Biebrzańskie, przyrodniczy unikat na skalę Europy, wymagają nie tylko właściwej ochrony, ale także zagospodarowania, co może stać się źródłem dochodu mieszkańców tych stron.

„POSEŁ Z POLSKĄ DUSZĄ” brzmi tytuł książki łomżyńskiego posła AWS Michała Kamińskiego, której promocja odbyła się w Białymstoku. Publikacja zawiera sejmowe wystąpienia i felietony prasowe autora.

JEDEN Z NAJTRAGICZNIJSZYCH TEGOROCZNYCH WYPADKÓW DROGOWYCH w województwie wydarzył się w okolicach Kolna. Siedem osób zostało rannych w wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych podczas manewru wyprzedzania. Najbardziej poszkodowana została 13-letnia dziewczynka, którą refleks jednego ze świadków wypadku uratował od śmierci w płonącym wozie.

Znaki czasu

• UOP opracował system szyfrujący, który będzie stosowany w pocztach elektronicznej systemów bezpieczeństwa NATO, powołał premier Jerzy Buzek w czasie wizyty w urzędzie NATO. NATO nie potwierdziło tej wiadomości.

• Po siedmiu latach starań Polska prawdopodobnie odzyska prawo do eksportu wieprzowiny na rynki Unii Europejskiej. W zamian za to zniesiony zostaje zakaz tranzytu przez Polskę drobiu i jego przetworów, jaj i produktów z mleka pochodzących w większości z krajów UE.

• Do matury przystąpiło ponad 400 tys. uczniów. Tylko 3 proc. tegorocznych maturzystów po maturze planuje szukać pracy; aż 46 proc. chce „imprezować, póki starczy kasy”; 40 proc. zdawać na studia; 11 proc. wyjechać za granicę (sondaż „Gazety Wyborczej”).

• Blisko 70 proc. naszego sektora bankowego jest kontrolowana przez zagranicznych inwestorów, poinformował generalny inspektor nadzoru bankowego. Najwięcej w polski sektor bankowy zainwestowały instytucje amerykańskie, niemieckie, holenderskie.

• Co roku powstaje w Polsce ponad 300 m sześciennych odpadów promieniotwórczych. Jedynie w kraju składowisko odpadów w Różanie jest przepełnione, a żadna gmina nie chce się zgodzić na budowę składowiska na swoim terenie.

• W ubiegłym roku firmy zagraniczne inwestujące w Polsce dostały zgodę na zakup 1109 nieruchomości o łącznej powierzchni ok. 3,5 tys. ha; rok wcześniej było 1491 zezwoleń na ok. 4,7 tys. ha.

• 96 proc. Polaków uważa się za wierzących, 4 proc. za niewierzących, 58 proc. wierzących raz w tygodniu uczestniczy w nabożeństwie; badania CBOS.

• Na poligonie pod Łambinowicami złodzieje pocięli i wywieźli pięciotonowy metalowy bunkier, służący do ochrony przed odłamkami. Złom sprzedali za 500 zł.

PODARUJ PODRĘCZNIK

Zbiórkę zbędnych podręczników do wszystkich typów szkół, z myślą o uczniach z rodzin w trudnej sytuacji materialnej, organizuje od 21 maja do 21 września Biblioteka Pedagogiczna w Łomży. Zainteresowani nieodpłatnym przekazaniem książek mogą przynosić je codziennie w godz. 8.00–15.00 (oprócz sobót) do siedziby Biblioteki przy ul. Marii Skłodowskiej Curie 1 (budynek dawnego szpitala). Podręczniki, które nie znajdą nowego właściciela, będą przechowywane rok, do następnej zbiórki.



BEZWZGLĘDNA GRA

Białostockie Fasty od wielu miesięcy, czyli od czasu kiedy kupił je prywatny inwestor, są laboratorium bezwzględnej kapitalizmu i globalizacji, a załoga żyje w ciągłym stresie. Co jakiś czas ZUS blokuje konta firmy z powodu zaległości. Wtedy właściciel grozi, że wyrzuci na bruk tysiąc pracowników. ZUS mięknie i odracza spłaty. Przed paroma miesiącami odroczenie nastąpiło na wniosek wojewody, która najwyraźniej przestraszyła się wizji tłumów szturmujących urzędy pracy.

Właściciel nie tylko ostro pogrywa załogą, grożąc masowymi zwolnieniami, ale bywa też, że groźby swoje spełnia. Niedawno przeniósł jeden z wydziałów białostockiej fabryki do Łodzi, gdzie kupił podobną firmę. Ponoć tam prądki pracują taniej i lepiej. Trzeba więc w Fastach zwolnić 120 osób. Ze swego punktu widzenia właściciel postępuje jak najbardziej racjonalnie. Korzysta z fundamentalnego prawa globalizacji głoszącego, że produkcję trzeba lokować tam, gdzie jest taniej. Dziś to jest Łódź; jutro — Litwa lub Słowacja; a pojutrze, powiedzmy — Indie.

Przewodniczący fastowskiej „Solidarności” roni łzy przed telewizyjnymi kamerami, ale nic nie może poradzić. Ani on, ani jego, zajęci polityką, związkowi mocodawcy. No cóż, może w dzisiejszych trudnych czasach trzeba ostro grać, aby przetrwać i utrzymać firmę. Wątpię jednak, czy załoga, która za kilka miesięcy pójdzie do urn wyborczych, takie argumenty trafią do przekonania.

„KONTAKTY”

W

internecie:

www.kontakty-tygodnik.com.pl

POLAK – NIEMIEC: DWA BRATANKI...

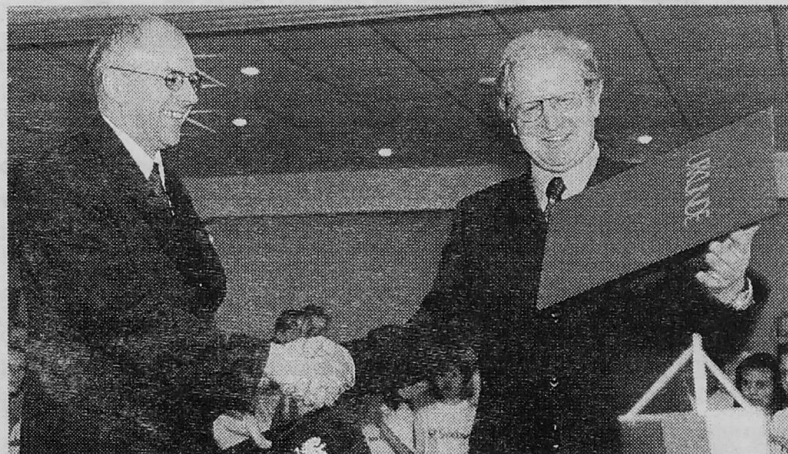


Głównym celem czterodniowej wizyty oficjalnej delegacji z bawarskiego powiatu Dingolfing-Landau w powiecie łomżyńskim było podpisanie porozumienia o współpracy między gminami Śniadowo i Marklkofen.

Goście z Niemiec spotkali się z parlamentarzystami Ziemi Łomżyńskiej, zwiedzali Sejm, Zakład Wyrobów Spirytusowych „Polmos” w Białymstoku, Zakład Produkcji Materiałów Budowlanych w Śniadowie i oczyszczalnię ścieków w Śniadowie oraz brali udział w otwarciu wystawy fotograficznej „Powiat Dingolfing-Landau w obiektywie Gabora Lörinczego”.

Starosta bawarskiego powiatu Heinrich Trapp, osoby mu towarzyszące oraz władze województwa podlaskiego i powiatu łomżyńskiego uczestniczyli także w seminarium „Do zjednoczonej Europy poprzez współpracę regionów i samorządów lokalnych”.

Na zdjęciach od lewej: starosta łomżyński Wojciech Kubrak i starosta bawarski Heinrich Trapp; poniżej: wójt gminy Śniadowo Lech Szablowski oraz wójt gminy Marklkofen



ZAPROSILI NAS:

- Nauczycielski Klub Literacki przy Okręgu Podlaskim Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku — na „Poranek Literacki”.

- Dyrektor Oddziału Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” S.A. w Białymstoku — na uroczysty koncert i bankiet w Filharmonii Białostockiej.

- Starosta łomżyński — na spotkanie z delegacją powiatu Dingolfing-Landau i gminy Marklkofen.

- Rada Rodziców, Rada Pedagogiczna i Samorząd Uczniowski Gimnazjum w Wysokiem Mazowieckiem oraz burmistrz — na uroczystość nadania szkole imienia Mikołaja Kopernika i uroczystą sesję Rady Miasta z tym związaną.

- Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — na uroczystości miejskie z okazji 210. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz na uroczystą sesję Rady Miasta, poświęconą podpisaniu umowy o przyjaźni i współpracy z portugalskim miastem Alpiarca.

- Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie i burmistrz — na sesję naukową nt. 70 lat działalności Towarzystwa Przyjaciół Miasta Wysokie Mazowieckie.

- Wójt gminy i Gminny Ośrodek Kultury w Śniadowie, Regionalny Ośrodek Kultury i Klub Tańca Towarzystwa „Akat” w Łomży — na II Turniej Tańca Towarzystwa o Puchar Wójta Gminy Śniadowo.

- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej — na II Spotkanie Ludzi Życzliwych Dzieciom Specjalnej troski. Wielka wiosenna zabawa z przedszkolakami od Świętych Aniołów Stróżów.

- Instytut Edukacji Społecznej w Łomży — na wykład i dyskusję nt. Odbudowa więzi narodowych oraz kwestia bezrobocia w Polsce.

- Szpital Wojewódzki w Łomży i Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Rehabilitacji — na festyn „Dzieci dzieciom, wspieramy rozwój rehabilitacji”.

- Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości im. Bogdana Jańskiego, Wyższa Szkoła Agrobiznesu i Oddział Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Łomży oraz Uniwersytet w Lundf, Instytut Ochrony Środowiska Polskiej Akademii Nauk i Szkoła Wyższa Warszawska — na konferencję naukową „Przyszłość rzeki Biebrzy — punkt widzenia Związku Państw Bałtyckich”.

- Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży — na VI Zjazd Delegatów.

- Przewodniczący Rady Miejskiej Łomży — na kolejną sesję samorządu.

Dziękujemy.

40 MORDERCÓW?

Jedwabne. Rabin David Novak z Toronto (Kanada) stwierdził podczas wizyty w Polsce, że niekonieczne jest przeproszenie za Jedwabne, ale raczej oświadczenie, że zrobi się wszystko, by tego rodzaju zbrodnia się nie powtórzyła. Szef Instytutu Pamięci Narodowej profesor Leon Kieres goszcząc w Białymstoku poinformował m. in., że większość materiałów, dotyczących zbrodni z lipca 1941 roku, jest już znana. Według ustaleń prowadzonego przez IPN śledztwa, w wymordowaniu Żydów mogło brać czynny udział około 40 polskich mieszkańców Jedwabnego. Do przesłuchania pozostało jeszcze około 20 świadków (w tym mieszkających w Izraelu), chyba że pojawiają się nowi. Kolejne dokumenty Instytut otrzymał z Urzędu Ochrony Państwa, a w archiwach państwowych odkryte zostały rozkazy władz hitlerowskich, polecających organizowanie pogromów przy pomocy polskich mieszkańców miasteczek i wsi. Na cmentarzu żydowskim rozpoczęły się prace porządkowe, prowadzone na zlecenie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Na dobrej drodze znalazły się negocjacje w sprawie zakupu przez Skarb Państwa działek, na których powstanie cmentarz i pomnik pamięci pomordowanych Żydów. Swoją sprzedaż już jeden z właścicieli, a drugi zawarł wstępne porozumienie z przedstawicielami Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

POWRÓT DO OJCZYZNY

Z Kazachstanu do Zambrowa przyjechała rodzina polskich repatriantów. Seniorami rodu są Zefiryna i Anatol Dobrożańscy, którzy po przeszło 60 latach na obczyźnie powrócili do kraju z córką Heleną i jej mężem Wacławem Fokinami oraz wnuczką Olgą. Druga z córek państwa Dobrożańskich mieszka od kilku lat w Ciechanowcu. Zambrowski samorząd przygotował na przyjęcie repatriantów urządzone mieszkanie o powierzchni 50 metrów. Znacznie jednak większym problemem będzie praca dla rodaków powracających z wygnania. Zefiryna i Anatol Dobrożańscy są już emerytami, Helena jest technologiem żywienia i myśli o otwarciu w Zambrowie małej restauracji, jej mąż Wacław jest inżynierem górnikiem i będzie miał największy kłopot z zatrudnieniem. Najmłodsza, Olga, chciałaby w Polsce podjąć studia.

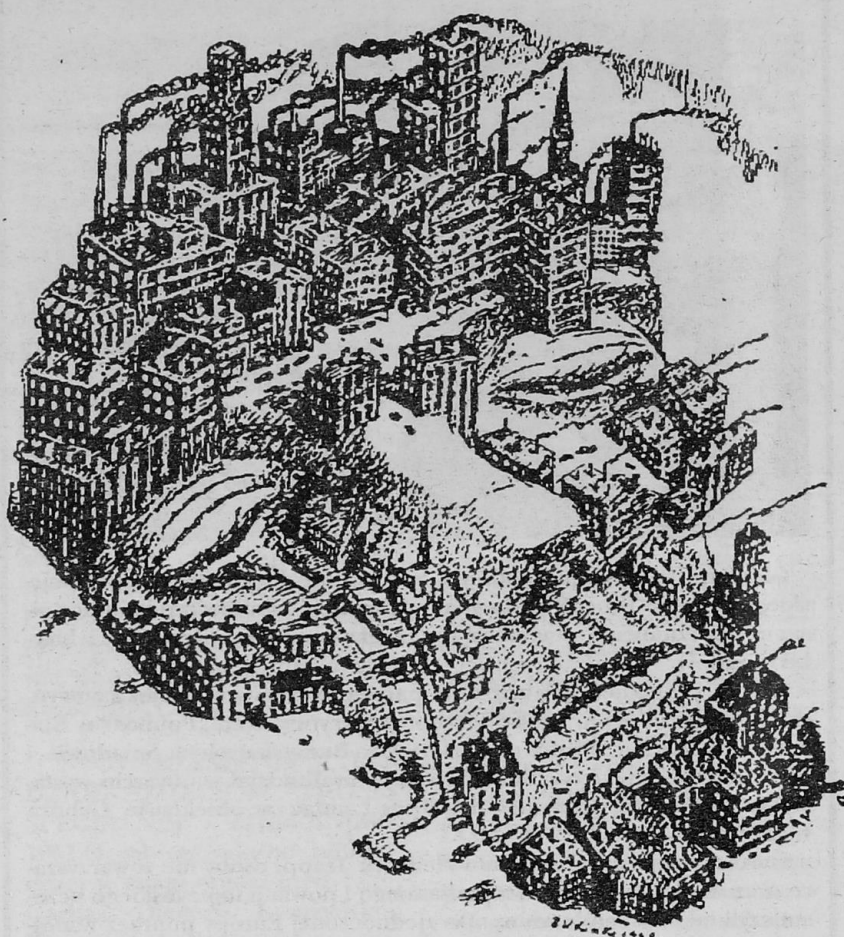
Nie mamy zbyt wielu okazji do pisania o gospodarce województwa podlaskiego. W tej materii bowiem niewiele się dzieje, zaś dyżurne narzekania na małe możliwości i kiepskie perspektywy stały się już nudne. Dlatego z tym większym zainteresowaniem wypada śledzić te wszystkie klasyfikacje i rankingi, z których można co nieco wyczytać na temat ekonomicznych przeobrażeń, zachodzących w regionie. Bo, mimo wszystko, w gospodarce nie ma przestojów, nawet jeśli zmian nie widać gołym okiem.

Doskonałą okazją do pewnych podsumowań jest coroczne opublikowanie list pięciuset największych polskich firm przez dziennik „Rzeczpospolita” i tygodnik „Polityka”. Przedsiębiorstwa uszeregowane są na nich według przychodów, czyli wartości sprzedanych wyrobów i usług. Obecność w tym towarzystwie ma znaczenie prestiżowe: dowodzi dużych możliwości. A pojawienie się na którejś z tych list po raz pierwszy jest równoznaczne z awansem do elity.

Rzecz jasna, województwo podlaskie nie ma na tych listach wielu reprezentantów. Jest ich dziewięciu lub dziesięciu. Wątpliwości w tej kwestii mogą wydać się trochę dziwne, ale naprawdę mamy tu pewien kłopot. Chodzi o British American Tobacco Polska. Filia tego wielkiego światowego koncernu zarejestrowana jest w Warszawie i tak też figuruje na „Liście”, ale jedyną należącą do niego polską firmą są Augustowskie Zakłady Tytoniowe. Mamy więc prawo przypuszczać, że na wysoką pozycję BAT w rankingu zapracował nasz region, zaś laury przypadły stolicy.

Pozostała „dziewiątka”, co do której nie ma żadnych wątpliwości, wygląda następująco: Polmos, Białystok; Zakład Energetyczny, Białystok; Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita, Wysokie Mazowieckie; Spółdzielnia Mleczarska Mlekpól, Grajewo; BOS S.A., Białystok; Zakłady Płyt Wiórowych, Grajewo; PSS „Społem”, Białystok; Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Białystok; Pronar z o.o., Narew.

W gospodarce popularne jest powiedzenie: pokaż mi swoich liderów, a powiem ci, jaki jesteś, co w dowolnym przekładzie znaczy, że na podstawie najwięk-



Potentaci

szych firm można wiele powiedzieć o całym regionie. Z tych rozważań od razu można wykluczyć białostocki zakład energetyczny. Ta państwowa firma sprzedaje państwową energię elektryczną po państwowych cenach. Jej zysk zależy od centralnych regulacji i niewiele ma wspólnego z jakością gospodarowania.

Z pozostałej „ósemki” wyłania się obraz mniej więcej zgodny z potocznym odczuciem: podlaskie rolnictwem i handlem stoi. Cztery firmy zajmują się przetwórstwem produktów rolnych, a dwie (a nawet trzy) handluje żywnością. Białostocki Polmos jest największą wytwórnią wódek w kraju. Jego „okręt flagowy” to popularna „żubrówka”: jest więc łakomym kąskiem dla wielkich zagranicznych koncernów alkoholowych. Prywatyzacja Polmosów jest bowiem nieuchronna. W ubiegłym roku „żubr” nieco spuścił z tonu (spadła sprzedaż), ale wciąż jest liderem na rynku.

Mlekovita i Mlekpól od lat konkurują ze sobą, a przy okazji konsekwentnie budują swoją potęgę. Są największymi zakładami mleczarskimi w Polsce. Robią wrażenie doskonale przygotowanych na zagraniczną konkuren-

cję po naszym przystąpieniu do Unii Europejskiej. Ich pozycja w „pięsetce” rośnie z roku na rok.

Znacznie gorzej radzi sobie Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego. Od kilku lat ponosi duże straty, zwalnia pracowników, a służby wojewody w przyspieszonym tempie próbują znaleźć dla niego prywatnego inwestora. Idzie to dość opornie: raczej nie należy spodziewać się kontraktu „stulecia”. Mimo to OPPM wciąż jest mięsnym potentatem, między innymi dzięki rozbudowanej sieci własnych sklepów, a nawet supermarketów spożywczych.

W tej branży konkuruje z prywatną siecią hurtowni BOS S.A., która od kilku lat mocno trzyma się na rynku: nie tylko zresztą w Podlaskiem.

Białostockie „Społem” to fenomen w skali kraju. Ten socjalistyczny nieruchawy moloch zdołał przekształcić się w sprawne przedsiębiorstwo kapitalistyczne.

Dysponuje nie tylko sklepami spożywczymi, ale także odzieżowymi i przemysłowymi (Central). Ma też masarnie, piekarnie, ciastkarnie. Swoją dobrą

pozycję „Społem” zawdzięcza w dużej mierze niezbyt silnej konkurencji wielkich zagranicznych sieci handlowych. W tym roku w Białymstoku rozpoczął działalność pierwszy klasyczny hipermarket Auchan. Jest to prawdziwe wyzwanie dla „Społem” i rok 2001 pokaże, jak duże są jego możliwości.

Wygląda na to, że grajewskie Zakłady Płyt Wiórowych kryzys mają już za sobą. Powiększyły sprzedaż, osiągnęły zysk. A przy okazji Grajewo wyrosło na silny ośrodek przemysłowy w regionie. Szkoda tylko, że mieszkańcy miasta niewiele z tego mają, bo bezrobocie jest tam od kilku lat niemal największe w województwie.

Na koniec najciekawsze zjawisko: Pronar. Ta firma po raz pierwszy pojawiła się w pięsetce największych. Kiedy dziesięć lat temu Sergiusz Martyniuk zakładał przedsiębiorstwo na gruzach wiejskiego POM, niewiele wróżyło mu sukces. Narew to spora wieś (niepełna 5 tys. mieszkańców) w powiecie hajnowskim, położona na skraju Puszczy Białowieskiej, a więc w terenie tradycyjnie ubogim. Na rozwój Pronaru nie miała bynajmniej wpływu bliskość dużego miasta, bo od Białegostoku do Narwi kawał drogi, a i trasa wcale nie jest najlepsza.

Martyniuk rozpoczął od importu paliw z Białorusi: założył hurtownię paliw i sieć stacji benzynowych. Wszedł w spółkę z Mińską Fabryką Traktorów i uruchomił w Narwi montownię. Dziś część ciągników rolniczych wysyła za granicę. Interesuje się, między innymi, rynkiem bałkańskim. Pronar prowadzi też hurtownie i sklepy spożywcze, a także restauracje i zajazdy.

Pronar to przykład, jak skutecznie można wykorzystać przygraniczne położenie i dobre stosunki z najbliższym sąsiadem, w tym przypadku Białorusią. Jest drugą, obok Farm Agro z Białoska Podlaskiego, firmą, która ten atut wykorzystała i znakomicie się rozwija.

Przetwórstwo produktów rolnych, handel i współpraca ze Wschodem to dziedziny, w których firmy z województwa podlaskiego, mieszczące się w krajowej czołówce, radzą sobie najlepiej. Szkoda tylko, że jest ich tak niewiele.

JAN ONISZCZUK



Po 17 września

W 1939 roku jako pierwsi na liście ofiar sowieckich wpisali się jeńcy polscy, zagarnięci przez oddziały Armii Czerwonej. Tych mogło być ponad 200 tysięcy, ale chyba tylko co piąty znalazł się w rejonach dalekowschodnich ZSRR, na przykład przy budowie północnopecherskiej linii kolejowej. Tam mogli być nieliczni Żydzi, a wśród ofiar katyńskich jest główny rabin wojsk polskich.

Są propozycje historyków, by za pierwszą masową deportację uznać wywózki sowieckie na przełomie października i listopada 1939 roku. Wówczas ruszyły rzeczywiste transporty z obywatelami polskimi, ale jedynie do wschodnich obwodów Białorusi i Ukrainy. Ofiarą tych decyzji NKWD padli głównie żydowscy bieżący (czyli ci, którzy nielegalnie przekraczali granicę), z których chciano oczyścić większe miasta położone bliżej granicy z Niemcami, zatem i Łomżę. Zatrzymanych w liczbie około 55 tysięcy skierowano do pracy w kolektywizowanym rolnictwie oraz w przemyśle. Nie można jednak mówić o specjalnych środkach przymusu wobec nich.

Wielkie deportacje

Pismo Berii do Stalina z propozycją wysiedlenia polskich osadników nosi datę 2 grudnia 1939 r., a los leśników zadecydował się 22 i 29 grudnia tegoż roku. Wywózki planowano na połowę stycznia 1940 r., ale zabrakło wagonów w związku z trwającą wojną sowiecko-fińską. Transporty ruszyły więc 10 lutego, załadowano

do nich około 140 tys. osób, choć sami Sybiracy podają dużo większe liczby. Ponad 80 proc. wywiezionych wówczas stanowili Polacy, a po około 8-9 proc. Ukraińcy i Białorusini, Żydów tam praktycznie w ogóle nie było.

2 marca 1940 r. zapadła decyzja o następnej masowej deportacji karnej w celu usunięcia z zaję-

nów znów głównie bieżących, zatem Żydów uchodzących przed zagładą z terenów objętych okupacją hitlerowską. W niektórych rejonach akcja ta dotknęła także ludność polską, zamieszkujejącą w pasie 800 metrów od granicy. W efekcie wśród około 95 tys. osób Żydzi stanowili do 85 proc., a Polacy do 11 proc.

Cierpienie i statystyka

tych ziem RP rodzin osób już aresztowanych lub ukrywających się, urzędników państwowych i samorządowych, wojskowych, policjantów, przedstawicieli aparatu sprawiedliwości i służb więziennych, bogatych kupców i producentów, ziemianstwa, nauczycieli akademickich i działaczy oświatowych, aktywistów politycznych, w tym także liderów żydowskich wrogo lub nieufnie nastawionych wobec nowej rzeczywistości, właścicieli firm przejętych przez państwo, bardzo gorliwych wyznawców mojżeszowych, protestujących przeciwko ateizacji. Wywózkę przeprowadzono 13 kwietnia, w transportach skierowanych do północnego Kazachstanu znalazło się około 61 tys. osób.

Stosunkowo mało pisze się o trzeciej wielkiej deportacji z 29 czerwca 1940 r. Tym razem składy pociągów kompletowano przez tydzień, ładując do wago-

Czwartą wielką deportację obywateli II Rzeczypospolitej w czerwcu 1941 r. przerwała napaść Niemiec na ZSRR. Na listach do wywózki umieszczono i tym razem członków rodzin dotkniętych aresztowaniami, bieżących, osoby związane lub tylko podejrzane o działalność konspiracyjną, „obszarników, kapitalistów i kulaków”, w sumie najprawdopodobniej do 90 tys. osób.

Próba bilansu

Dyskusje budzi i próba określenia składu narodowościowego polskich Sybiraków okresu lat 1939-1941. Białostoczanin dr Daniel Boćkowski uznał, że w czterech wielkich deportacjach i w

wywózce z października-listopada 1939 r. Polaków było 53 proc., Żydów — 30 proc., Ukraińców — 9 proc., Białorusinów — 7 proc., a „inni” (Niemcy, Czesi, Litwini, Rosjanie) stanowili około 1 proc. W podawanych drukiem szacunkach można spotkać jednak nieco wyższy udział Polaków oraz Ukraińców, a mniejszy Żydów. Tych ostatnich było na pewno nie mniej niż 20 proc., może 25 proc. Większość Żydów została wywieziona nie z tytułu podejrzeń o działalność antysowiecką lub przeszłość patriotyczną, ale dla zwiększenia bezpieczeństwa terenów pogranicznych. Władza sowiecka obsesyjnie nie tolerowała „ludzi luźnych”, trudnych do kontrolowania, mobilnych, a takimi byli wspomniani wcześniej bieżący. Nie chodziło zatem o kwalifikację polityczną.

Dziwią mnie objawiający „prawdę” o szczególnych represjach władzy sowieckiej wobec Żydów, obywateli polskich w latach 1939-1941. Mamy za sobą przecież wiele igraszek ze statystyką, która czasami znakomicie wypacza realia. Dziwią jednak i ci, którzy nie chcą uznać tak znaczącego udziału Żydów wśród ofiar stalinizmu i NKWD w szczególności.

ADAM DOBRONSKI

(Prof. Adam Dobroński jest historykiem, wykładowcą na Uniwersytecie w Białymstoku)



ES - TECHNIKA OKIENNA
- poważna i nowoczesna firma
z długoletnią tradycją
poszukuje osób na stanowisko:

Przedstawiciela Handlowego
(natężenie Łomży i okolic)

NASZE OCZEKIWANIA:

- wykształcenie techniczne (preferowane wyższe)
- doświadczenie zawodowe
- dyspozycyjność
- zaangażowanie
- znajomość obsługi komputera
- wiek 25-40 lat
- prawo jazdy kat. B
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

OFERUJEMY:

- stałą i samodzielną pracę
- motywacyjny system płac pozwalający na wysokie zarobki
- możliwość samorealizacji i podnoszenia kwalifikacji

Do oferty prosimy dołączyć zgodę na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych.

Oferty - CV, list motywacyjny oraz aktualne zdjęcie, prosimy kierować pod adres:

ESTO, ul. I AWP 34, 07-401 Ostrołęka

Fak. 3730

Wiosenna
promocja!!!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

**Okna
Drzwi**

CraftMaster
BY MASONITE

KOMPLEKSOWA OFERTA

- OKNA - PCV, ALUMINIUM
- OKNA DREWNIANE
- DRZWI ZEWNĘTRZNE
- DRZWI WEWNĘTRZNE
- FASADY
- OGRODY ZIMOWE
- BRAMY GARAŻOWE
- DASZKI ALUMINIOWE
- PARAPETY
- ROLETY, ŻALUZJE
- MOSKITIERY

Kapelusze zmieniam co chwilę,
ale okna z **TERRAZYTU**
mam na całe życie

ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37, FAX 218-08-77
ŁOMŻA, UL. KOPERNIKA 21, TEL./FAX (086) 216-45-26, TEL. 216-62-20, 0604221092
ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65, TEL. 0601152027
ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08
GRAJEWÓ, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
CIECHANÓWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 53
SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
TEL./FAX 086/275-02-55
ŁAPY, UL. GŁÓWNA 1A TEL./FAX (085) 715-73-44
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

10 lat
gwarancji
TERRAZYT

LĘKI I NADZIEJE

— Jeszcze pół roku temu byłam taką hipereurooptymistką. Teraz nadal wiem, że Unia Europejska jest szansą dla Polski, ale znam także minusy naszego wstąpienia — mówi Marta Borkowska, uczennica II klasy I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Mickiewicza w Białymstoku.

Wtórą jej koledzy: Ania Lach, Rafał Rybnik, Paweł Gąsiewski i Marcin Świsłowski. To zespół negocjacyjny, który znalazł się w ogólnopolskim finale konkursu „Zostań negocjatorem! — Symulacje negocjacji Polski o członkostwo w Unii Europejskiej”, który zorganizowały Fundacja im. S. Batorego, Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej i Polska Fundacja im. R. Schumana.

Piątką z Białegostoku była najmłodszym zespołem spośród 22 finalistów. Przeważali uczniowie trzecich i czwartych klas. Wygrali eliminacje szkolne i regionalne, w których wzięło udział prawie 300 zespołów. Zasada konkursu, któremu od początku patronował główny negocjator, minister Jan Kulakowski i pracownicy Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, była prosta: uczniowie wcielali się w rolę negocjatorów. Raz byli stroną polską, raz unijną. Oprócz ogromnej wiedzy ekonomicznej i politycznej musieli nauczyć się trudnej sztuki umiejętności słuchania, szybkiego reagowania na argumenty strony przeciwnej, elastyczności w rozmowach. Do tego dochodziła znajomość protokołu dyplomatycznego, zachowania przy stole.

— Przygotowywaliśmy się od grudnia zeszłego roku. Korzystaliśmy ze szkolnego Internetu, biblioteki, materiałów Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej. Ale i tak mieliśmy trudności z dotarciem do świeżych stanowisk negocjacyjnych, zwłaszcza strony unijnej — mówi Rafał Rybnik.

Zespół z Białegostoku to klasa z rozszerzonym językiem angielskim. Ich nauczycielem angielskiego jest Anna Maria Grochowska. To ona zainteresowała swoich uczniów tematyką europejską. W czasie przygotowań do finału pomagał im nauczyciel historii, Dariusz Piontkowski.

— Zaczęliśmy od reaktywowania Szkolnego Klubu Europejskiego, który w naszej szkole istniał tylko na papierze. Postanowiliśmy, że urządzimy Dni Europejskie. Był to nasz organizacyjny chrzest bojowy — opowiada Marcin.

— Chyba nikt nie wierzył w nasze możliwości. Zaskoczyliśmy nawet dyrektora, kiedy do szkoły zawitała ekipa telewizyjna, dziennikarze prasowi. Sami znaleźliśmy sponsorów, którzy ufundowali nagrody — opowiada Marta.

Dwa dni później startowali w rozgrywkach etapu regionalnego. Do Warszawy, na finały, przyjechali z ogromną wiedzą. Z dużą swobodą operowali danymi statystycznymi, przytaczali argumenty ekonomiczne, przekonywali do swoich racji. Marta, która jako przewodnicząca zespołu prowadziła część negocjacji, z wdziękiem potrafiła przypomnieć stronie przeciwnej o zasadach logicznego argumentowania, uspokajała temperaturę dysputy.

Młodzi białostoczanie nie przeszli, co prawda, do ścisłego finału (zwyciężyło liceum z Gorzowa Wielkopolskiego), ale być może za rok... Umiejętności finalistów chwalił minister Kulakowski, który spotkał się z młodzieżą podczas VIII Spotkań Europejskich.

— Udział w konkursie był dla mnie bardzo ważny. Teraz już wiem, na czym będzie polegało członkostwo Polski w Unii — mówi Paweł Gąsiewski. — Myślę, że niskie poparcie Polaków, zwłaszcza wśród rolników, to przede wszystkim efekt niewiedzy i strachu.

— Lęk przed nieznanym jest ogromny — dopowiada Ania. — Do tego trzeba dodać krążące ste-

reotypy: z jednej strony poglądy Radia Maryja, o tym, że wykupią nas cudzoziemcy. Z drugiej, nie do końca rzetelne, często jednostronne przedstawianie tego tematu w publicznych mediach: wszystko jest wspaniałe, a nasze kłopoty skończą się z wejściem do Unii. Oba te skrajne stanowiska są nieprawdziwe.

— Teraz wiemy, że wstąpienie do Unii będzie nas kosztować, że trzeba będzie z czegoś zrezygnować. Ale mamy szansę na korzyści. Dla młodych będzie to możliwość pracy w Europie. Gdybym mógł teraz wziąć udział w referendum, wołałbym, żeby Polska weszła do Unii, ale nie za wszelką cenę. Warto jeszcze negocjować, ustalać okresy przejściowe — twierdzi Rafał.

Zespół z Białegostoku z kolegami z innych miast przygotował stanowisko w sprawie edukacji europejskiej w polskiej szkole. Zostanie przekazane parlamentaryzmem i rządowi.

Ania, Marta, Rafał, Marcin i Paweł jeszcze nie mają sprecyzowanych planów na przyszłość, ale swoją wiedzą i umiejętnościami przewyższają wielu dorosłych eurosceptyków i eurooptymistów. Sami są, jak twierdzą, eurorealistami.

JOANNA GOSPODARCZYK

NIEMIEC SZUKA PRACY

Można zatrudnić niemieckich studentów na wakacje, informuje Oddział Terenowy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łomży.

Zgodnie z polskim prawem, rodzima firma może na czas wakacji (do 3 miesięcy) zatrudnić cudzoziemca-studenta bez zezwolenia na jego pracę, a student nie musi posiadać wizy pobytowej z prawem do pracy.

Strona niemiecka przekazała Łomży podania 7 studentów (związanych z Polską przez pochodzenie, kierunek nauki, zainteresowania), którzy chcieliby znaleźć zatrudnienie w rolnictwie, turystyce, ochronie środowiska, instytucjach kultury (między innymi organizacja imprez), przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych oraz ich administracji, hotelarstwie, gastronomii.

Zgłaszający się studenci znają język polski w stopniu umożliwiającym porozumiewanie się oraz język angielski.

Zainteresowani zatrudnieniem studentów z Niemiec (z zapewnieniem noclegu i wyżywienia) już teraz mogą zgłaszać się do Oddziału Terenowego WUP w Łomży: ul. Nowogrodzka 1, pokój 209, tel. 216-77-77, wew. 265.

Warto dodać, że corocznie strona niemiecka organizuje nabór do pracy wakacyjnej w Niemczech dla około 2000 polskich studentów.

RAPORT Z WODY

Okręg Łomżyński ma 27 kół, składki członkowskie (na koniec 2000 roku) opłaciło 5004 wędkarzy.

Użytkuje 1670 hektarów wód: między innymi jeziora Toczyłowskie i Mierucie (136,48 ha), rzeki Brok, Elk, Jęgrznia, Narew, Nurzec, Pisa, Wissa (1393 ha), zalewy w Stawiskach i Jedwabnem, stawy w Tyborach Kamiance, Rutkach i Grabowie, glinianki w Szepietowie (25 ha), stawy hodowlane w Wilamowie i Ławsku (115 ha).

Mimo różnych trudności (awarie starych urządzeń, szkody na skutek bohrzych zapędów budowlanych, kradzieży ryb itp.) w ostatnich czterech latach do wód Okręgu trafił narybek wartości niemal 200 tysięcy złotych. W 2000 roku: karaś (8874 kg), karp

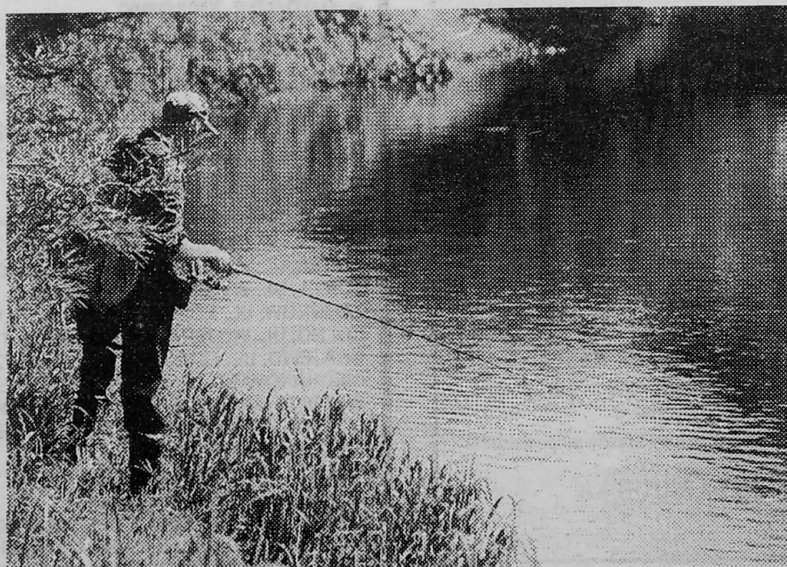
(4400 kg), jaź (379 kg), szczupak (251 kg), lin (60 kg), amur biały (30 kg), płoć (20 kg). W tym roku dojdą zakupy narybku sandacza, brzany, świnki, certy, suma i pstrąga potokowego.

Ryby to wciąż smaczny kłusowniczy kąsek. Corocznie straż wędkarska etatowa i społeczna, wspierana przez policję i Państwową Straż Rybacką w Łomży, organizuje kilkadziesiąt różnych akcji. W ostatnich czterech latach wśród odebranego kłusownikom sprzętu znalazły się między innymi: sieci rybackie (drygawice i wontony) — 699, wyrzutki — samolówki — 129, sznury z hakami — 64, łodzie drewniane — 63, klepy podłodowe — 49, żaki — 45, kosze i sanie — 33. Kontrolu-

jacy skierowali 27 wniosków do kolegium oraz 84 do sądu.

Wędkarze, młodzi i starsi, wybierają się nad wodę nie tylko w pojedynkę: także rywalizują w różnych imprezach sportowych zarówno w kraju, jak i za granicą. W mijającej kadencji Krzysztof Gedrowicz reprezentował Polskę w Europejskich Zawodach w Irlandii i wciąż jest członkiem Kadry Narodowej PZW. W 1998 roku Krzysztof Gedrowicz wygrał Puchar Polski, a z Józefem Piekarskim drużynowo zajęli drugie miejsce. Corocznie odbywały się także Spinningowe Mistrzostwa Okręgu. Okręgowy Kapitanat Sportowy, we współpracy z Zarządem Okręgu i redakcją „Kontaktów”, corocznie organizował zawody dla dzieci i młodzieży o puchar „Kontaktów”. Cieszą się coraz większym powodzeniem: w 1997 roku wystartowało 65 zawodników, a w 2000 już 108. Niezmiennie rozgrywana jest łomżyńska liga spinningowa, także znajdująca coraz więcej zwolenników; zwycięzca tej klasyfikacji ma zapewnione miejsce w reprezentacji Okręgu na Spinningowych Mistrzostwach Polski.

Najważniejszym wydarzeniem w mijającej kadencji Zarządu było uzyskanie przez Okręg Łomżyński osobowości prawnej. Od stycznia 1998 roku funkcjonuje jako samodzielne stowarzyszenie, pozostając w strukturze Polskiego Związku Wędkarskiego.



Czy w Jedwabnem nie znajdzie się nauczyciel, który chciałby poznać amerykańskie wzorce tolerancji i demokracji?

W czasie pobytu delegacji ministra spraw zagranicznych Polski Władysława Bartoszewskiego w Stanach Zjednoczonych w kwietniu, Fundacja Kościuszkowska zaproponowała, aby dwóch nauczycieli historii z Jedwabnego skorzystało z amerykańskiego seminarium, poświęconego tolerancji i demokracji.

Wkrótce potem z dyrekcjami szkół w Jedwabnem skontaktowała się ambasada amerykańska w Polsce z propozycją wytypowania nauczycieli do wyjazdu.

— Uczestnictwo w seminarium zaproponowaliśmy nauczycielowi historii, ale zrezygnował ze względów osobistych. Do wszystkich propozycji podchodzimy z dużym spokojem. Wierzymy, że najgorsze mamy już za sobą — powiedziała Ewa Mańko, dyrektor LO w Jedwabnem.

Z Zespołu Szkół propozycję szkolenia w Ameryce otrzymała nauczycielka historii Jolanta Karwowska.

— Uczę historii w gimnazjum i otrzymałam służbową propozycję od swojego dyrektora. Nie kupuję kota w worku. W ogólnym programie, który otrzymałam, nie pisze nawet kto zaprasza, kto finansuje pobyt, na jakich zasadach jest organizowany wyjazd. Mam też inne wątpliwości, bo nigdy nie uczyłam się języka angielskiego. Nie wiem,

czy to seminarium będzie obsługiwał tłumacz. Przy tak wielu wątpliwościach nie podjęłam jeszcze decyzji — wyjaśnia Jolanta Karwowska.

Dodaje, że nie jest jeszcze historykiem. Właśnie kończy pisanie pracy magisterskiej. Do amerykańskiej propozycji podchodzi z optymizmem i z pewnym wahaniem.

Kłopotliwe zaproszenie

— Historyk powinien znać wszystkie źródła informacji, korzystać z nich, opierać się na nich, ale także mieć własne zdanie. Ciągłe się uczyć. Powinniśmy się uczyć także demokracji i tolerancji, ale mamy przecież polskich naukowców i polskie uczelnie, wcale nie gorsze niż inne. Czy musimy po tę wiedzę wyjeżdżać? — zastanawia się Jolanta Karwowska

Dyrektor Zespołu Szkół w Jedwabnem Krzysztof Moenke przyznaje, że nie zna jeszcze szczegółowego programu amerykańskiego seminarium dla polskich nauczycieli historii.

— Wiemy tylko, że dwutygodniowy wyjazd jest organizowany w lipcu. W tym tygodniu odwiedzają naszą szkołę przedstawiciele am-

basady i Fundacji. Z pewnością dowiemy się czegoś więcej o programie i będzie możliwość wyjaśnienia wszelkich wątpliwości — poinformował dyrektor Krzysztof Moenke.

— Nie pojechałbym na takie seminarium. Polaków tolerancji uczyć nie trzeba. Uczymy się jej od czasów Kazimierza Wielkiego.

Żydzi w Polsce znaleźli przytulisko. Przez pięćset lat Polacy żyli z tym narodem. To amerykańskich Żydów należy zaprosić do Polski i tutaj uczyć ich tolerancji. Czujemy się w pewien sposób zaszczercony propagandą żydowską — skomentował amerykańską propozycję Grzegorz Przyjemski, nauczyciel historii z Piątnicy. — Także w lekcjach demokracji nie musimy czerpać z cudzych wzorów, bo mamy wspaniałe wzorce we własnej historii. (m)

Gdy w Nowym Jorku usłyszałem, że Fundacja Kościuszkowska, polonijna instytucja wielce zasłużona dla nauki i kultury polskiej, zamierza zaprosić dwójkę nauczycieli historii z Jedwabnego, by poznali amerykańskie wzorce tolerancji i demokracji, wyraziłem wątpliwości, czy znajdą się chętni na wyjazd po taką naukę. Nie dlatego, że uważam nauczycieli z Jedwabnego za wyjątkowo odpornych na wiedzę, ale zdawałem sobie sprawę z ogromnej presji, w jakiej znaleźli się mieszkańcy Jedwabnego. Wszyscy. Także nauczyciele. Wywołało to w nich „odruch ślimaka”: zamknęli się w sobie, za wszelką cenę starając się nie wystawiać „różki” w żadną stronę. Dlatego rozumiem nauczycieli z Jedwabnego, że miewają wątpliwości, wahają się: jechać do USA czy nie? Wierzę głęboko, że każdy z nich chciałby poznać nowe. Ale obawiają się, by nie spotkać się z ironią, docinkami: o, profesor za żydowskie pieniądze. Gorzej, gdy nauczyciel historii nie ma, jak pedagog z Piątnicy, żadnych wątpliwości i z wielką pewnością siebie wygłasza tezy świadczące o kompletnym nieuctwie w przedmiocie, który naucza. Pomijam, że tolerancji trzeba się uczyć zawsze, wszędzie i od każdego, nie mamy żadnych, nie mówiąc o wspaniałych wzorcach demokracji. Bo nie było nią sejmikowanie z liberum veto, doprowadzające I Rzeczpospolitą do rozbiorów; nie była II RP z zamachem majowym, Berezą (nie miała wzorów po ponadwiekowej niewoli), nie była nią tzw. demokracja socjalistyczna!

WŁADYSŁAW TOCKI

**"VINDOV"**
Największy Salon w Łomży



**OKNA
DRZWI**

PROMOCJA

PCV-BEZOŁOWIOWE - Certyfikat

**18-400 ŁOMŻA AL.LEGIONÓW 42;
TEL.086/218-93-63**

Zapraszamy! CODZIENNIE OD 9⁰⁰ - 17⁰⁰
SOBOTA OD 9⁰⁰ - 13⁰⁰

**SUPEROKAZJA
WYNAJMĘ — TANIO**

Wynajmiemy hale produkcyjno-magazynowe
o powierzchni 1300 m kw. i wysokości 8 m w Łomży
(byłe zakłady NAREW) — obecnie centrum biznesu

Istnieje możliwość podziału na mniejsze pomieszczenia. Wszystkie media. Doskonała infrastruktura: kanalizacja, woda miejska, drogi dojazdowe, nowy transformator

INFORMACJA:
tel. 473-70-30, 473-70-31, 216-97-28; fax 473-70-30

**ZAPRASZAMY
DO NOWO OTWARTEJ
RESTAURACJI
STAROPOLSKIEJ**

w Łomży przy ulicy Dwornej 27

oferujemy:

KUCHNIĘ STAROPOLSKĄ
DESERY
LODY
KAWA ESPRESSO

W OFERCIE RÓWNIEŻ DANIA NA WYNOS

**Restauracja czynna w godz. 10.00–22.00
Otwarcie w dniu 19 maja (sobota)**

ZAPRASZAMY

1 Carskich dragonów nie ma w Łomży od czasów pierwszej wojny światowej, lecz wciąż przy dzisiejszej ulicy Wojska Polskiego stoi budynek, w którym stacjonowali. Bolesław Makowski widzi go z okien swojego domu.

Wojskowy budynek, który powstał pod koniec XIX wieku, był częścią koszar zlokalizowanych w Łomży. Lecz tylko ten jeden od początku wyróżniał się solidnością i architekturą („z upiększeniami od frontu”). Dragoni tu, piechota dalej, od Spokojnej do Projektowanej. Oficerowie mieszkali u łomżan. Kwaterę w rodzinnym domu Bolesława Makowskiego mieli trzej: Bobrow (muzyk z orkiestry), Rezancow i Zasulski.

Dragoni umieli zarobić na swych koniach: raz w miesiącu sprzedawali gospodarzom z Łomży i okolic nawóz.

— Często jeździłem po niego z dziadkiem — wspomina Bolesław Makowski. — A pewnego dnia zdarzyła mi się niezwykła przygoda. Przyjeżdżamy jak zwykle w to samo miejsce, a tu prawdziwy krowi szkielet stoi! Okropnie się przestraszyłem. Potem dziadek mi wytłumaczył, że to do nauki, bo wojsko, które ma do czynienia ze zwierzętami, musi znać się na ich budowie i chorobach.

Wybuchła pierwsza wojna światowa. W 1915 roku do Łomży zjechało bardzo dużo carskich żołnierzy. A któregoś dnia nadleciał niemiecki samolot.

— Pierwszy raz w życiu, a miałem wtedy 6 lat, zobaczyłem coś tak niezwykłego! — wspomina Bolesław Makowski. — Z każdego domu wybiegała dzieciarnia, żeby popatrzeć. I co widzieliśmy przede wszystkim? Jak Rosjanie padają na ziemię, chowają się, gdzie popadnie. Samolot poleciał nad cegielnię. Tutaj zrzucił bombę. Oczywiście, pogналиśmy tam natychmiast. A tu leży coś takiego, jak dzbanek z uchem. To była właśnie ta niemiecka bomba, która nie wybuchła. Zaraz po tym wypadku zrobił się wśród Roskich straszny ruch. Widać było, że zbierają się w drogę. Na łące przy dzisiejszej Poznańskiej zrobili defiladę i za jakieś dwa dni zupełnie się wynieśli.

2 Opuszczony budynek dragonów niszczał w oczach. Z pojawieniem się w Łomży polskiego wojska też nic się nie zmieniło. Tak mały nie był mu potrzebny; 33 Pułk Piechoty ulokował się w koszarach przy obecnej alei Legionów. A siedziba dragonów od czasu do czasu służyła jedynie strażakom, którzy ćwiczyli tu swoje ratownicze umiejętności. Ludzie rozkradali co kto mógł: nawet kaflowe piece i szyby. Nikt

— Nigdy nie zapomnę tego widoku: idą elegancko, różniutko, jeden w drugiego. I śpiewają. Ale jak! Wszystkie dzieci się zbiegały, żeby na nich patrzeć. A i dorosłych nie brakowało. Tak było codziennie — wspomina carskich dragonów 92-letni Bolesław Makowski z Łomży. — Pięknie maszerowali nie tylko w stronę Janowa, gdzie mieli stałą trasę, ale nawet i wtedy, kiedy szli do bani, żeby się wykąpać. Była niedaleko, tam, gdzie dzisiaj hotel przy Wesolej. Jeszcze został po niej ślad! Ganiało się też na Polną, bo tam właśnie mieli ujeżdżalnię. Na środku stał wachmistrz i dawał komendy. Kto by nie chciał patrzeć na konie!

tu niczego nie pilnował. I nareszcie coś się zmieniło.

Pewnego dnia „przyszedł od Warszawy niejaki Korpusiński”, niespodziewanie wpisując się w historię i tej budowl, i miasta. Dawna siedziba dragonów była własnością Stanisława Matyszewskiego i Żyda Siarki. Wkrótce rozeszła się wieść o planowanym małżeństwie Korpusińskiego z córką Matyszewskiego, ale czas pokazał, na tym się skończyło. Za to od początku niedoszły zięć upatrzył sobie dragonówką współwłasność niedoszłego teścia. Z nim wiedział, jak sobie poradzić, gorzej było z Żydem Siarką. Ale też wpadł na pomysł i Żyda przechytrzył!

— Ludzie opowiadali, że zaprosił go do siebie, aby uzgodnić warunki spłaty. Ale Siarka nie miał pojęcia, że Korpusiński zamknął w swojej szafie świadka ich rozmowy — wspomina Bolesław Makowski. — Kiedy przyszło do sprawy wysokości procentów, Żyd nie chciał przyjąć jego propozycji i stawiał na swoim. To już była lichwa, karana wtedy więzieniem. Kiedy Siarka zobaczył wychodzącego z szafy świadka swoich warunków, tak się przejął, że

w ogóle ze wszystkiego zrezygnował! A Korpusiński raz dwa uwinął się ze sprawą domu i ożenił z panną Bielicką z Rembelina.

Niebawem przystąpił do remontu dawnej siedziby dragonów, adaptując ją na czynszową kamienicę. Na piękne trzy- i czteropokojowe mieszkania szybko znaleźli się zamożni łomżanie, płacąc 50 złotych czynszu miesięcznie. Ponadto, zgodnie z umową, kilka razy dziennie byli wożeni „do miasta”, jeśli tylko mieli tu coś do załatwienia (także w niedziele i święta do kościoła). W tym celu Korpusiński specjalnie skonstruował konny „brek” z ławeczkami i w drogę! Zarabiał też znakomicie na placach, które sprzedawał na działki budowlane.

Świetne interesy „przybysza od Warszawy” przerwała druga wojna światowa, a w jego czynszowej kamienicy po carskich dragonach ulokowała się teraz rosyjska straż graniczna. Też miała konie. Rosjanie urzędowali tu do czerwca 1941 roku, czasu wybuchu wojny z Niemcami. Kiedy ci weszli do Łomży, w opuszczonej siedzibie dragonów i pograniczników urządzili więzienie, nazywane przez

łomżaniaków karnikiem. Przeznaczony był dla Polaków za najróżniejsze przewinienia, jak hodowle i ucieczki.

— Z początku nie trzymali tu dużo ludzi, ale za jakiś czas cały budynek zaczął szybko się zapelniać — wspomina Bolesław Makowski. — Przede wszystkim młodymi z miasta i okolic, trzymanymi tutaj przed wywózką na roboty do Prus. Tak było dotąd, dokąd panowali Niemcy.

3 Po zakończeniu wojny „karnik” opustoszał. Pod koniec lat czterdziestych siedziba dragonów stała się państwowym domem dziecka. Ówczesne księgowo do dzisiaj pamiętają pewien epizod: jeszcze w latach sześćdziesiątych wysyłano do Łodzi pieniądze za użytkowanie budynku. Adresatem był „jakiś Żyd”. Kto wie, czy nie spadkobierca Siarki, który, jak większość łomżyńskich Żydów, trafił do getta i wszelki śluch po nim zaginął. Przez pewien czas w domu dziecka mieszkał też z rodziną szwagier Korpusińskiego, by na wszystko, choć państwowe, mieć oko. Kilkakrotnie pojawił się tu także sam Korpusiński, który wrócił w swoje podwarszawskie strony. Przyjeżdżał w wiadomym celu: „kręcił się przy dawnej czynszowce”.

4 Z początkiem lat siedemdziesiątych dom dziecka przeprowadził się do nowej siedziby przy ulicy Polnej. Jego miejsce w siedzibie dragonów zajęła drukarnia. Od 1998 roku budynek jest własnością Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy. Zadbany wewnątrz i na zewnątrz, przyciąga wzrok także estetyką otoczenia.

— Czas robi swoje. Wszystko się zmienia. Kiedy to sobie uświadamiam, zaraz przychodzi mi na myśl, że to tak samo, jak z nazwą naszej ulicy — mówi Bolesław Makowski. — Była Szosowa, Ostrołęcka, Stalingradzka, Żwirki i Wigury i w końcu Wojska Polskiego. I niech już tak zostanie.

5 Czasem Bolesław Makowski staje w oknie ot, tak, żeby sobie popatrzeć na siedzibę carskich dragonów, pierwszego Sowietów, Niemców...

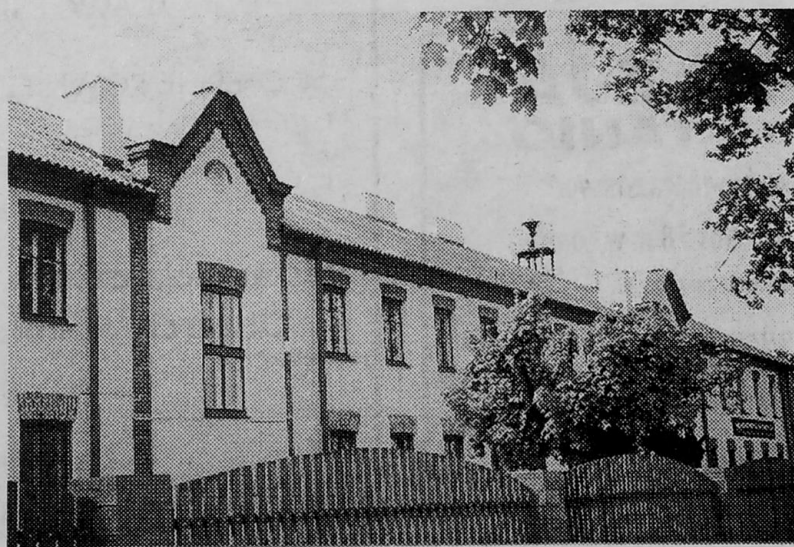
— Ten budynek to część mojego życia — stwierdza. — Ale też i część przeszłości Łomży. — Dlatego bardzo się cieszę, że ocalała. Bo kto nie szanuje historii, niech pamięta, że i o nim pamięć zaginie.

GABRIELA SZCZESNA

Na zdjęciach: Bolesław Makowski i dawna dragonówka w maju 2001 r.



Dom



Chłopy z Porytego Szlacheckiego i Porytego Włościańskiego na zabawy, a nawet do kościoła chodzili ze sprężynami w kieszeni. Taka była nienawiść. Teraz mieszkańcy obu wsi mówią: „Po co nam te dwie nazwy? Niech będzie: Poryte. Przecież szlachta i włościanie to takie same ludzie!”

Głównym inicjatorem połączenia dwu miejscowości jest proboszcz ks. Janusz Marian Kotowski. Wyszperał w starych kronikach i księgach parafialnych najodleglejsze dzieje Porytego. Osadę w 1375 roku podarował dworzaniowi Paszkowi z Radzanowa książę Janusz I. Przez kilka kolejnych wieków były to jedne dobra należące do Radzanowskich herbu Prawdzic. Jedna osada i jedna nazwa: „Poryte”, pochodząca prawdopodobnie od nazwy rzeczki. Dobra zostały zasiedlone nieco później. W parafialnych dokumentach zapisany został rok 1386 jako data fundacji kościoła. I z tym rokiem wiąże się początek osadnictwa na tym terenie. W Porytem mieszkala drobna szlachta, w większości bez poddańnych, która sama pracowała na swej ziemi. Tylko nieliczni zamężniejsi szlachcice zatrudniali parobków, pasterzy i służące. Niektórzy z bogatszych dawali kawałek ziemi ze swojego majątku chłopom albo chałupnikom. W ten sposób czysto szlachecka wieś traciła swój charakter. Z czasem szlachta dzieliła majątki, ubożała. Tak prawdopodobnie na początku XIX wieku stało się w Porytem. Szlachecka wieś podzieliła się na dwie: Poryte Szlachta (nazwane później i tak jest do dziś: Poryte Szlacheckie), gdzie nadal zamieszkiwała drobna szlachta, i Poryte Włościańskie, gdzie mieszkali chłopcy i była szlachta, która straciła swoje przywileje i majątek.

— O tej historii mówił nam proboszcz. On jest głównym „prowokatorem” powstania jednej nazwy. Ale przecież na złe nie ciągnie — mówi Danuta Baczewska ze wsi Poryte Włościańskie.

Kawalerka biła się szczególnie na zabawach. Chłopcy ze Szlachty bali się tu przychodzić, a Włościanie nie szli do nich, bo by oberwali. Ale my się tu lepiej czuliśmy, bo w Porytem Włościańskim zawsze była szkoła, kościół, dom parafialny — Danuta Baczewska ma 76 lat i pamięta dawne podziały z czasów swojej młodości. Między mieszkańcami obu wsi nie było przyjaźni. Różnice i złość najbardziej uwidaczniały się wśród dorastającej młodzieży.

Szkoła była za jej płotem. Jak zaspala, wyskakiwała oknem i od razu szła do klasy. Na lekcjach żadnych antagonizmów nigdy nie było. Nauczyciele uczyli równego

— Jest XXI wiek. Nie ma co utrzymywać jakichś zaszłości i podtrzymywać sztucznych podziałów. Żyjemy razem, pracujemy razem, pomagamy sobie, zgadzamy się. Jesteśmy jedną społecznością i jedną miejscowością — mówi Krzysztof Cwalina, sołtys wsi Poryte Szlacheckie.

Rodzina sołtysa Cwaliny głosowała za nadaniem wsiom Poryte Szlacheckie i Poryte Włościańskie jednej nazwy „Poryte”.

Z szlachta polską polski lud!



traktowania. Choć zawsze była włościanką, nigdy w szkole nie czuła się gorzej i w jednej ławce siedziała ze szlachcianką.

Najlepszym szkolnym kolegą szlachcica Krzysztofa Cwaliny był Andrzej Patalan, chłopak „z tamtej strony”, czyli włościanin. Bo między dziećmi nie było różnic. W młodzieńczych szkolnych przyjaźniach nikomu nie przeszkadzało pochodzenie. Antagonizmy rodziły się później, gdy chłopak „z tamtej strony” zaczął uwodzić szlachciankę. Albo odwrotnie, gdy szlachcic cholewki smażył do włościanki.

— Najpierw spotykali się po kryjomu, potem jakoś oblagodzili i tak zostawało. Ale na zabawach zawsze bili się o byle co. I pod kościół wieczorem strach było pójść, taka była nienawiść — przypomina Józef Mieczkowski ze wsi Poryte Szlacheckie.

Szlachcic Józef Mieczkowski ma dziś 86 lat. Jego pierwsza żona była włościanką. Gdy owdowiał, ożenił się ze szlachcianką.

Danuta Baczewska z Włościańskiego wyszła za „swojego chłopaka”, za włościana. Ale jej syn Tadeusz, obecny sołtys wsi, ożenił się prawie po sąsiedzku... ze szlachcianką.

— Żona szlachcianka bez herbu. Ja tutejszy, ale nie tłukłem się z tamtą stroną. Ze szlachcianką w szkolnej ławce siedziałem i szla-

chciankę sobie wybrałem — żartuje sołtys Baczewski.

— Po wojnie się wszystko unormowało. Teraz jest jedność i zgoda. Bo przecież szlachta i włościanie to takie same ludzie. Zresztą, dziś we wsi szlacheckiej jest więcej chłopów niż w części włościańskiej — mówi Józef Mieczkowski.

Nie zawsze tak było. Każdy prawie we wsi potrafi wskazać granicę między obu miejscowościami. Jest nią mały strumyk, który przepływa przy domu szlachcica Franciszka Bajno. Prawie niewidoczny. Ale obok, na głównym skrzyżowaniu dróg od 1911 roku stoi wykuty żelazny krzyż z napisem: „Fundatorzy ogół Ślachta”.

Franciszek Bajno urodził się dwa lata po wystawieniu krzyża. Z czasów młodości pamięta szlachecko-włościańskie bijatyki.

— Kobiety zawsze zgodnie żyły i na swoich chłopów jednakoowo gadały. A chłopcy na zabawy, a nawet do kościoła chodzili ze sprężynami w kieszeni albo z jakimś ołowiem. Strach było wieczorem wyjść — opowiada.

Przed wojną chłopak ze szlachty na zabawie u włościan został tak mocno pobity, że zmarł. Trzech sprawców zostało osadzonych i skazanych na więzienie. Karę odsiadali w Łomży.

Dwóch wówczas skazanych już zmarło, trzeci jeszcze żyje.

Szlachecka wieś, choć bogata, nigdy nie miała swojego kościoła. Przychodziła do włościan. Ale szlachta wcale nie zasiadała w pierwszych ławkach. Zofia Cwalina, rówieśniczka Mieczkowskiego, pamięta, że od zawsze mieszkańcy obu wsi siadali w kościele obok siebie. Nikt nie czuł się gorszy ani lepszy. W kościele i w domu katolickim było tak jak w szkole.

— Teraz jest bezpiecznie i dobrze. Jak ktoś umrze, wszyscy chodzą na pogrzeb. Nie ma żadnej złości — mówi Franciszek Bajno.

Od powojennych lat na domu Zofii Cwaliny wisi numer z nazwą „Poryte Szl.” To jeden z nielicznych już dokumentów. Ponad dwadzieścia pięć lat temu, jak twierdzą jedni, albo ponad piętnaście, jak uważają inni, tablice informacyjne znajdujące się na początku wsi z napisem „Poryte W.” i „Poryte Sz.” zamienione zostały na jednoczonową nazwę „Poryte”. Dwuczłonowa nadal istnieje w dokumentach, ale już nie w świadomości ludzi.

— Po co nam te dwie nazwy. Niech będzie urzędowo jedna wieś, bo i tak jest jedna — uważa Bogumiła Baczewska.

— Kiedyś włościanie byli biedniejsi. Dziś w tamtej części wsi tak samo są bogaci gospodarze. Niech będzie jedna nazwa, choć my tracimy ładny przydomek „szlacheckie” — żartuje Andrzej Cwalina, syn sołtysa.

Podobnie sądzą inni. Swoje opinie wyrazili w referendum. Na pytanie: „Czy jesteś za powrotem do jednolitej nazwy wsi Poryte?”, twierdząco odpowiedziało 105 osób. Sześciu mieszkańców opowiedziało się za utrzymaniem dotychczasowych dwu nazw.

W sprawie jednej nazwy wsi jest już pozytywna opinia Rady Miasta i Gminy Stawiski oraz starostwa w Kolnie. Teraz cała dokumentacja trafi do wojewody podlaskiego, a później do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od nowego roku także w urzędowej dokumentacji będzie funkcjonowała jedna nazwa.

Poryte otrzyma herb i flagę.

KATARZYNA MAY

Na zdjęciu: Franciszek Bajno przed krzyżem w Porytem Szlacheckim; napis na cokole: „Fundatorzy ogół Ślachta”...



Rozwiązanie

„Pojawiła się szansa rozwiązania konfliktu, w jakim nasze organizacje pozostawały z Zarządem Powiatu Łomżyńskiego w związku z decyzją o zmianie dotychczasowego przeznaczenia budynku przy ul. Polowej 53 w Łomży i projektem ulokowania w nim centrum przedsiębiorczości, prowadzonego przez Podlaską Fundację Rozwoju Regionalnego”, poinformowały nas Polski Czerwony Krzyż, Stowarzyszenie Wspierania Poradnictwa Obywatelskiego, Stowarzyszenie Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Związek Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Chodzi o widmo „wyrzucenia na bruk”, jakie zawisło nad tymi organizacjami (pisałyśmy o tym w „Kontaktach” 13/2001).

W ubiegłym tygodniu wicestarosta łomżyński Jacek Piorunek przekazał zainteresowanym dobrą wieść: Zarząd Województwa Podlaskiego zdecydował o przekazaniu Starostwu Powiatowemu w Łomży budynku przy Szosie Zambrowskiej 1/27. W tej sytuacji wszystkim organizacjom pozarządowym, dotychczas mającym siedzibę przy Polowej 53, zaproponowano przeprowadzkę. Jednocześnie Jacek Piorunek zapewnił zainteresowanych, że nie będą tu płacić czynszu, a jedynie ponosić koszty eksploatacji. Do chwili przygotowania pomieszczeń w nowej siedzibie organizacje pozostaną na dawnym miejscu.

Teraz, kiedy już nie muszą obawiać się „wyrzucenia na bruk”, kierują „szczególne wyrazy uznania i wdzięczności” pod adresem Sławomira Zgrzywy, marszałka województwa podlaskiego, który nie odmówił prośbie o pomoc i osobiście zaangażował się w znalezienie satysfakcjonującego wszystkie strony rozwiązania.

Internet dla szkół

„Telekomunikacja — wyobraźnia, wizja, wiek XXI” to hasło nowego konkursu Telekomunikacji Polskiej S.A., adresowanego do szkół, a zorganizowanego w ramach akcji „Internet dla szkół”, prowadzonej we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Do wygrania trzy zestawy po 5 komputerów dla zwycięzców w swojej kategorii. Startują szkoły podstawowe, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne.

Rywalizacja przebiega w dwóch etapach. Najpierw trzeba przedstawić prace plastyczne, inspirowane hasłem konkursu. Wykonane w dowolnej technice malarskiej lub rysunkowej muszą mieć formę plakatu (rozmiary 50 x 70 centymetrów, format B 2). Każda szkoła może zaprezentować tylko jedną pracę. Wszystkie, nadesłane do 22 maja (decyduje data stempla pocztowego) zostaną ocenione przez artystów i przedstawicieli Telekomunikacji Polskiej S.A. Lista szkół nominowanych do drugiego etapu konkursu zostanie ogłoszona 1 czerwca 2001 roku na stronach internetowych www.tpsa.pl/600impulsow.

W drugim etapie reprezentacje nominowanych szkół rywalizować będą w sprawdzianie wiedzy o internecie, informatyce i komunikowaniu się. Oficjalne wyniki konkursu zostaną podane do 30 czerwca 2001 roku na tych samych stronach internetowych. Tu znajdują się także wszelkie informacje o konkursie (m.in. regulaminy i formularz zgłoszeniowy).

ZARZĄD GMINY ŚNIADOWO OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ w Szczepankowie

Kandydat przystępujący do konkursu powinien spełniać warunki określone w Rozporządzeniu MEN z dnia 15 lutego 1999 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w przedszkolach oraz w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz. U. nr 14, poz. 126, z 2000 r., nr 70, poz. 823).

OFERTA SKŁADANA PRZEZ KANDYDATA POWINNA ZAWIERAĆ:

1. Podanie wraz z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora szkoły.
2. Kwestionariusz osobowy.
3. Życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej.
4. Odpis dyplomu, dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje i staż pracy (ocena pracy, akt mianowania itp.)
5. Aktualne świadectwo potwierdzające warunki zdrowotne niezbędne do zajmowania stanowiska w danym typie szkoły.
6. Koncepcję pracy i program działania szkoły.

Ofertę wraz z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym i dopiskiem:

„KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W SZCZEPANKOWIE”

w sekretariacie Urzędu Gminy Śniadowo, ul. Ostrołęcka 11, pok. nr 6, w terminie do dnia 31 maja 2001 r.

O terminie i miejscu konkursu
kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

fak.3561

Z FRANCISZKIEM ADAMIKIEM, pierwszym solidarnościowym wojewodą łomżyńskim (sierpień 1990 – sierpień 1991), rozmawia Wawrzyniec Kłoskiński.

— Jak to się stało, że Pan, lekarz weterynarii z Jedwabnego, został wojewodą łomżyńskim?

— Nie wiem, czy pamięta pan, że była taka instytucja, która nazywała się Komitet Obywatelski. Otóż ta instytucja wystawiła swego kandydata na urząd wojewody, a był nim Tadeusz Lasocki z Wysokiego Mazowieckiego. Osobiście nawet wozilem tę kandydaturę do Urzędu Rady Ministrów, do akceptacji. Minister ds. administracji, pan Kołodziejowski po rozmowach z nim stwierdził, że Lasocki za parę dni przejmie urząd wojewody, a o tym, kiedy to nastąpi, dowiem się w telewizyjnych „Wiadomościach”. Czekały dzień, drugi, trzeci, nic nie ma. Poseł Ryszard Kraszewski rozmawiał z Lasockim, ale też nie dowiedział się niczego. Wówczas znowu do Urzędu Rady Ministrów gdzie delegacja. Byli wśród nich: przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Henryk Kapuściak, szef „Solidarności” Marek Sawicki i poseł Kraszewski.

Pojechałem do Warszawy jako kierowca delegacji, wróciłem jako wojewoda...

Przed URM spotkali senatora Ryszarda Reiffa, który jak tylko mógł, odciągał decyzję o powołaniu wojewody. Miał nawet do nas pretensje, krzychał, że co my robimy, że dotychczasowy wojewoda powinien zostać...

— ...chodzi o wojewodę Marka Strzalińskiego?

— Oczywiście. Zdaniem Reiffa wojewoda Strzaliński, po rozmowach z premierem Mazowieckim, gwarantuje dobrą współpracę z rządem, a w dodatku ze Wschodem. My mieliśmy jednak inne zdanie. Tak więc członkowie delegacji poszli do ministra Kołodziejewskiego i dowiedzieli się, że w grę już nie wchodzi kandydatura Lasockiego, natomiast są dwa inne nazwiska. Wymienił teraz już nieżyjącego posła z PSL Witolda Leśniewskiego oraz dr. ekonomii ze Stronnictwa Demokratycznego, Antoniego Chojnowskiego. Dlaczego Lasocki został odsunięty, nie wiem, bo przy rozmowach nie byłem. (...) Członkowie delegacji usłyszeli wówczas oficjalne oświadczenie ministra Kołodziejewskiego: „Wyście doprowadzili do odwołania dotychczasowego wojewody, pana Strzalińskiego, to teraz dajcie innego kandydata, bo ten już nie wchodzi w rachubę. Macie na to niewiele czasu, bo za niecałe dziesięć dni pan premier idzie na urlop i chce przedtem zamknąć tę sprawę”.

— I wówczas pojawił się Pan...

— Jeszcze nie. Ja siedziałem w tym czasie na ławce przed URM, bo swoim samochodem wozilem tych panów do Warszawy, ale w rozmowach z ministrem Kołodziejewskim udziału nie brałem. Więc kiedy oni wyszli z gabinetu ministra, zaczęli się zastanawiać nad kandydaturami, bo te, które znajdowały się wówczas „w obróbie”, też nam nie pasowały. Padła propozycja Stanisława Przechodźkiego, późniejszego dyrektora Urzędu Wojewódzkiego. Żeby nie przedłużać, od razu wrócili do ministra Kołodziejewskiego i podali tę kandydaturę. Oświadczył, że przyjmuje, ale potrzebny jest jeszcze jeden. Nie wiem, kto to uczynił, ale wymieniono moje nazwisko. Do dziś faktycznie nikt mnie nie pytał, czy ja zgadzam się być wojewodą. Minister powiedział, że najpóźniej następnego dnia, do 13.00 chciałby przesłuchać obu kandydatów i któregoś wybrać. Więc poseł Kraszewski powiedział, że Adamiak już tu jest. Przechodźki wtedy był gdzieś na wczasach. Kołodziejewski zdecydował się od razu na rozmowę ze mną. To był szok, ręce mi zaczęły „la-

tać”, ja się do tego nie przygotowałem. Przesłuchanie miało trwać godzinę – półtorej, a w rzeczywistości trwało siedem minut. Pytania były dość ogólne: „Wiem, że jest pan prokuratorem, a tymczasem jest iskrzeniem pominięciem premiera Mazowieckiego a przejęciem Waleśa. Czy będzie pan realizował postanowienia rządu?” Powiedziałem, że wcale mi to nie przeszkadza, że w godzinach urzędowania w urzędzie wojewódzkim będę lojalnym pracownikiem premiera Mazowieckiego, a w godzinach, gdy już nie jestem wojewodą, nie przeszkadza mi być politycznym przeciwnikiem premiera. Wówczas to podobno się ministrowi, że ro powiedział posłowi Kraszewskiemu, żeby już nie przywoził więcej kandydatów, a mnie zaczął nazywać wojewodą łomżyńskim. Wstał, podał rękę: „Nie się pan już czuje wojewodą łomżyńskim”. (...)

— W jakim stanie zastał pan województwo jako wojewoda?

— Samych pracowników administracyjnych w urzędzie wojewódzkim było 426. Do końca roku miało być 182. I to był najcięższy problem do rozwiązania, żeby nie zrobić ludzi krzywdy. To był jedyny przypadek, którym nie podejmowałem sam decy-

ji. Ustaliliśmy taki jakby „regulamin zwalniania”. W pierwszym rzędzie zwalniamy się ludzi z uprawnień emerytalnymi, potem emerytów i rencistów. Dotyczyło to wszystkich: sprzątaczkę począwszy, a na dyrektora wydziału skończywszy; wszyscy jednego dnia dostali wypowiedzenia z pracy. Tego samego dnia tam, gdzie było można, zostali powołani dyrektori w innych wydziałach zastępcy i ci mieli dobierać sobie najlepszych pracowników, oni ponosili też odpowiedzialność za to, kogo sobie zostawiałyby bezboleśnie ta operacja zwalniania przeprowadzona, skoro odwołania było tylko pięć pań. Wszystkie zwolnienia zostały przyjęte ponownie. Z pozostałych zwolnionych nikt nie został przy pracy, bo wchłonęły ich urzędy powiatowe i urzędy rejonowe.

— Nie spotkał się Pan wówczas z określeniem „polityczna miotła Adamiaka” albo „karuzela stanowisk”?

— No, były, nagonka była potężna, że Adamiak czyści niesamowicie ogółem przyklejano mi jakieś niesamowite określenia... Już zacząłem się stanawiać, że coś tu chyba jest nie tak, skoro tak mocno mnie krytykują. Gdy tak usiadłem i pomyślałem, że dyrektori i wicedyrektori zwolnionych lub nowych wprowadzanych, to doszedłem do wniosku, że w tym dyrektorem z „Solidarności” stała tylko pani Helena Wińska. Wszystko. Dokonałem jedynie pewnego przesunięcia, które — ze względów rygorystycznych, nie politycznych — były się niezbędne. Zresztą, służba tych decyzji także potwierdziła. Dwa przypadki mogą budzić wątpliwości. Dyrektor B. był kontrowersyjną konsultację poprosiłem wszystkie misje zakładowe „Solidarności”. Te kolegi stwierdziły, że nie ma lepszych geodety i dlatego został na swoim dotychczasowym stanowisku. Z kolei dyrektor M. był bardzo mocno negatywny przez łomżyński oddział „Solidarności”, gdzie był uważany za wielkiego poplecznika minionej władzy. Wiem, nie znam poglądów tego pana, ale opinia, jaką otrzymałem z bielskiego oddziału Związku Architektów Polskich, stwierdzała jednoznacznie, że w Łomżyńskim nie ma lepszego architekta. Więc, żeby być szczerym przed swoimi, przed nadburką polityczną, jaką był w tym czasie Związek Zawodowy „Solidarności” Komitet Obywatelski, ogłosiłem konkurs. I w konkursie wygrał dotychczasowy

zygotowy...
trwać go...
stości tr...
y dość tr...
owałeso...
Pan słuchać wytycznych owych...
budówek?"

Na ile miał Pan samodzielność podejmowaniu decyzji, jak często Pan słuchać wytycznych owych budówek?"

Ooooo, proszę pana! Były nie-...
a przede...
in realiz...
owiedzia...
adza, że...
w urzęd...
n pracow...
kiego, a...
tem woj...
być pol...
miera. W...
nistrów...
szewskie...
cej kandy...
adac woj...
ręce: „N...
oda łom...

jak Pan patrzy dziś z perspektywy na owe swoje „pięć minut” w województwie, co udało się zrobić, co Pan zamierzał?

Wojewoda w tamtym czasie małe kompetencje jako organ...
dla przedsięwzięcia. Z...
Mimo że jeszcze dziś krąży...
to ja do tego doprowadzi...
przecież gdybym, jako organ...
miał uprawnienia do de...
nia, to na pewno „bawelna”...
by nie padła, a zostałaby...
w pierwszym etapie...
800 osób — do 1000 gó...
nia z pr...
by pracowało. Ale tu wojewoda...
słuchać, a decydujący głos...
pracy i związków zawo...
jeżeli tych dwóch powiedziało...
lepszego wojewoda mógł swoje...
też odp...
nie zostaw...
eracja z...
dwolania...
ystkie z...
e. Z poz...
ie z...
urzędz...

„Pięć minut w historii”

* SENATOR LECH KOZIOL: KRYTYCZNIE OCENIAM PREZYDENTA	STR. 5
* FOTO I REPORTAŻ „MADE IN BELT”	STR. 6
* POD ZDECHŁYM AZORKIEM	STR. 8-9
* 100 TYSIĘCY DLA SPRZEDAWCY „KONTAKTÓW”	STR. 16

KONTAKTY

28(557) 14 LIPCA CENA 1500

WŁADYSŁAW TOCZKI

Przewagi Wielmożnego Pana Wojewody

Srebrnoszary „Ford-Scorpio” Wielmożnego Pana Wojewody

kosztował 270 milionów złotych.

Można go podziwiać na numerach LMD - 1122.

str. 4

KONTAKTY

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

str. 4

w czymś przeciwstawić, to i tak by to nie zostało sfinalizowane, bo miałby przeciw sobie dwa istotne głosy. Mimo tego wystąpiłem z propozycją, że wymszę na ówczesnym WPEC, podległym zresztą wojewodzie, przejęcie kotłowni „bawelny” pod swój zarząd, na bazie bloków „bawelny” stworzy się odrębną spółdzielnię albo też przejmie te bloki prezes Poreda (zresztą już wyraził zgodę), z tym, że dla zasłużonych lub biednych oddajemy te mieszkania za symboliczną złotówkę. Tych ludzi było około 30. Następny etap: około 15,5 ha uzbrojonych gruntów dzielę swoimi służbami na drobne działki i sprzedaję, a zainteresowanie kupnem wyraził także prezes Poreda. Oba te

„Bawelna” w Łomży padła przez „Solidarność”...

przedsięwzięcia pozwalają na to, że „bawelna” wychodzi na czysto z kontem około 15-20 mld starych złotych. Pozbywa się też dwóch hal produkcyjnych, które chcieli zakupić Amerykanie z założeniem zatrudnienia około 300 osób zwolnionych z „bawelny”. Warunek stawiali jeden: wojewoda tym zwolnionym da kredyt na zakup maszyn do szycia overlocków, a jeden overlock kosztował w tym czasie 8 mln złotych. Na maszynach tych miała być produkowana pościel dla Amerykanów. Gdyby udało się wówczas osiągnąć porozumienie w sprawie realizacji tych przedsięwzięć, zakład na pewno do dziś by pracował. Ale podczas jednego ze spotkań wstał przewodniczący Komisji Zakładowej „Solidarności” i powiedział: „Panie wojewodo, pan naszym ciężko wypracowanym majątkiem nie będzie rządził i nie będzie się tu szarogesił”. Wstałem, podziękowałem: żyjcie sobie szczęśliwie w pokoju.

Takie same kroki zamierzałem podjąć w Pepees. Rozbić na trzy: krochmalnię, browar i mieszalnię pasz.

Dziś browar egzystowałby super, mieszalnia pasz prawdopodobnie przejęta zostałaby przez browar, na bazie krochmalni można było stworzyć spółkę producentów i pracowników. I nie byłby to siemiężny moloch, gdzie wszyscy zarabiają tyle, że na życie im nie starcza. Niestety, nie posłuchano mnie i teraz widzi pan, co tam się dzieje.

— Czy to prawda, że nie lubił Pan rolników?

— Przyszan się szczerze, że do dziś nie wiem, kto mi wyrobił taką opinię.

— No przecież Pan sam, pierwszy w Polsce solidarnościowy wojewoda, nasał policję na rolników, którzy wystąpili przeciw Panu, okupując Urząd Wojewódzki.

— A nie, to nie tak. Jak mogę nie lubić rolników, jeśli jestem synem rolnika poznańskiego? Poza tym przez 18 lat pracowałem wśród rolników. Ja nie lubiłem jednego: „przechrzczonego” ZSL. I jeśli mówi pan o rolnikach okupujących UW, to właśnie byli to działacze tej organizacji. Prawdziwi rolnicy tak naprawdę nie wiedzieli, o co chodzi w tym proteście. Jeśli się ich systematycznie podburzało, wmawiało się im, że Adamiak nienawidzi rolników, to w końcu w to uwierzyli. Czy któryś z nich wiedział natomiast, że sam pojechałem do ministra Antosiaka, wywalczyłem 20 miliardów, w 1990 roku to sumy niebotyczne, plus swoje 5 miliardów i przeznaczyłem na rozwój gospodarstw mleczarskich w Turośli? Tu z kolei również można podejrzewać, że pani wójt dążyła wszelkimi sposobami, żeby ten fundusz przekazać na jej kon-

Ludzie Bieleckiego powiedzieli mi: „Adamiak albo wstępujesz do Kongresu Liberalno-Demokratycznego, albo...” Nie wstąpiłem, wyleciałem.

to i ona będzie robić sama. Wiedziałem, że gdybym tak uczynił, skończyłoby się moje dysponowanie tym funduszem, a rada gminy miała ciągnąć za te pieniądze nową linię energetyczną z Kolna do Turośli. Jaki to ma związek z tworzeniem nowoczesnego mleczarstwa? Dzięki mnie te pieniądze trafiły do tych trzynastu gospodarstw, wybudowany został Dom Farmera. Więc jak można mówić, że ja nienawidziłem rolników? Z tego, co się orientuję, to wydział rolnictwa miał w tym czasie największy budżet i największe dotacje. (...)

— Ma pan żal do swego szefa za sposób odwołania? Mówi się do dzisiaj, że Adamiak na fordzie wyjechał z roboty...

— Żal. Gdybym się uparł, to ford nie wchodziłby w rachubę jako przyczyna mojej dymisji. Wszyscy wojewodowie w tym czasie skierowali do URM pytania, czy podobnie jak w latach minionych będą zakupy samochodów z puli centralnej i potem do podziału na województwa. Odpowiedź była jednoznaczna: zakupów centralnych nie będzie, ale kto ma pieniądze, może kupić jakieś niewykorzystane środki na tzw. wydatki bieżące, to będzie musiał je oddać do Warszawy. Pytam księgowego, ile mamy na tym koncie? Miliard trzysta milionów złotych. Co robić, żeby je uratować? No, nie mamy samochodu. Kupujemy. Może źle zrobiłem, mogłem zapytać szefa URM, na pewno by się zgodził i by było wszystko w porządku. Szaleł przeżywał poseł Marek Rutkowski, który wpadł na sejmową mównicę i zaczął wykrzykiwać, że w Łomżyńskim wrze, rolnicy prawie re-

wolucję chcą robić, że nie ma na przedszkola, a wojewoda kupuje samochód za 300 mln złotych. Ten samochód kosztował 152 mln. Tylko do tego kazalem naliczyć od razu cło i podatek. Potem kupiłem holenderskie fotele skórzane, dywany; to, co można było, to kupiłem, w sumie wydaliśmy około pół miliarda złotych. 700 mln pan minister Misiąg mi zabrał. Przyszedł telefonogram od pana Adamskiego, radcy ministra, który uznał to postępowanie za błąd polityczny i że najlepszym rozwiązaniem będzie odwołanie mnie ze stanowiska. Ja się zgodziłem, odszedłem bez słowa protestu.

Ale prawdziwe przyczyny mojej dymisji są zupełnie inne. Premierem w tym czasie był już Jan Krzysztof Bielecki z Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Ministrem od spraw administracji państwowej, odpowiedzialnym m.in. za wojewodów, pan Stankiewicz, przed nominacją członek Porozumienia Centrum, po nominacji, członek Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Następny minister, szef Urzędu Rady Ministrów Krzysztof Żabiński, był z Kongresu Liberalno-Demokratycznego. Jedynie dyrektor generalny URM, sędzia Chojnacki, wspaniały człowiek był z Porozumienia Centrum. Zaczynałi tak: „Adamiak albo wstąpiśz do Kongresu Liberalno-Demokratycznego, albo...”

Wszyscy wiedzieli, że byłem, jestem i pozostanę zwolennikiem Lecha Wałęsy. Nie zmieniam poglądów, mimo że mówią, że źle coś robi. Więc nie wstępuję. Wtedy próbowali wciągnąć wicewojewodę Brzezińskiego. Ale nie-szczęścia chodzą parami. Akurat burmistrz z Grajewa dzwoni, że o godzinie 8.00 przystąpił do eksmisji Komitetu Liberalno-Demokratycznego Województwa Łomżyńskiego z gmachu byłego

Komitetu Miejskiego PZPR. Pyta czy kontynuować? Tak! Jest godz. 9.00. O 12.00 dzwoni szef URM: „Panie wojewodo, proszę natychmiast spowodować, żeby odstepili od eksmisji, bo to zadecyduje o tym, czy pozostanie pan wojewodą czy też nie”. Dzwonię do Grajewa, a tam już oni są wystawieni na bruk. O 13.00 dzwonię do Warszawy: „Niestety, nic nie mogę zrobić, eksmisja już nastąpiła”.

„To koniec pańskiego urzędowania”.

Tak wygląda prawda o moim odwołaniu. Nie mogłem o tym mówić w tamtych czasach. Jako wojewoda miałem dobrą opinię w kraju. Jeden wojewoda w Polsce, którego nie dotknęły trudności finansowe w służbie zdrowia. U mnie pracowali wszyscy normalnie, nie strajkowali. Z tak dobrą opinią nie mogli mnie uderzyć merytorycznie. Ale szczerze mówiąc, ja też już miałem dosyć. Na każdym kroku tylko problemy i nieprzyjemności. Już i Komitet Obywatelski z pretensjami, już i zarząd „Solidarności” przeciwko... Póki jeszcze Marek Sawicki był przewodniczącym, układała się współpraca z „Solidarnością”, a gdy po wyborach przyszedł Zgrzywa, zostałem, prawdę mówiąc, sam. Przeciwni byli także parlamentarzyści: Koziół, Reiff... Tak więc już i tak nic bym nie dał rady przeprowadzić, byłaby to tylko szarpanina. A naprawdę nie mam się czego wstydzić. Ja nie poszedłem na ten urząd, żeby robić karierę, czy załatwiać prywatne interesy. Tu można było się szybko wzbogacić, ale i szybko wrócić tam, gdzie nas zabrali 13 grudnia...

— Dziękuję za rozmowę.

(Obszerny fragment rozmowy, całość ukaże się w czerwcu w roczniku „Ziemia Łomżyńska” nr 6, zawierającym historię województwa łomżyńskiego).



„Piękna nasza Polska...”

Niemal 40 przedszkolaków rywalizowało w I Konkursie Recytatorskim ph. „Piękna nasza Polska cała”, zorganizowanym pod patronatem „Kontaktów” przez Przedszkole Publiczne nr 3 w Łomży.

Konferansjerzy, Ola Frołow i Tomek Kiedliński — głębokie ukłony, wdzięczne dygnięcia; (krawaty, muszki, koronki), znakomicie przedstawiali uczestników konkursu, dodając nazwisko autora wiersza i jego tytuł.

Największym powodzeniem wśród recytatorów cieszyły się utwory znanych twórców poezji dziecięcej: Wandy Chotomskiej, Doroty Gellner, Czesława Janczarskiego, Ludwika Jerzego Kerna, Hanny Łochockiej. Leśne duszki sprzątały dróżki, szumiało morze, kwitły ogrody, śpiewały ptaki, wędrowała krowa turystka (z plecakiem i w pepegach), przez podwórko płynęła Wisła, z Krakowa rozlegał się hejnał, orzeł ulokował się na sztandarze, nad Narwią latały motyle...

Trema też była. Niektórym zdarzało się nagle zapomnieć tekstu, ale w pogotowiu była pani i dalej wszystko poszło gładko.

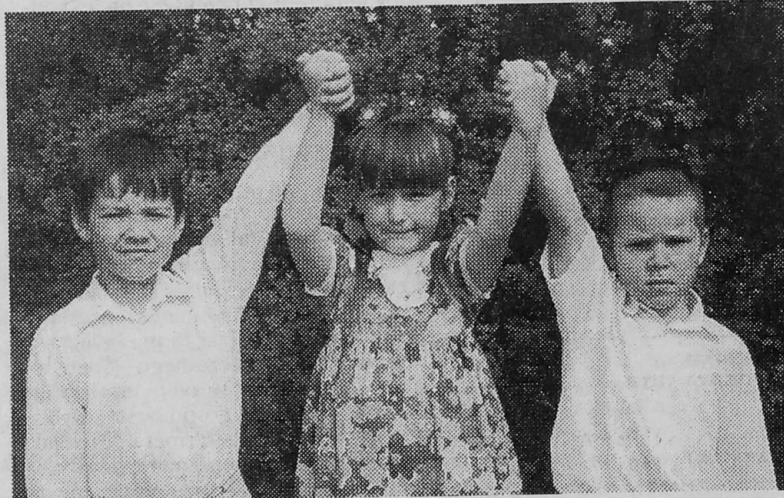
Błyskały lampy aparatów (pewien tatuś był bardzo zawiedziony, kiedy okazało się, że spóźnił się na występ córeczki), mamusie i babcie stawały na palcach, by swym widokiem dodać otuchy maluchom.

Jury pod przewodnictwem Roberta Maciorowskiego z Teatru Lalki i Aktora w Łomży rozdzieliło nagrody i wyróżnienia. Najlepszym recytatorem okazał się Przemek Gawrys z Przedszkola nr 10. Drugie miejsce przypadło Mateuszowi Zeszutowi z tego samego



Przedszkola, a trzecie Karolinie Żbikowskiej z Przedszkola nr 12. Wyróżnienia otrzymali: Amanda Darmetko (10), Mateusz Ilaszczuk (3), Zuzanna Łozińska (3), Edyta Pankowska (9), Aleksandra Przesław (9), Sylwia Raszkiewicz (10), Ewa Wojtaszek (14) i Konrad Zalewski (9). Nagrody „Kontaktów” otrzymali: Piotr Kowalczyk (3), Katarzyna Kuczyńska (1) i Daniel Skowron (12). Gratulujemy!

Nagrody i słodki poczęstunek były dla wszystkich.



— Podstawowe cele konkursu to dostrzeganie piękna ojczyzny przyrody, uświadomienie potrzeby jej ochrony, a także uczenie dzieci rywalizacji oraz umiejętności obcowania z publicznością — mówi Barbara Lenart, nauczycielka Przedszkola Publicznego nr 3, pomysłodawczyni recytatorskich zmagani. — Uczestnictwo w konkursie poprzedzały inscenizacje, lekcje rozumienia tekstu i interpretacji utworu. Konkurs był także sprawdzianem i kolejnym doświadczeniem pedagogicznym i dla nauczycieli, i dla rodziców. Była też możliwość porównań, okazja do spotkania przedszkolaków i ich opiekunów z różnych placówek. Myślę, że kolejny konkurs odbędzie się z jeszcze większą ilością uczestników, że stanie się pewną przedszkolną tradycją.

Na zdjęciach (od lewej): najlepsi recytatorzy Przemek Gawrys, Karolina Żbikowska i Mateusz Zeszut oraz wyróżnieni przez „Kontakty” Kasia Kuczyńska i Piotr Kowalczyk (zabrakło Daniela Skowrona, który gdzieś się „zgubił”).

Gabor nad Pissą, Wissą, Narwią i w... Niemczech

„Nisko, pod naszymi stopami szeroka, ciemna wstęga Narwi. Z nią wąski pasek zielonych nadrzecznych pastwisk, znaczony gdzieś białymi wyrwami piasków, żółci się kilka mizernych poletek, a zaraz za nimi stoi zwarty, potężny mur Kurpiowskiej Puszczy...” Tak opisywał swój rodzinny krajobraz w pierwszej połowie ubiegłego wieku prof. Bohdan Winiarski. Wspomnienia „Nad Pissą, Wissą i Narwią” wydał w 1965 roku (drugie wydanie wspomnień ukazało się 34 lata później).

Nasz redakcyjny kolega, artysta fotografik Gabor Lőrinczy, zaczerpnął tytuł i wybrał się z aparatem fotograficznym w podobną do profesorskiej „podróż sentymentalną”. Na zdjęciach Gabora każde z ujęć przekonuje, jak wspaniałym artystą jest natura. Trzeba tylko umieć dojrzeć otaczające piękno, wspaniałe naturalne obrazy. Gabor to potrafi i dla innych zatrzymał je w kadrze.

Fotografie z nad Pissą, Wissą i Narwią są tylko jedną częścią nowej wystawy fotograficznej Gabora. Druga to retrospekcja z pobytu autora w zaprzyjaźnionym z Łomżą bawarskim powiecie Dingolfing-Landau. Fotografie z Niemiec prezentują powiat, jego zabudowę, ciekawe rozwiązania architektoniczne, zautomatyzowane linie produkcyjne w fabryce BMW, są także dokumentem pobytu łomżyńskiej delegacji.

W otwarciu wystawy w Galerii Sztuki Współczesnej w Łomży wzięła udział delegacja powiatu niemieckiego, której przewodniczył starosta Heinrich Trapp.

Wystawę fotografii Gabora Lőrinczyego można oglądać do 17 czerwca.

Wspólny cel

Nie ma żadnego przymusu, ale jeśli mamy wspólny cel, to zamiast osobno zrealizujemy go wspólnie.

Takie motto przyświeca współpracy powiatu bawarskiego Dingolfing-Landau (Niemcy) z łomżyńskim ziemskim. W ramach wzajemnych kontaktów w Bawarii gościła grupa młodzieży Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych z Marianowa i Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Jedwabnego.

Młodzież mieszkała w rodzinach swoich niemieckich kolegów. Każdy dzień tygodniowego pobytu wypełniał ciekawy program. Uczniowie z Polski spotkali się z gospodarzem powiatu, starostą Heinrichem Trappem, poznali powiat, zwiedzili zabytki miasta oraz centrum młodzieżowe. W bawarskim gimnazjum, szkole

realnej i zawodowej porównywali warunki nauki, wyposażenie sal i warsztatów, metody pracy.

Młodzież z Jedwabnego i Marianowa dyskutowała z grupą posłów w Monachium na temat przyjęcia Polski do Unii Europejskiej.

— Spotykaliśmy się z dużą sympatią i serdecznością. Młodzież czasami przeszkadzała niedoskonałą znajomością języka niemieckiego. To dodatkowa mobilizacja do nauki. Ale nasi uczniowie swoim zachowaniem i spontaniczną chęcią pomocy budzili uznanie i podziw wśród niemieckich gospodarzy — ocenia Marek Kaczanowicz, dyrektor Zespołu Szkół Średnich i Zawodowych w Marianowie.

Uczniowie z Niemiec przyjadą do polskich kolegów na początku czerwca. (m)

Serce u Aniołów

„Gdybyśmy wszyscy byli tacy sami, to nikt nikomu nie byłby potrzebny”, pod takim hasłem Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Łomżyńskiej zorganizowało (już po raz drugi) wiosenną zabawę z przedszkolakami od „świętych aniołów stróżów”.

— W ten sposób chcemy zwrócić uwagę, że wszystkie dzieci mają prawo do radosnego dzieciństwa. Nasza sytuacja finansowa jest trudna, dlatego szukamy sponsorów, by jakoś przetrwać — mówi Elżbieta Chludzińska, dyrektor Publicznego Przedszkola Specjalnego im. Świętych Aniołów Stróżów w Łomży.

W czasie festynu występowały zespoły młodzieżowe i dziecięce z MDK DŚT, chór Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego, artyści scen warszawskich, przedszkolaki. Domowym ciastem i napojami częstowały uczennice III i IV Liceum Ogólnokształcącego. Wcześniej licealistki pomogły przygotować wystawę i aukcję prac plastycznych placówek specjalnych i twórców ziemi łomżyńskiej, którzy ofiarowali przedszkolu swoje dzieła.

— Mieszkam po sąsiedzku. Odwiedzam te dzieci i przyznam, iż spotkania z nimi dają mi wiele radości. Aby pomóc w trudnej sytuacji finansowej, podarowałam przedszkolu swoje dwie prace — powiedziała plastyczka Irena Hull.

Podobnie postąpili Kazimierz Wojewoda, Kazimierz Lemański, Krystyna Kornacka, Eugenia Milewska, Joanna Walęcka. Dzięki nim do przedszkolnej kasy wpłynęło prawie dwa tysiące złotych. Wszyscy pomagający zostali obdarowani przez dzieci medalem z sercem i dyplomem „Dla serca na medal”. (m)

Arsenał w Zachęcie

Monika Szewczyk, kierownik białostockiej galerii Arsenał, jest komisarzem wystawy „Here and Now” w warszawskiej Zachęcie. Na wystawie prezentowane są prace ośmiu artystów; czterech Polaków (Leona Tarasewicza, Mikołaja Smoczyńskiego, Roberta Maciejuka i Wojciecha Łazarczyka) i czterech Amerykanów. W Zachęcie wystawę można oglądać do 17 czerwca, a od 22 czerwca w Arsenale w Białymstoku.

Dni Kultury Brytyjskiej obchodziło Publiczne Gimnazjum nr 2 w Łomży. Pod kierunkiem lektorek języka angielskiego: Katarzyny Po-

BLIŻEJ KULTURY BRYTYJSKIEJ

teraj, Magdaleny Laskowskiej i Ewy Tomaszewskiej uczniowie przygotowali konkurs wiedzy o Wielkiej Brytanii, festiwal piosenki angielskiej, spektakle „Zakochany duch” i „Romeo i Julia” w angielskiej wersji językowej. Dni pozwoliły na lepsze poznanie historii, geografii, a także literatury i kultury Wielkiej Brytanii.

— Są to nie tylko inne zajęcia poznawcze, także twórcze, a przede wszystkim mobilizują do

FESTIWAL SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

W czwartek, 17 maja, rozpoczynają się w Białymstoku XVI Dni Sztuki Współczesnej. Jak zawsze zjadą się do stolicy województwa artyści, aktorzy, muzycy, pisarze, krytycy, plastycy z całego kraju. Wystąpią między innymi: Teatr Ósmego Dnia z Poznania, Teatr Okno z Supraśla, Dada von Bzdulow z Gdańska, Teatr Wilczy z Torunia, Akademia Ruchu z Warszawy, Teatr Usta Usta i Porywacze Ciał z Poznania. Będzie można obejrzeć ciekawe filmy, wystawy, uczestniczyć w literackich dyskusjach. Organizatorem festiwalu, który potrwa aż do 28 maja, jest Białostocki Ośrodek Kultury.

doskonalenia języka angielskiego. Nasi aktorzy i soliści bardzo dobrze radzili sobie na scenie — powiedział Janusz Mariak, dyrektor PG nr 2 w Łomży.

W Dniach Kultury Brytyjskiej w Łomży uczestniczyła grupa gimnazjalistów z Radziłowa. Szkoły współpracują ze sobą. Niebawem w Radziłowie zostanie wystawiony spektakl „Zakochany duch”. W przyszłości młodzież planuje wybrać się na wycieczkę właśnie do Wielkiej Brytanii.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Hejże, na majówkę!

Jeszcze raz powrócę do opowieści łomżyńskiego Paska z drugiej połowy XIX stulecia, czyli do pamiętnika Bronisława Piętki. Ówczesny gimnazjalista z sentymentem wspominał majowe wyprawy do Lasu Jednacczewskiego. Przygotowywał je starannie sam Jakub Waga i on to ogłaszał gotowości do wymarszu w których z pogodnych dni przed Zielonymi Świątkami.

Najpierw kroczyła orkiestra, za nią młodzież szkolna z walówkami, które zwały się wówczas prowizjami. Na miejscu można było kupić mleka, sera i nawet domowego piwa. Po jedzeniu zaczynały się zabawy w piłkę, lisa, zajaca oraz inne dozwolone dla młodzieży. Listę rozrywek zakazanych zaczynała gra w guziki. „Uczeń nieszczęśliwy, w grze przegrawszy zapasowe guziki, w celu odegrania się odcinał guzy od szynela, munduru, kamizelki i dolnego ubrania — tym sposobem jego garderoba przedstawiała się w wielce oplakanyam stanie”. Co zakazane, lepiej smakuje, tę prawdę zna każdy z nas. A czy, na ten przykład, dzisiejsza młodzież wie, na czym polegała gra w cymberegaja z epoki Władysława Gomułki?

Do zakazanych przyjemności zaliczano i kąpiele w Narwi, rzecze tyleż pięknej, co i zdradzieckiej. Amatorom pływania przypomniano przypadki utonięć, w tym pana profesora i... słonia. Na okoliczność tego drugiego zdarzenia opowiadano nawet w Łomży zagadkę: „Jakie to zwierze, co Ganges przepłynęło, a w Narwi utonęło?” Podobna nieco w formie zagadka powróciła w latach trzydziestych XX wieku, kiedy pytano w kregach napastliwych obozu narodowego: „Co to za zwierzę, co siedzi na Maderze, orzeszki sobie łupie i ma nas wszystkich w....?” Odpowiedź prawidłowa brzmiała: Józef Piłsudski. I nim kto wykrzyknie z oburzeniem, że to podła propaganda komunistyczna, niech zapyta dziadka endecka lub zajrzy do opracowań historycznych.

Wracajmy jednak do wycieczek łomżyńskich. Jakub Waga ruszał na nie tylko w maju. Nasz Bronisław Piętko napisał o swym inspektorze: „Pamiętam jak sprężystym jeszcze krokiem maszerował naprzód z cienką swą laseczką w rękę i mocno naciśniętą granatową czapką na białej głowie, a gdy znalazł ciekawą roślinkę, badał ją pilnie pod lupą i wkładał do puszek”. Znaleźć można było w okolicy także ciekawe zwierzątka i pamiątki archeologiczne, a w 1866 roku nad miastem przeleciał duży aerolit, czyli meteor. Może i wylądowali Marsjanie, ale o tym źródła milczą.

ADAM DOBRONSKI

Ponawiam propozycję wydania tomików autorstwa B. Piętki. Są tam i takie perełki, jak przysłowie: „To szlachcic z Kolna/ Robi sześć dni za pańszczyznę, a niedziela wolna”.

Chwalcie łaki umajone



Rankiem zaszumiał zielony gaj.
Zabrzmiął trelami ptaszęcymi.
Znów, jak przed rokiem, zawitał maj.
Olśnił nas urokami swymi.

Tu łąka pełna kwiatów, ziela,
Upaja świat mocą woni.
Wspaniała dywan swój rozściela
Brzękiem owadów dzwoni.

Tam sady ubrane w biel i róż,
Koja naszego smutku łzy.
Piękne są barwy majowych zórz.
Piękne są majowe bzy.

Woda gdzieś szemrze w skrytym
 źrodku,
Rosa perłami lśni srebrnymi.
Ludzie doznają zaś spokoju,
Stają się bardziej pogodnymi.

Wszystko, co żyje i co czuje
cześć oddaje Majowej Pani.
Ona od wieków nam króluje.
My zawsze wierni, Jej poddani.

Regina Kulesza Zambrzyce Stare

Satyrbia 2001

Otwarty konkurs literacki na aforyzm i fraszkę ph. Satyrbia 2001 (nazwa od słów „satyra białostocka”) organizują Nauczycielski Klub Literacki i Zarząd Okręgu Podlaskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku.

Warunki uczestnictwa: dowolna tematyka oraz ilość zestawów dotychczas nie publikowanych 10 aforyzmów lub 10 frazsek (w 3 egzemplarzach maszynopisu); prace muszą być opatrzone godłem, a w zaklejonej kopercie trzeba umieścić godło oraz imię i nazwisko autora, jego adres, numer telefonu i zawód. Utwory należy przesłać do 15 czerwca 2001 roku pod adresem: Zarząd Okręgu Podlaskiego ZNP, ul. Warszawska 9, pokój 16, 15-062 Białystok z dopiskiem „Satyrbia”.

Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 7 października w Białymstoku. Organizatorzy nie zwracają prac i zastrzegają sobie prawo druku bez wypłacania honorarium autorskiego.

„Rozmowy z diabłem”

Prof. Leszek Kołakowski przyjechał specjalnie do Białegostoku, aby obejrzeć swoją sztukę teatralną „Rozmowy z diabłem” w wykonaniu Białostockiego Teatru Lalek. Premiera „Rozmów z diabłem”, napisanych 36 lat temu, odbyła się w ubiegłym roku.

**W KINIE
„MILLENIUM”**

18 maja (piątek) — • Miss Agent (godz. 16.00, 20.30) • Trzyście dni (godz. 18.00);

19 maja (sobota) — • W pusztyni i w puszczy (godz. 14.00, 16.00) • **Miss Agent** (godz. 18.00, 22.30) • **Trzyście dni** (godz. 20.00);

20 maja (niedziela) — • W
pustyni i w puszczy (godz.
14.00) • **Miss Agent** (godz.
16.00, 18.00) • **Trzyście dni**
(godz. 20.00);

21-22 maja (poniedziałek-wtorek) — • Trzydzieści dni (godz. 16.00) • W pustyni i w puszczy (godz. 18.30) • Miss Agent (godz. 20.30);

23-24 maja (środa-czwartek) — • W pustyni i w puszczy (godz. 16.00) • Miss Agent (godz. 18.00) • Trzynaście dni (godz. 20.00).

Blizsze informacje o filmach:
tel. 216-75-19.





„TRAMP”

Nie miałem zielonego pojęcia, że Łomża ma „swoją własną” statek.

Bardzo miło jest przeczytać o tym, szczególnie za granicą: (jestem w USA). „Kontakty” można kupić także tutaj, w Nowym Jorku w USA. Zawsze to jakoś tak przyjemnie poczytać coś ze swojego rodzinnego miasta.

Jeśli macie jakieś zdjęcia „Łomży”, byłbym bardzo wdzięczny, jeśli moglibyście mi kilka przysłać.

Michał Wojewoda
Toronto

POZDROWIENIE ZNAD ONTARIO

Przesyłam moc wiosennych pozdrowień, załączając zamiast tradycyjnej widokówki kilka ujęć mojego aparatu. Nie są to zdjęcia o jakichś artystycznych walorach, ale stanowią niezbitą dowód na to, że wiosna zawitała nad Ontario, a przedstawiają między innymi japońskie wiśnie i kwitnące drzewa, o których pisaście dwa tygodnie temu (a może Japończycy posadzili je również w Warszawie?)

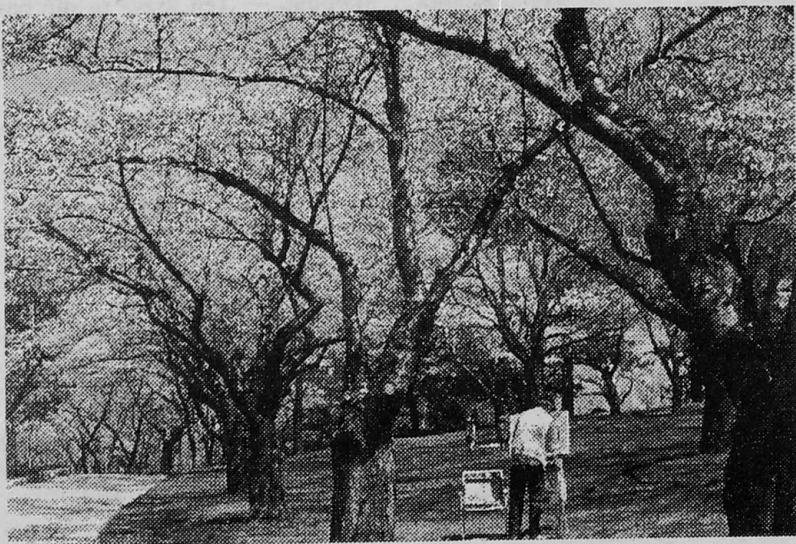
W ostatnim tygodniu kwietnia przyszło ocieplenie (na początku kwietnia w ciągu doby potrafiło spaść 0,5 m śniegu). Teraz jest 25-27°C, w ciągu następnego tygodnia wszystko się rozwinie. Tak będzie do października, kiedy to przychodzi tzw. „indiańskie lato” o temperaturach w czasie dnia powyżej 20°C. Trwa około dwóch tygodni, po czym przychodzi mrozy i wszystko pokrywa śnieg.

Zdjęcia wykonałem 29 kwietnia i 01 maja w High Park, znajdującym się w polskiej dzielnicy, tuż nad jeziorem Ontario. To tu polskie babce wyprowadzają na spacer swoje ukochane pociechy. I tu co krok słyszy się polską mowę.

Życzę pracownikom redakcji i wszystkim czytelnikom „Kontaktów” wspaniałej pogody przez okragły rok.

Andrzej Gedrowicz
Toronto

Na zdjęciu: High Park nad Ontario



SAMOWOLA

Zastanawiałam się długo: napisać czy nie, jednak zdecydowałam, że napiszę, bo inaczej „krew mnie zaleje”. Jestem starszą, samotną emerytką od kilku lat i mam dużo wolnego czasu na obserwację życia ludzi w małych miejscowościach. Chodzi o picie alkoholu pod różnymi postaciami (piwo, wino, wódka). Dobrze wiem, że ten problem nie dotyczy tylko małych miejscowości, ale całego kraju, w tzw. sklepach spożywczych, które otrzymały tzw. koncesję na ich sprzedaż. Ustawa przeciwa-

koholowa na pewno jest dobra, ale kto jej przestrzega? Niewątpliwie nie właściciele tych sklepów, którzy czerpią z tego olbrzymie zyski. Radni gminni wydają zezwolenie, ale jakich trzymają się przepisów, tego nie wiem.

Najprawdopodobniej, aby było 100 m od kościoła i szkoły i to chyba wystarczy, czyli wszędzie dalej to można. Może to być główna ulica, mogą dookoła mieszkać ludzie, ale radnym to nie przeszkadza, bo sami tam bardzo często zagląдают i to na dłużej. Sklepy, które otrzymały

zezwolenie na sprzedaż alkoholu, pozamieniały się w knajpy. Od samego rana do późnej nocy, w „świętek i piątek” idzie sprzedaż i to robią ludzie „mocno wierzący”, ci sprzedający. Piją dorośli i młodzież przed sklepem, na ulicy, w samochodach. Ich żony i matki przeklinają właścicieli, ale nic więcej nie są w stanie zrobić. Właściciele nie obowiązują godziny zamknięcia sklepu, aby tylko szedł handel.

Pamiętam czasy sprzed „Solidarności”, ale czegoś takiego nie widziałam. Panuje całkowita samowola i kto więcej potrafi krzyczeć i jest bardziej bezczelny, ten ma rację. Nie widać żadnych kontroli, a jak jest, to

właściciele lotem błyskawicy dowiadują się i na ten czas jest spokój. Patroli policyjnych jak na lekarstwo, a jak od czasu do czasu przejedzie policyjny wóz, to mam wrażenie, że nie zwracają na to uwagi. Moim zdaniem sklep, w którym sprzedaje się alkohol i w 50 proc. konsumuje na miejscu lub na ulicy, powinien znajdować się pod specjalnym nadzorem policji, daleko od ludzi.

Wiem, że mój głos to głos wołającego na puszczy.

Przepraszam, że nie chcę ujawnić swojego nazwiska, ale potem nie mogłabym żyć w tym środowisku.

Czytelniczka

Wielkie podglądanie

Postęp moralny nie istnieje. Zmieniają się jedynie warunki, w jakich przychodzi człowiekowi decydować, co jest słuszne, a co nie. A potem już tylko pozostaje wybór drogi postępowania. W tej dziedzinie nie zmieniło się nic od czasów Raju i pierwszej decyzji Człowieka.

Ogromną rolę wychowawczą pełnią dziś media, a z tych najbardziej dostępna telewizja. Wygodny jest pogląd, że wychowywanie adresowane jest jedynie do młodego pokolenia. Tymczasem wszyscy ulegamy temu procesowi. Na szklanym ekranie prezentuje się różne wzory zachowań, niestety, często te niewłaściwe z punktu widzenia dobra jednostki i społeczeństwa. Są przykrywane kolorami, zwodniczym obrazem szczęśliwego, beztroskiego życia, w którym wszystko jest proste, bo jest podszyte pieniędzem.

W ostatnim czasie jedna z komercyjnych stacji telewizyjnych proponuje nam zabawę w „podglądacz”. Możemy do woli zaspokoić ciekawość przez częste zaglądanie nawet do łazienki czy sypialni, w których znajdują się całkiem obce sobie i nam osoby. Przy tej okazji został uruchomiony cały potężny mechanizm informacji, gdyby okazało się, że ktoś nie może obejrzeć relacji w TV lub to mu nie wystarcza. Zapotrzebowanie na zaspokojenie niskich instynktów zostało pokryte w 100 proc.

Oczywiście, każdy jest wolny i nic nie powinno zmusić go do oglądania tego, co mu nie odpowiada. Ale mamy także obowiązek dbać o sprawy publiczne, a to, co proponuje w tej dziedzinie ów program, zasługuje na krytyczny komentarz. Zaaranżowana sceneria niby nie jest szkodliwa. Grupa ludzi, którzy dobrowolnie zgodzili się na ten eksperyment, spędza ze sobą pewien czas. Zapewne trudne to doświadczenie, bo nikt nie urodził się aniołem i wady posiada. Prędzej czy później mniejsze czy większe bomby muszą wybuchnąć. Kryterium decydującym, kto ma zgłosić się do programu, była nagroda. Pieniężna. I tutaj zaczyna się dla mnie niezbyt jasna sytuacja moralna. Konkursy, gry, teleturnieje, w których wygrać można również niebagatelną sumę, są jak najbardziej w porządku. Ale w tej grze, aby dojść do finału i „zgarnąć kasę”, trzeba wyeliminować przeciwnika. Niby sport też na tym polega. Jednak tu uczestnicy muszą prowadzić swego rodzaju politykę, by pozbyć się rywali. I o tym, czy zostaniesz, czy otrzymasz dużo punktów i opuścisz dom, wcale nie świadczy twoje zachowanie, kultura i miłe podejście, czyli te wartości, które na co dzień liczą się w życiu i są wyznacznikiem człowieczeństwa.

Przyjrzyjmy się takiej sytuacji: jedna z uczestniczek w danym tygodniu nie otrzymała żadnego punktu, zaś w następnym bardzo wiele. Dlaczego? Zapewne pozostali uznali, że stanowi dla nich największe zagrożenie. Nie decydowały żadne wartości, tylko czysta kalkulacja. Przeróżające jest, że dzieje się to na naszych oczach.

Nie wierzę, by wielotygodniowy pobyt w zamknięciu, wciąż w tym samym mieszanym towarzystwie, nie miał wpływu na późniejsze relacje uczestników z otoczeniem. Jeśli tylko pozytywny, to dobrze. Ale reguły gry i głosowań, oceniające i mogące naprawdę mocno skrzywdzić tego, kto swoją postawą powinien zasłużyć na pochwałę, niepokoją. I jeszcze te sceny z łazienek, zdejmowanie bielizny. Nikt mnie nie przekona, że to nie odbije się na rodzinach uczestników. Z punktu widzenia moralności sytuacje te zagrażają człowiekowi, bo stwarzają okazję do grzechu.

Ktoś powie: przecież mnie tam nie ma. Ja tam się nie pchałem. Ale ty to oglądasz i płacisz w ten sposób twórcom programu. A podstawową regułą w handlu jest zasada, że popyt określa podaż.

Czy naprawdę lubisz jeszcze podglądać innych?

JUSTYNA STORCZYK



BALIKI

W Pensjonacie „Ptaki” zakończył się turnus rehabilitacyjny dla niepełnosprawnych i chorych na stwardnienie rozsiane. Organizatorem było grajewskie Koło Północno-Wschodniego Stowarzyszenia Chorych z SM. Jesienią w Balikach odbędą się kolejne dwa turnusy. Informacje: Edward Raczynski, tel. (0-86) 272-40-35.

GONIĄDZ

Kilkudniowe obchody Dni Ziemi zorganizowali uczniowie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych. Uporządkowali zieleni wokół swojej szkoły, przygotowali pokaz strojów wykonanych z odpadów, występy „ekokabaretów” i bieg ulicami Goniądza. Aby idea ochrony środowiska nie była tylko okazją do krótkiego świętowania, młodzież dokonała „inventaryzacji” dzikich wysypisk śmieci w mieście i okolicach, a dokumentację przekazała burmistrzowi.

GRAJEWO

W niedzielę, 20 maja, w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury (godz. 17.00) rozpocznie się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Grajewianie”. Zespół zaprezentuje program przygotowany na najbliższe koncerty, konkursy i przeglądy.

Drużyna dziewcząt Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych zwyciężyła w kategorii dziewcząt zawodów szczebla wojewódzkiego „Sprawni jak żołnierze”. Grajewskie licealistki reprezentować będą Podlaskie w finale ogólnopolskim w Bielsku Białym.

GRĄDY WONIECKO

W przeciwnieństwie do wielu więzień w kraju, zakład karny, powstały dwa lata temu w obiektach dawnego kombinatu rolnego, nie jest przepełniony. Przebywa w nim 180 osadzonych i tyle jest w nim akurat miejsc. W Gradach kary odbywają głównie skazani po raz pierwszy i za lżejsze przestępstwa. Niebawem po adaptacji koszarowych budynków likwidowanej jednostki wojskowej w Czerwonym Borze powstanie zakład karny na około 200 więźniów.

JEDWABNE

Dobre wieści przekazał miastu marszałek województwa Sławomir Zgrzywa. Według jego informacji, Jedwabne ma otrzymać z Ministerstwa Edukacji Narodowej 680 tysięcy złotych na dokończenie budowy hali sportowej przy zespole szkół. 300 tysięcy Jedwabne ma dostać od wojewody.

KOLNO

Mszą świętą, zawodami w łowie, rybnymi i innymi atrakcjami zainaugurowało sezon wędkarski koło „Energetyk”. W stacji Kozioł rywalizowało 40 wędkarzy. W kategorii młodzieżowej najlepsze wyniki uzyskali: Rafał Pisiak, Krzysztof Andrzejczyk i Michał Pomichowski, a wśród dorosłych Franciszek Ruchala i Jan Pikuliński.

Prawie 50 uczniów z 16 szkół powiatu kolneńskiego wzięło udział w eliminacjach do wojewódzkiego konkursu „Nasze bezpieczeństwo”. Musieli odpowiedzieć na 30 pytań przygotowanych przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji. Najlepsza okazała się drużyna ze Szkoły Podstawowej w Ptakach

Z regionu:



(gmina Turośl) w składzie: Mariola Bugnacka, Jolanta Cicha i Rafał Kordal. Zwycięską drużyną opiekują się mgr Danuta Prusinowska. Dalsze miejsca zajęły reprezentacje szkół z Porytego i Sokół.

Zarząd Powiatu Kolneńskiego 22 głosami za przy 3 przeciwnych otrzymał absolutorium za realizację budżetu 2000 roku. Jest to bardzo dobry wynik, zważywszy, że w roku ubiegłym na wniosek Komisji Rewizyjnej ówczesny Zarząd takiego absolutorium nie otrzymał, w następstwie czego został odwołany.

Z okazji tradycyjnego Święta Strażaka, przypadającego w dniu Świętego Floriana, kolneńscy strażacy awansowali: stopień kapitana otrzymał Paweł Pupek, a pierwszy stopień oficerski, młodszego kapitana, Leszek Kowalczyk (zastępca komendanta powiatowego PSP). Starszym aspirantem został Krzysztof Milewski. Antoni Lewandowski i Leszek Kowalczyk otrzymali brązowe odznaki „Zasłużony dla ochrony przeciwpożarowej”.

NOWINKA

Gmina wyraźnie dzieli się na część rolniczą z lepszymi glebami i turystyczną, gdzie przeważają ziemie V i VI klasy. Ta druga od lat nastawia się na agroturystykę, widząc w niej znacznie pewniejsze i lepsze niż rolnictwo źródło utrzymania. Piękna przyroda Puszczy Augustowskiej i Wigierskiego Parku Narodowego przyciągają rodaków ze wszystkich stron kraju, a także cudzoziemców (głównie z Niemiec), de-

lektujących się niepowtarzalnym urokiem tych miejsc.

NUR

Trwają przygotowania do ogólnopolskich uroczystości w Zuzeli, które odbędą się z okazji 100. rocznicy urodzin Prymasa Tysiąclecia. Wkrótce, z finansowym udziałem gminy, rozpocznie się modernizacja ulicy przy świątyni, administrowana przez Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich. Parkingi, zatoki, przystanki ułatwią pobyt przybywającym z kraju i zagranicy gościom.

Dobiega końca ostatni etap „wodociągowania” gminy. Jesienią bieżąca woda popłynie w Strękowie, Strękowie Nieczykowskim, Godlewie Milewku i Zaskowie Kolonii.

TUROŚL

Tylko 1000 złotych przeznaczili radni na zakup książek do biblioteki publicznej oraz jej dwóch filii w Lemanie i Łasze. Pod znakiem zapytania są tradycyjne Turoślańskie Prezentacje Kulturalne oraz Kartofliko, które od lat cieszą się powodzeniem zarówno wśród mieszkańców gminy, jak i licznie przybywających z tej okazji gości.

Odbyły się gminne eliminacje konkursu recytatorskiego dla uczniów klas IV-VI szkoły podstawowej pn. „Kurpie Zielone w literaturze”, organizowanego przez Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną im. Ks. Władysława Skierkowskiego w Myszyńcu. W kategorii recytatorów zwyciężyła Anna Stachelek,

drugie miejsce przypadło Alicji Serowik, a wyróżnienie Magdzie Pisiak. W kategorii gadki kurpiowskiej najlepsza okazała się Karolina Kossewska, druga była Anna Sapińska, a wyróżnienie otrzymała Urszula Bączek. Wszystkie dziewczęta będą reprezentowały gminę Turośl w finale konkursu, który odbędzie się 29 maja w Myszyńcu.

TYKOCIN

Do remontu wiatraka z 1887 roku, nabytego od prywatnego właściciela z miasteczka, przystąpi wkrótce miasto. Wietrzny młyn stanie na tzw. wiatrakach (przed wojną było ich tu kilkanaście), przy szkole. Konieczna jest renowacja całego zabudku. Chociaż mechanizm zachował się w dobrym stanie, także wymaga konserwacji. Wiatrak (wysoki, 15 metrów) będzie nie tylko ozdoba tykocińskiego pejzażu, ale także atrakcją turystyczną, bowiem wewnątrz planowane jest miejsce na kawiarnię „z pięknym widokiem na miasteczko”, zapewnia burmistrz Dominik Włoskowski.

Kostka z polbruku, z której powstają chodniki na ul. 11 Listopada, Złotej i Holendry, niebawem przyda miasteczku estetyki. Zresztą, nie od dzisiaj dbają o nią i władze, i mieszkańcy.

WOJEWODZIN

Zespół Szkół Rolniczych organizuje bezpłatny kurs rachunkowości w gospodarstwach ekologicznych z możliwością pracy z komputerem. Informacje można uzyskać w sekretariacie, tel. (0-86) 272-22-31.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

Jako jeden z nielicznych w województwie powiat wysokomazowiecki nie narzeka zbyt na stan swoich finansów. W ubiegłym roku udało mu się pozyskać 6 milionów złotych ponad plan, a zamiast deficytu wypracowana została nadwyżka, którą niedawno radni nadwarli Szpital Ogólny. Powiat mógł również przeprowadzić kilka inwestycji drogowych i oświatowych. W tej sytuacji Rada Powiatu bez oporów udzieliła absolutorium Zarządowi.

Utworzony niedawno Komitet Pomocy dla Szpitala prowadzi w gminach powiatu starania o pomoc finansową. Komitety chcą, aby każdy z samorządów wyłożył w najbliższych dwóch latach około 100 tysięcy złotych, które przeznaczone zostałyby na zakupy nowoczesnego wyposażenia szpitala. Lepszy i nowocześniejszy sprzęt pozwolić ma na wyższy poziom usług, wzrost liczby pacjentów, a co za tym idzie, także kontrakt z Kasą Chorych.

ZAMBRÓW

Imię Tadeusza Kościuszki i sztandar otrzymało Miejskie Gimnazjum (do końca tego roku szkolnego uczyć się tu jeszcze także dzieci z podstawówki). Wybór patrona, dokonany przez młodzież, oznacza kontynuowanie tradycji Szkoły Podstawowej nr 2, która istniała w Zambrowie w latach 1947-70 i reaktywowana została w 1996 roku. Gimnazjaliści mają do dyspozycji 30 sal lekcyjnych, kuchnię, stołówkę, gabinety lekarski i stomatologiczny, halę sportową. W przyszłym roku w pobliżu szkoły powstanie zespół krytych i odkrytych pływalni. W uroczystościach nadania imienia wzięli m. in. udział przedstawiciele wszystkich zambrówskich szkół oraz łomżyńskiego LO i gimnazjum, noszących również imię Tadeusza Kościuszki.



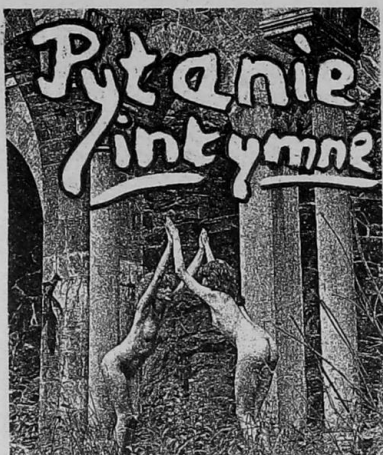
W służbie Świętego Floriana

Odnaczenia państwowe, resortowe, awanse na wyższe stopnie. Nowe remizy i sprzęt. Powrót do wspomnień i okazja do spotkań, na które na co dzień nie ma czasu. W całym kraju tradycyjnie w maju strażacy zawodowi i ochotnicy obchodzą swoje święto. Nazywani powszechnie żołnierzami Świętego Floriana niezmiennie otaczani są społecznym szacunkiem.

W województwie podlaskim jest 961 strażaków zawodowych i około 10 tysięcy członków OSP. Imponują wiedzą i kwalifikacjami, których niejednokrotnie nie mogą wykorzystać z powodu przestarzałego sprzętu.

Na szczęście, powoli zaczynamy odbijać się od dna — mówi starszy brygadier Edward Stachurski, komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej. — Na razie, na tle kraju, pod tym względem, nie jesteśmy ani na początku, ani na końcu. Musimy inwestować i oszczędzać. Mam nadzieję, że jedno i drugie da się pogodzić.

Na zdjęciu: uroczystość w Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Łomży.



Niedawno przechodziłam przez park i przeżyłam bardzo niemiłą przygodę. Z krzaków wyszedł mężczyzna, który miał rozpięty rozporek. Zaczął coś do mnie wołać, krzyżeć. Nie wiem, co to było, bo uciekłam. Mama tłumaczyła mi, że jest to chory człowiek (zdaje się, że już kilka kobiet tak zaatakował), ale ja dalej nie rozumiem, na czym ta choroba polega. Czy to jest wyleczalne?

Marlena

Obnażanie się, czyli ekshibicjonizm, wynika prawdopodobnie z zaburzeń o charakterze neurologicznym. Tego typu zachowania zaspokajają popęd płciowy, ale także rozładowują nagromadzone emocje, takie jak smutek, gniew, złość. Zdaniem naukowców wielu ekshibicjonistów miało bardzo zaburzone matki, które stale krytykowały zachowanie dziecka. Takie stale ocenianie może spowodować narastanie poczucia winy, niską samoocenę i brak umiejętności naturalnego rozładowania emocji. Często krytykowany w dzieciństwie chłopak nie jest w stanie umówić się z żadną dziewczyną, nie potrafi nawiązać kontaktów z odmienną płcią.

Ekshibicjonizm to choroba, która dotyka nie tylko samotnych mężczyzn. Czasem może nim być wykształcony, żonaty człowiek.

Podczas spotkania z ekshibicjonistą należy okazać brak zainteresowania. Taką reakcję doradzają seksuolodzy, przypominając, że ekshibicjonista bardzo zależy na zaciekawieniu własną osobą. Z tego powodu najlepiej odwrócić wzrok, opanować się i odejść. Warto pamiętać, że gwałtowna reakcja ze strony przechodzącej kobiety może wywołać agresję, jeśli obnażony mężczyzna jest psychicznie chory lub nadpobudliwy (a taką ewentualność zawsze trzeba brać pod uwagę).

Ekshibicjonizm można leczyć środkami farmakologicznymi (osłabienie popędu) i pomocą psychiatryczną. Podczas terapii psychologicznej pacjent buduje swoje poczucie wartości i tożsamości jednostki.

Jeżeli w Pani miejscowości obnaża się mężczyzna, należy powiadomić policję. W Polsce ekshibicjonizm traktowany jest jako naruszenie prawa i swobód obywatelskich. Policja może skierować takiego mężczyznę na specjalne badania psychiatryczne.



LEKARZ DOMOWY

Dostałam dobrą pracę w prywatnym ośrodku wczasowym. Podczas pierwszej rozmowy z szefową dowiedziałam się, że mam wyglądać atrakcyjnie, być zadbana. Spytałam koleżanki, która pracowała w tym ośrodku w poprzednie wakacje, co to znaczy, bo sama się wstydziłam zadać takie pytanie swojej nowej szefowej. Okazało się, że oprócz makijażu, wymagają zdrowej opalenizny.

Moja koleżanka zdecydowała się i chodziła do solarium. Ja do tej pory uważałam, że nie ma sensu psuć sobie skóry i sztucznie się opalać. Koleżanka przekonuje mnie, że nie jest to nic strasznego, że teraz w solariach są już tak nowoczesne łóżka, że nie niszczą skóry. Mam dwadzieścia dwa lata i bardzo mi zależy na tej pracy. W

mojej okolicy niemal wszyscy są na bezrobociu, więc kilka miesięcy pensji to wielka sprawa.

Aldona

Warto pamiętać, że pod wpływem promieniowania ultrafioletowego powstają w skórze wolne rodniki, czyli aktywne cząsteczki zawierające ten. Rodniki uszkadzają białka strukturalne, enzymy, błony komórkowe, a przede wszystkim DNA. Naukowcy wiążą ich obecność z powstawaniem chorób nowotworowych.

Intensywne opalanie niesie ze sobą ryzyko oparzenia słonecznego, ostrej reakcji na słońce. Korzystanie ze słońca i solarium bez umiaru skutkuje, o czym warto pamiętać, postępującym starzeniem się skóry (pokazują się zmarszczki, tzw. pajaczki).



POD PARAGRAFEM

Jestem świeżym kierowcą, który nie ma dużego doświadczenia. Niedawno oddałam do naprawy samochód. Po dziesięciu dniach odebrałam.

Nie pojeździłam długo, już po tygodniu znów musiałam odstawić go do mechanika. Okazało się, że popsuta się naprawiona część. Mechanik uznał moją reklamację i wstawił nową część. Niestety, zażądał pieniędzy za robociznę. Zapłaciłam, bo nie potrafię się wyklócać, ale uznałam, że nie

jest to w porządku. Czy powinienam wyklócać się i protestować?

Anna

Niedoświadczony kierowca często ma kłopoty ze znalezieniem uczciwego warsztatu. Najlepiej, jeśli jest to zakład rzemieślniczy, który udziela pisemnej gwarancji na wykonaną naprawę. W większości autoryzowanych serwisów jest ona wystawiana na rok.

Przy sporządzaniu umowy wykonania i gwarancji trzeba dokładnie opisać usterkę. Nie musi być

ona podana w sposób fachowy. Trzeba jednak zażądać i przypilnować, by cały opis znalazł się w zleceniu. Kopia tego dokumentu powinna trafić do właściciela naprawianego samochodu.

Nie powinna pani płacić za robociznę, bo to mechanik bierze na siebie odpowiedzialność za naprawioną przez siebie część. Aby w przyszłości uniknąć tego typu potknięć, lepiej jest korzystać ze sprawdzonych, rzetelnych i cieszących się dobrą opinią serwisów, które udzielają gwarancji i nie odmawiają wystawienia szczegółowego opisu usterki i naprawy.



OFERTY

Studentka, lat 23. Poznam operatywnego i zaradnego studenta lub Pana z wyższym wykształceniem, odpowiedzialnego, tolerancyjnego o szerokich zainteresowaniach.

Jeśli jesteś katolikiem (wysokim, w miarę przystojnym brunetem), bez nałogów, myślisz poważnie o życiu i chcesz stworzyć trwały związek, oparty na wzajemnym szacunku i zrozumieniu, napisz. Czekam na Ciebie inteligentna, atrakcyjna blondynka, która lubi sport, podróże i dobrą muzykę. Panowie po rozwodzie mnie nie interesują. Zdjęcie mile widziane. Numer telefonu ułatwi i przyspieszy nasz kontakt.

Studentka

Czy musimy być ciągle smutni i samotni? Czy w naszym życiu nie może zagościć uśmiech, radość i miłość? Chyba każdy wie: w pogodę czy w deszcz, we dwoje lepiej jest! Nie zwlekaj więc, napisz. Poznajmy się na dobre i na złe. Jestem Radek: lat 27, kawaler, blondyn o niebieskich oczach. Czekam na Ciebie.

Radek

Poznam miłego Pana w wieku do 40 lat, wysokiego, odpowiedzialnego, przedsiębiorczego, który lubi aktywnie spędzać czas i pragnie założyć szczęśliwą rodzinę. Jestem panną (27 lat), samotnie wychowującą dziecko. Nie szukam przygód, tylko partnera na całe życie, by wszystkie radości i smutki przeżywać zawsze razem. Proszę o poważne listy ze zdjęciem.

Kamila

Wysoki (33 lata), samotny brunet o zielonych oczach i nienagannej sylwetce. Szczery, lojalny, kulturalny. Pozna sympatyczną Panią, która wbrew swej woli jest również samotna. Panią, która chciałaby kochać i być kochaną, a smutki i szczęście dzielić we dwoje. Nieważny jest stan cywilny, wiek i uroda. Niech zakwitnie nowa przyjaźń, miłość, niepowtarzalna przygoda na resztę życia.

„Czarus”

Student, lat 21, pozna dziewczynę w wieku 16-21 lat.

90-950 Łódź 1
skr. poczt. 133

Kawaler (177/81), bez nałogów, finansowo niezależny, opiekuńczy, z polskim i australijskim obywatelstwem. Pragnę poznać atrakcyjną Pannę (25-35-letnią) w celu matrymonialnym. Odpowiem na każdy poważny list ze zdjęciem. Mogę zamieszkać także w Polsce.

Stanisław
07-400 Ostrołęka 1
skr. poczt. 89

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem, imieniem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.

• W Grajewie w Osiedlu Centrum, w biały dzień, 15-letni bandyta, grożąc nożem, usiłował zabrać kobiecie pieniądze. Zaatakowana zdołała uciec, zaś napastnika zatrzymał jej mąż i przekazał policji. Przy zatrzymanym znaleziono nóż kuchenny.

• Rolnikowi z gminy Śniadowo (pow. łomżyński) ktoś ukradł z obory krowę, a kilka dni później inny stracił 7 prosiąt. Policjanci szybko odnaleźli żywy łup w zagrodzie pewnego mieszkańca tej samej gminy. Rozpoznane jałówka i 4 prosięta wróciły do właścicieli.

• W Łomży policjanci zatrzymali mężczyznę, który posiadał skradziony 4 lata temu rower bmx. Pojazd z innym rowerem przepadł z garażu.

• W Łomży nad ranem dwaj młodzi mężczyźni ukradli fso 125 p i jeżdżąc ulicami spowodowali kolizję: uszkodzili małego fiata, po czym uciekli z miejsca zdarzenia. Powiadomiona policja ruszyła w pościg, który skończył się na ul. Rybaki. Przestępcami okazali się 19-letni Daniel S. i 16-letni Adam W.

• W Białymstoku na dworcu PKP w nocy pewien mężczyzna okradł z butów śpiącego Niemca. Gdy cudzoziemiec się obudził, bandyta zagroził mu nożem. Już kilka minut później został zatrzymany (z butami) przez strażników Służby Ochrony Kolei i przekazany policji.



KRONIKA POLICYJNA

• W Białymstoku trzy VI-klasistki ze Szkoły Podstawowej nr 47 okazały się sprawczyniami fałszywego alarmu o podłożeniu ładunku wybuchowego. Ewakuowano uczniów. Policja ustala koszty idiotycznego pomysłu nastolatek.

• Na pewnej posesji w Czeremsku (pow. hajnowski), ustaliła policja, przechowywane są opel kadet i ford sierra z zachodnimi tablicami rejestracyjnymi. Okazało się, że pojazdy, nabyte przez obywateli Białorusi, zostały sprowadzone do Polski z naruszeniem przepisów celnych. Przesłuchano podejrzanych, sprawę prowadzi dalej urząd celny.

• W Hajnówce w pobliżu bazaru 5 młodych mężczyzn podeszło do siedzących w nissanie Białorusinów i zażądało alkoholu oraz papierosów. Kiedy cudzoziemcy odmówili, bandyci zaczęli niszczyć samochód, a następnie zaatakowali właściciela i jego żonę. Gdy poszkodowani przenieśli się w inne miejsce, napastnicy upatrzili sobie volkswagena forda i inne małżeństwo Białorusinów. Od nich także zażądali tego samego.

GWALCICIELE W SĄDZIE

Dwie sprawy o gwałt rozpatrzy w najbliższym czasie Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem. Prokuratura skierowała akty oskarżenia w sprawach zbiorowego gwałtu w kwietniu ubiegłego roku w Wysokiem Mazowieckiem (trzech oskarżonych, dwóch poszukiwanych listami gończymi) oraz w lipcu, w miejscowości Wnory Wiechy (jeden oskarżony, a drugi z zarzutami o pobicie chłopaka zgwałconej).

Kiedy ci również odmówili, zaczęli się z nimi szarpać i penetrować wnętrze pojazdu. Napadnięci powiadomili policję. Skierowane tu patrole zatrzymały wszystkich bandytów, którymi okazali się młodzi mieszkańcy Hajnówki i okolic.

• Policjanci z Białegostoku i Suwałk ustalili producentów i dystrybutorów nielegalnych programów komputerowych. W jednym z białostockich akademików odnaleźli 4 komputery, 2 skanery z drukarką, 1754 płyty CD z nielegalnie nagranyymi programami komputerowymi i 80 płyt czystych. Pirackie nagrania wprowadzane były do obrotu za pośrednictwem internetu. Zatrzymano 25-letniego mężczyznę.

NIELEGALNY KREDYT

Śledztwo przeciwko podejrzanym o nielegalne gromadzenie pieniędzy innych osób, w celu udzielania kredytów na budownictwo mieszkaniowe, w ramach spółki Polska Grupa Kapitałowa Kredyt z siedzibą w Krakowie (ul. Pijarska 19/4), prowadzi Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie. Wszystkie osoby pokrzywdzone przez spółkę proszone są o zgłaszanie się do najbliższej jednostki policji z kserokopiami umów kredytowych w celu złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

GDZIE JEST RENATA?

1 stycznia 2001 roku wyszła z domu i dotychczas nie powróciła Renata Ciborowska, córka Witolda i Janiny (z domu Stypulkowska), urodzona 16 sierpnia 1984 roku w Białymstoku i zamieszkała tu przy ul. Jarzębinowej 6 m 29.

Rysopis: wiek z wyglądu około 17 lat, wzrost 175 cm, sylwetka smukła, twarz pociągła, cera jasna, włosy kasztanowe, proste, do ramion, oczy szare. Ubrana była w czarną kurtkę, szare spodnie i krótkie czarne kozaczki.

Ktokolwiek zna los zaginionej, miejsce jej pobytu, proszony jest o kontakt osobisty lub telefoniczny z Komendą Miejską Policji w Białymstoku (ul. Bema 4, tel. 085 677-34-30, 085 677-24-30) lub z najbliższą jednostką policji (tel. w całym kraju 997).

PUDŁO ZA ROZBÓJ

Ostry kurs wobec przestępców utrzymuje łomżyński sąd. W ubiegłym tygodniu kary czterech i trzech lat pozbawienia wolności wymierzył dwóm sprawcom rozboju na dworcu autobusowym w Łomży, 45-letniemu Mirosławowi Sz. i 19-letniemu Adamowi O. Nieletniemu uczniowi jednej z łomżyńskich szkół pod groźbą pobicia zrabowali 30 złotych. Od początku roku Komenda Miejska Policji zajmowała się 33 sprawami o charakterze rozbojów i wymuszeń. Oznacza to dość znaczny spadek liczby tego rodzaju przestępstw w porównaniu z ubiegłym rokiem, ale policjantów martwi przede wszystkim młody wiek zarówno ofiar, jak i napastników. Aby zapobiegać przejawom przemocy w szkołach, policjanci z Komendy Miejskiej odbyli całą serię spotkań z nauczycielami i młodzieżą. Apelowali przede wszystkim o zgłaszanie niepokojących sygnałów dotyczących wymuszeń.

PIJANE DROGI

Kolejnych pijanych użytkowników dróg zatrzymała policja. Między innymi na drodze w pobliżu Osowca (gm. Zbójna, pow. łomżyński) 39-letniego kierowcę ciągnika rolniczego (3,17 prom. alkoholu), w Hajnówce 36-letniego traktorzystę (3,29 prom.), w Sokółce 46-letniego kierowcę poloneza (3,05 prom.).

W ciągu 4 miesięcy 2001 roku na drogach województwa wydarzyło się 361 wypadków, z których 53 spowodowali nietrzeźwi. Skutek: 12 zabitych, 60 rannych.

W tym roku policjanci zatrzymali ogółem 1770 nietrzeźwych kierowców. Lecz to liczba optymistyczna: coraz mniej pijanych siada za kierownicą.

POLUBOWNE PORWANIE

Polubowne rozwiązanie znalazła niezwykle sprawa, która wydarzyła się 28 lutego tego roku. Stojącego na przystanku autobusowym ucznia gimnazjum Damiana Z. „porwał” mieszkaniec Śniadowa Jan G. i wywiózł prawie 10 kilometrów od miejscowości, grożąc przy tym chłopcu. Na zakończenie podróży spoliczkował go i zostawił na pustkowiu. Po zatrzymaniu przez policję okazało się, że Jan G. zemścił się w ten sposób za syna, z którym Damian miał targi. Ostatecznie Jan G. i matka Damiana, Grażyna Z. zawarli sądowe porozumienie, choć prokuratura jeszcze nie zakończyła badania sprawy.

ZAMUROWAŁO MNIE REY MIX® - TANIEJ OD CEMENTU



PRODUCENT:

CEMENTOWNIA "REJOWIEC" S.A.
tel. (082) 56 63 213, fax (082) 56 63 208

DYSTRYBUTOR:

GEN-BUD Łomża Al. Legionów 102
tel. (086) 218 48 45, od 8.00 do 16.00

REY MIX® to mieszanka cementowa przeznaczona do wykonywania zapraw murarskich i tynkarskich.

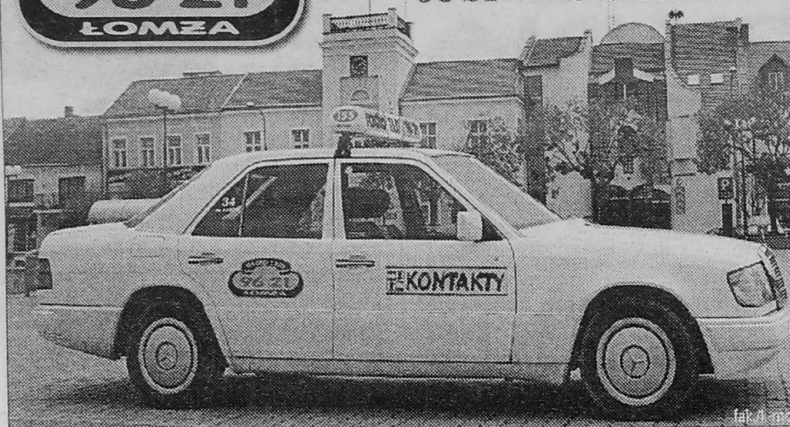
W celu przygotowania zaprawy REY MIX® należy zmieszać z określoną ilością piasku i wody bez dodawania wapna.

Użycie mieszanki REY MIX® ogranicza koszty wykonania zapraw o około 30 % w porównaniu do tradycyjnej metody produkcji.





... każdy z nami jeździć może
- o każdej porze - dzwonić:
96 21 lub 218 10 26



Wielka majówka w sieci Era

VISA-TEL

autoryzowany dealer

50% tańsze
rozmowy w weekend
z każdym numerem!



Ericsson R320s
1 zł



Nokia 3310
19,90 zł

Dodatkowo zestaw słuchawkowy!

18-500 Kolno
ul. Wojska Polskiego 16
tel. Fax: (086) 27 83 377
E-mail: visa-telkolno@hotmail.pl

Ceny netto dla wszystkich taryf.
Szczegółowy cennik i regulamin promocji dostępny jest w punktach sprzedaży sieci Era.
Tańsze rozmowy dotyczą połączeń od soboty od godziny 0:00 do niedzieli do godziny 24:00.



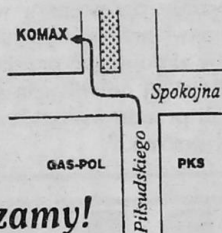
HURTOWNIA „KOMAX”

oferuje duży wybór glazury, terakoty, gresy, płytki
elewacyjne, tanie płytki do dołowni, panele ściennie
i podłogowe.

**RATY
TEREN
MIASTA
DOWÓZ
GRATIS**

Zapraszamy!

Łomża, ul. Spokojna 190A
tel. 218-03-78
(były zakład betonowy)



fak. 3371-0

U NAS DOBRZE KUPIE!

PHUP „BUDROL”

Piątnica, ul. Stawiskowska 51
tel. (0-86) 219-27-89

oferuje

- kotły ekologiczne — olejowe, gazowe na miał węglowy, gaz drzewny,
- kotły na opał stały — Sokółka, Hajnówka,
- grzejniki aluminiowe „PURMO” — ceny promocyjne!
- systemy instalacji „BOR” i „KAN” miedź, armatura łazienkowa,
- cement, wapno, pręty żebrowane,
- kątowniki, kształtowniki stalowe.

fak. 3065-0

MAREXIM

PHU MAREK MACKIEWICZ

18-400 Łomża
Piłsudskiego 40
tel. 218-04-44

Oferuje węgiel opałowy:
kostka, orzech, groszek, koks
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NIŻSZYCH PROMOCYJNYCH CEN
TYLKO W MAJU I CZERWCU!

RATY

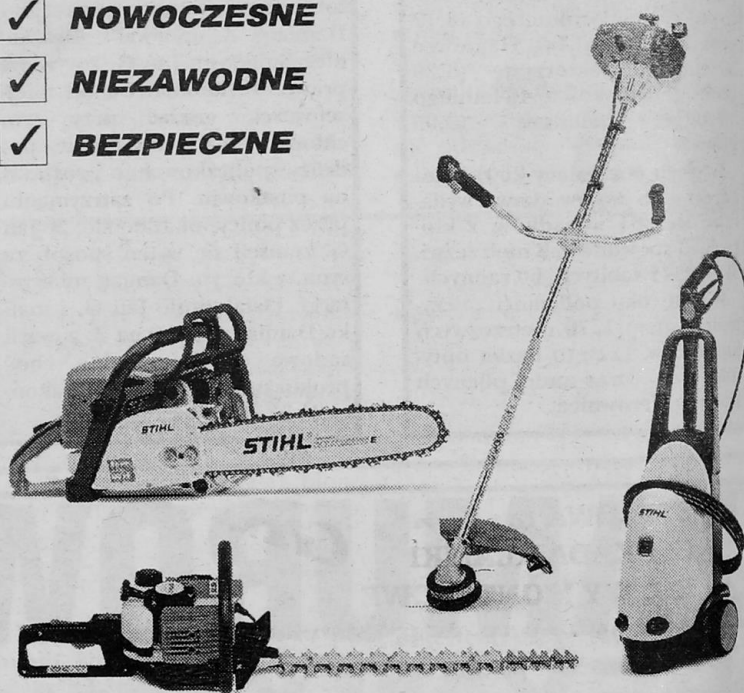
„Kupując u nas węgiel
zapewniasz sobie
wysoką jakość i solidną obsługę”

ZAPEWNIAMY TRANSPORT!

fak. 3103-0

STIHL®

- ✓ **NOWOCZESNE**
- ✓ **NIEZAWODNE**
- ✓ **BEZPIECZNE**



ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02; Kwaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126;
Ciechanowiec - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64;
Czyżew - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4, tel. 717 02 40; **Mońki** - Białostocka 51, tel. 716 48 69; **Ostrołęka** - Bogusławskiego (PSS Stodoła) 26, tel. 0604 22 98 34, 0604 22 98 35, Żeromskiego PKP, tel. 760 52 25; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 74 623 71, Sikorskiego 28, tel. 74 525 64; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

fak. 3372-0



KONTAKTY

— Przyjeżdżaj, mąż już wyjechał na ryby! — dzwoni żona wędkarza do kochanka.

Po kwadransie, gdy są już razem, pyta:

— A co powiedziałeś żonie, wychodząc z domu?

— Że jadę na ryby!!

— Ten obraz przede mną jest wyjątkowo brzydki. Czyżby zabrakło panu talentu? — dziwi się stara baronowa, odwiedzając pracownię młodego artysty.

— Przykro mi, baronowo — mówi malarz — ale stanęła pani przed lustrem!

— Kierownik dał mi podwyżkę — chwali się koleżde uradowana koleżanka.

— Podpowiedz, jak to zrobić?

— Hmm... Mogę powiedzieć, ale i tak na nic ci się to nie przyda...

— Ja to mam o wróżbach swoje zdanie! W zeszłym roku wróżka przepowiedziała kuzynce, że pozna przystojnego, bogatego bruneta, że wyjdzie za niego za mąż i że urodzi bliźnięta.



— I co, sprawdziło się?

— Tak, wszystko, z wyjątkiem małżeństwa!!

— Czy mógłbym — pyta bogacz księdz — zabrać te złote sztabki i monety na tamten świat?

— Zostaw je lepiej u mnie — radzi duszpasterz. — Bo tam mogłyby się stopić!!

— Co ci się stało? — pyta ślimak drugiego ślimaka, widząc, że ten jest bez muszli.

— Uciekłem z domu...

— Kochasz mnie, najdroższy? — pyta dziewczyna chłopaka.

— Jasne!!

— I dobrze ci ze mną?

— Bardzo! Tylko piwa „z laleczkami” brakuje!!!!

Pięciolatek skarży się koleżde:

— Nasi rodzice są dziwni. Najpierw nas uczą chodzić i mówić, a potem wymagają, abyśmy siedzieli spokojnie na miejscu i nic nie mówili...

— Nie podobają mi się twoje przejażdżki z chłopcami na motorze — mówi matka do córki. — Wywiezie taki do lasu, zażąda Bóg wie czego, a gdy odmówisz, zostawi i będziesz szła taki kawał na piechotę.

— Ależ mam, czy ja kiedykolwiek wróciłam pieszo do domu???

— Wiesz, kochany — zagaduje żona — dzisiaj wpadliśmy na siebie z Basią i...

— Wasze babskie sprawy zupełnie mnie nie interesują.

— Jak uważasz, kochanie, ale mechanik powiedział, że auto będzie gotowe do jazdy nie wcześniej jak za dwa tygodnie!

— W najgorszych czasach byłaś przy mnie. Jak byłem zwolniony z pracy, dodawałaś mi otuchy, później, gdy moja firma bankrutowała, też byłaś przy mnie, byłaś również u mego boku, gdy palił się nasz dom. Nawet teraz, gdy umieram, nie opuszczasz mnie ani na chwilę. Wiesz co? — mówi mąż na łożu śmierci.

— Co mój kochany? — wyszeptala wzruszona żona.

— Ja myślę, że ty przynosisz mi pecha!!!

...

Wszystkie dowcipy przyfrunęły z Toronto (Kanada) od naszego wiernego Czytelnika Andrzeja Gedrowicza (upominek). Czyżby polskie centrum kawalarstwa przeniosło się za wielką wodę? Kochani! Nasz konkurs na najlepszy kawał tygodnia trwa nieustannie. Nieustannie też czeka nagroda. Z żartami żartów nie ma! Nie zwlekać! Przesyłać „Kontakty”, al. Legionów 7, 18-400 Łomża lub redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Samochody na raty

2000

IT



Nowe warunki kredytu dewizowego na auta nowe i używane

Kredyt 2000 to:

- oprocentowanie od 6,2% do 7,5 %
 - okres kredytowania od 6 m-cy do 8 lat
 - ubezpieczenia pakietowe od 5,0 % w PZU
 - uproszczone formalności na nowe samochody
- W Kredycie 2000 można:
- skredytować całą wartość bez poręczycieli
 - wcześniej spłacić kredyt bez odsetek
 - zamienić samochód na inny w trakcie spłaty
 - zmienić walutę, w której rozliczany jest kredyt

Chcesz kupić lub sprzedać samochód ...

AUTO PARTNER



Centrum sprzedaży pojazdów

- zgłoszenie auta do sprzedaży bezpłatne! - dalej korzystasz ze swego samochodu my szukamy kupca!
- przy kupnie Fiata, Daewoo i Opla wspaniałe promocje
- duży wybór aut używanych

Łomża, Al. Legionów 54/9
Tel. (086) 21-66-961, 21-81-658
Internet: www.autopartner.auto.pl

PYRAMID

Producent Elementów Budowlanych

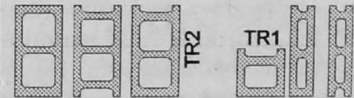
OFERUJE PUSTAKI SZALUNKOWE

na fundamenty, ogrodzenia, szamba

KLASA: B-15	TR 2	TR 1
WYMIARY:	24x24x49	12x24x49
CENA NETTO:	3,95 zł	2,40 zł

Z 8 pustaków wymurujesz 1m² ściany.

INFORMACJE UZYSKASZ:
AL. LEGIONÓW 143, 18-400 ŁOMŻA
TEL. (0-86) 218-46-64



fak. 3498

USA

(0-86) 217-58-50
0-608 827-269

- notariusz USA
- usługi imigracyjne
- awizowanie wiz w ambasadzie USA
- wycieczki — sympozja
- mała amnestia
- łączenie rodzin wiza V

fak. 3673

HUSQVARNA

PILARKI, KOSIARKI,
WYKASZARKI,
NOŻYCE DO ŻYWOPEŁOTU
SPALINOWE
I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY
SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE,
ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY

„BOSH”

CZEŚCI ZAMIENNE
ORAZ SERWIS
Łomża Nowogrodzka 60
Tel. 216-69-10
ZAPRASZAMY!

fak. 3669

PROMOCJA! OKNA

SONAROL
OKNA Z JEDWABNEGO

- PARAPETY ZEWNĘTRZNE
- MIKROWENTYLACJA
- STYLOWA LISTWA
- BLOKADA KLAMKI
- KOTWY MONTAŻOWE
- ARGON W PAKIECIE SZYBOWYM K≈1,1

GRATIS!

ZAKŁAD PRODUKCYJNY:

Jedwabne, ul. Polna 27 (baza GS), tel./fax (0-86) 217-22-11, tel. 217-23-00

BIURO HANDLOWE:

Łomża, ul. Piłsudskiego 48, tel./fax (0-86) 219-91-09

AKCENT
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44
Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

BLACHY POKRYCIOWE

BORGA

SPECJALNA PROMOCJA

TYLKO W MAJU

BORGA

novoferm

FAKRO

STOLARKA WROCŁAWSKA

SOKÓŁKA

- stolarka okienna i drzwiowa
- okna PCV
- bramy garażowe
- okna dachowe
- szwedzkie blachy pokryciowe
- styropian

fak. 3621

KONTAKTY



Miejsce na Ziemi

357 prac z 62 szkół napłynęło na drugą edycję konkursu historycznego „Krag”, organizowanego przez Muzeum Północno-Mazowieckie w Łomży i Centrum Edukacji Ustawicznej Catherine w Warszawie. Celem konkursu jest poszerzenie (szczególnie wśród młodzieży) wiedzy historycznej o legendach, ludziach i zabytkach regionu; ocalenie od zapomnienia domowych, rodzinnych pamiątek, dokumentów, fotografii; utrwalenie tradycji ustnej mówionej i śpiewanej; wyeksponowanie rodzinnych i regionalnych obrzędów, tradycji, zabytków; prezentowanie i honorowanie dokonań miłośników historii.

Hasło tegorocznej edycji „Kręgu” brzmiało: Moje miejsce na Ziemi — co chciałbym ocalić od zapomnienia. Chodziło o zagrożone zapomnieniem zabytki kultury materialnej z rejonu zamieszkania lub nauki uczestnika konkursu. Forma prezentacji tematu była dowolna (albumy, kasety, filmy, obrazy, plansze). Jak się okazało, dominowały albumy.

Laureatami w kategorii szkół podstawowych zostali: 1. Aleksandra Chojnowska (SP nr 7 w Ostrołęce) za pracę „Moje bardzo Święte Miejsce”, 2. Marta Majewska (SP w Ruskolęce Starej, gm. Andrzejewo, woj. mazowieckie) za „Zabytki kultury materialnej”, 3. Izabela Toryfter (SP w Baranowie, woj. mazowieckie) za „Krzyże i kapliczki okolic Baranowa”. Wyróżnienia otrzymali: Marta Gromek (SP nr 5 w Zambrowie) za „Jednostkę wojskową w Czerwonym Borze”, Katarzyna Lach (SP nr 2 w Kolnie) za „Strój Kurpi Zielonych”, Katarzyna Kordowska (ZS w Dylewie, woj. mazowieckie) za „Zagrodę kurpiowską w Kadzidle”, Wojciech Szymkuć (SP nr 1 w Grajewie) za „Słup graniczny z XV wieku”, Aleksandra Tobojka (SP nr 2 w Kolnie) za „Wycinankę kurpiowską”, Kamil Żyłko (SP w Nowogrodzie) za „Pożywienie Kurpiów”, Ernest Mocarski (SP nr 3 w Łomży) za „Forty Piątka”,

Stefania Ambroziak (SP nr 4 w Łomży) za „Pieczęć rodową”.

Laureaci w kategorii gimnazjów: 1. Bartek Kuśmierczyk (Wąsewo, woj. mazowieckie) za pracę „Trynosy”, 2. Tomasz Niedźwiecki (ZS w Dylewie, woj. mazowieckie) za „Zabytki kultury materialnej z Dylewa”, 3. Marcin Nowakowski (6 w Łomży) za „Łomżyński cmentarz”. Wyróżnienia otrzymali: Beata Szymańska (Szepietowo) za „Kapliczkę w Wojnach Szlacheckich”, Małgorzata Ślubowska (1 w Baranowie, woj. mazowieckie) za „Elementy materialnej kultury Kurpiów”, Dominika Serafin (Zbójna) za „Małą architekturę sakralną”, Dominika Pragacz (1 w Baranowie, woj. mazowieckie) za „Chatę w Oborczyskach”, Łukasz Traczewski (ZS w Dylewie, woj. mazowieckie) za „Dylewo”, Małgorzata Mielnicka (MZS w Zambrowie) za „Dywan prababci”, Irmina Danielewicz (G im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży) za „Album”.

Laureaci w kategorii szkół średnich: 1. Anna Niedźwiecka (I LO w Łomży) za „Jezioro”, 2. Iza Lewandowska (I LO w Ostrołęce) za „Zabytki Ostrołęki”, 3. Anna Lipińska (LO w Jedwabnem) za „Jedwabne”. Wyróżnienia otrzymali: Edyta Jastrzębska (ZSR w Ostrołęce) za „Kościół-Klasztor Świętego Antoniego w Ostrołęce” i Małgorzata Jeznach (ZSR w Ostrołęce) za „Baranowo”.

Wyróżnienia otrzymali także nauczyciele-opiekunowie uczestników konkursu: Grażyna Torychter i Teresa Jaromin z Publicznego Gimnazjum nr 1 w Baranowie (woj. mazowieckie) oraz Stanisław Puciło i Radosław Sienicki ze Szkoły Podstawowej w Białych Szczepanowicach (gm. Boguty Pianki, woj. mazowieckie).

Autorzy prac mogą odebrać je w Muzeum Północno-Mazowieckim w Łomży w godz. 8.00–15.00. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 20 czerwca (godz. 12.00) w Skansenie Kurpiowskim im. Adama Chętnika w Nowogrodzie.

Dni Wysokiego Mazowieckiego

Pod patronatem burmistrza Jarosława Siekierko obchodzone są Dni Wysokiego Mazowieckiego. A w tym tygodniu w programie:

19 maja: inauguracja Dni uroczystą sesją z okazji 70. rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Wysokiego Mazowieckiego (MOK, godz. 10.00).

20 maja: nadanie imienia gimnazjum (godz. 11.00), msza święta w kaplicy p.w. Św. Apostołów Piotra i Pawła (godz. 12.00), odsłonięcie tablicy pamiątkowej i przekazanie sztandaru (godz. 13.00), koncert muzyki rockowej (plac za MOK, godz. 16.00), mecz piłki nożnej „Mlekovita” – „Jagiellonia II Wersal Podlaski” (stadion, godz. 17.00).

21 maja: mecz piłki nożnej uczniów ZSZ-LO (stadion, godz. 13.00), mecz piłki nożnej nauczyciele – uczniowie (stadion, godz. 14.30).

22 maja: eliminacje Szkolnego Konkursu Piosenki Religijnej (SP nr 1, godz. 14.30–16.30), mecz piłki siatkowej nauczyciele – strażacy (hala gimnazjum, godz. 17.00), sesja popularnonaukowa „Podróż po Europie” (Zespół Szkół Zawodowych, godz. 13.00).

23 maja: Dzień książki i bibliotek (MOK od godz. 13.00), mecz piłki nożnej „Mlekovita” – „Hetman” Białystok (stadion, godz. 17.00).

Majówka na stadionie

Miniona niedziela w Stawiskach przyciągnęła na stadion całe rodziny. Po meczu KS Stawiski-GKS Rutki gospodarze mieli powód do satysfakcji: było 4:1 (Grzegorz Niedbala — 1, Arkadiusz Obrycki — 3). Piłkarskie zwycięstwo otwiera KS furtkę awansu do IV ligi.

Ale majówka mijala nie tylko pod znakiem sportu. Tego dnia strażacy z OSP odbyli zjazd, a po południu zaprezentowała się w programie artystycznym młodzież stawiskowskich szkół. Nie ma majówki bez tańców, więc wszystkim przygrywał miejscowy zespół RFT — 2. Panował spokój i porządek. Stawiski pokazały, że umieją się bawić.

Organizatorami majówki byli: Ochotnicza Straż Pożarna, Klub Sportowy i Gminny Ośrodek Kultury.

Zostań żeglarzem jachtowym

Obozy żeglarskie na stopień żeglarza jachtowego organizuje Klub Żeglarski „Zefir” w Łomży. Szkolenia odbędą się w Rajgrodzie, w dwóch terminach: 26 czerwca–12 lipca oraz 14–30 lipca. Organizatorzy zapewniają: zakwaterowanie w ośrodku żeglarskim, całonocne wyżywienie, wykwalifikowaną kadre i opiekę ratownika. Zgłoszenia: Klub Żeglarski „Zefir”, ul. Chopina 2/12, 18-400 Łomża (tel. 086 218-58-42) lub Ośrodek Żeglarski KŻ „Zefir”, ul. Szkolna 24, 19-206 Rajgród (tel. 0-86 272-15-26).

Liga Spinningowa

6 maja, zgodnie z terminem, rozpoczęła się Łomżyńska Liga Spinningowa. Wyniki na inaugurację nie były zbyt imponujące. Na Narwi pomiędzy Nowogrodem a Szablakiem czołowi spinningiści złowili 1 szczupaka i 6 okoni. Zwycięzył Krzysztof Gedrowicz (1164 punkty) przed Ryszardem Głazewskim (98), Markiem Duchnowskim (46), Zbigniewem Farfutowiczem (42) i Bogdanem Borawskim (36). Następną rundą 27 maja.

WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2001



DWUGODZINNA MĘKA I RADOŚĆ

W ostatni dzień kwietnia wybrałem się z grochem nad Narew na spotkanie z dużym karpem. Kilka poprzednich dni miałem na kiju trzy olbrzymy, ale przez zbyt forsowny hol pękały haczyki. I tym razem o 6.00 wzięło coś tak potężnego, że dwie godziny walczyło ze mną jak równy z równym. Na miękkim kiju z kołowrotkiem, na którym miałem plecionkę 0,16 mm, pokonałem olbrzymiego, okazało się sagana. Punkt o 8.00. Sagan, czyli karp rzeczny, przy długości 92 cm ważył 12,82 kg!

STANISŁAW WOLIŃSKI
Łomża



KONTAKTY

Typ zwycięzcy Okna z PVC

Omini Pośrednika — kupisz taniej

P.P.H.U. „OKNAL”

Kupiski Nowe 121, 18-400 Łomża
tel./fax (0-86) 217-91-86
producent okien z PVC

- system Kömmerling — numer 1 w Europie
- okucia obwiedniowe ROTO („mikrowentylacja” w standardzie)
- gwarancja jakości
- ceny promocyjne i krótkie terminy realizacji

Zaprasza



fak. 3382

Partnerstwo z profilem

KÖMMERLING
+ Profi-Okno

ORYGINALNE SZWEDZKIE BLACHODACHÓWKI

Tylko oryginalne blachodachówki Plannja
wykonane są z blachy o grubości 0,55 mm.
10% grubsza blacha znacznie zwiększa
trwałość i wytrzymałość dachów.

RAPID
jak francuska
bugenotka

ROYAL
fantazyjna
esowka
holenderska

REGOLA
jedyna samononna
blachodachówka

Dla pewności...

Plannja

www.plannja.com.pl

Łomża - DOMA, Al. Legionów 120, tel. (0-86) 219 90 40

aktualna informacja o lokalnej dystrybucji naszych wyrobów - tel. (0-22) 814 10 60

PROMOCJA

MAJOWA PROMOCJA DAEWOO W ŁOMŻYŃSKIM POLMOZBYCIE

- złomowanie starego samochodu
- bezpłatne ubezpieczenie + 3 lata bezpłatnej obsługi serwisowej
- atrakcyjny kredyt PTF:
- oprocentowanie od 6,7%
- promocja Daewoo — do 6 rat gratis
- bon na 100 litrów paliwa

Dodatkowa promocja dla rolnika do 7%

Promocje dotyczące upustów cenowych nie mogą być ze sobą łączone

Okazja!

Ostatnie egzemplarze, rok produkcji 2000

Lanos — bonifikata 6.500

Polonez Truck — bonifikata 3.000



POLMOZBYT ŁOMŻA

ul. Szosa do Mężenina 3, tel. (0-86) 219-80-03, 218-49-48

tel. serwisu (0-86) 218-95-26, fax (0-86) 218-45-58

e-mail: pzbytłom@dcs.daewoo.com.pl

KREDYTY GOTÓWKOWE

- atrakcyjne warunki
- szybka i miła obsługa

„TRICITY” s.c.

Łomża

ul. Polowa 45 pok. 104

tel. (0-86) 216-54-90

KONTAKTY

ukazują się
także

w

Nowym Jorku,
Chicago, Toronto

VELOX
SYSTEM BUDOWLANY

OFERUJEMY:

- **Projekty**
Architektoniczno-Budowlane
adaptacyjne i modernizacje
obiektów istniejących
- **Wykonawstwo**
budynków w stanie
surowym jak również
pod klucz
- **Remonty**
- **Kompleksowe
wykończenia wnętrz**
- **Sprzedaż systemu
„VELOX”**
(budując w naszej
technologii
możesz zaoszczędzić
nawet
do 25% kosztów)

VELOX — Białystok

15-872 Białystok, ul. Dąbrowskiego 28 lok. 2
tel./fax (0-85) 652-27-67 wew. 51, 0-503 983-

„MAZUREK” s.c.

18-400 ŁOMŻA,
AL. LEGIONÓW 54/1

tel. (0-86) 216-69-62;

0-602 669-197

0-603 618-038

godziny otwarcia

8.00–16.00

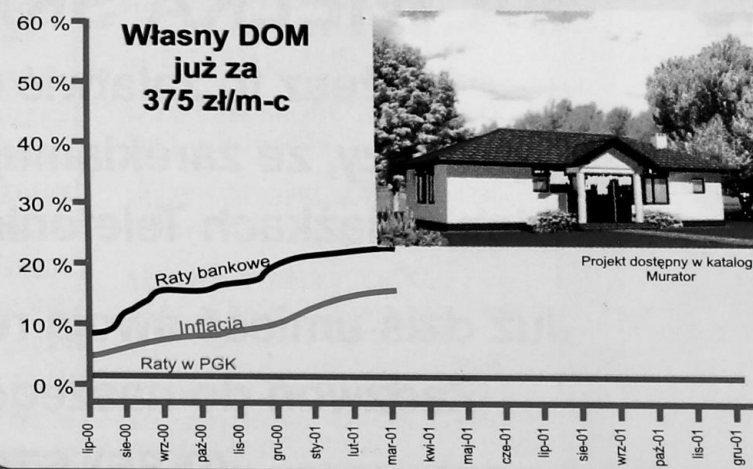
PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANIC

SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE

AGENCJA
TURYSTYCZNA

Promocja ważna do końca miesiąca

Fakty mówią za siebie !!



Specjaliści PGK informują - ostatnie badania rynku kapitałowego dowodzą, że raty w PGK Kredyt utrzymują się stale na niezmiennym poziomie. Dlatego mają Państwo niepowtarzalną okazję zakupu własnego Mieszkania, Domu, działki na raty, bez odsetek i ukrytych prowizji, korzystając z **I Polskiego Programu Budowlanego** jaki stwarza Nam PGK Kredyt.

Rezerwacja Umów Promocyjnych:

PGK Kredyt Ostrołęka

ul. Gorbatowa 2 c

tel. (029) 764 44 18

PGK Kredyt Łomża

ul. Giełczyńska 10

tel. (086) 216 20 94

Przykładowe plany ratał

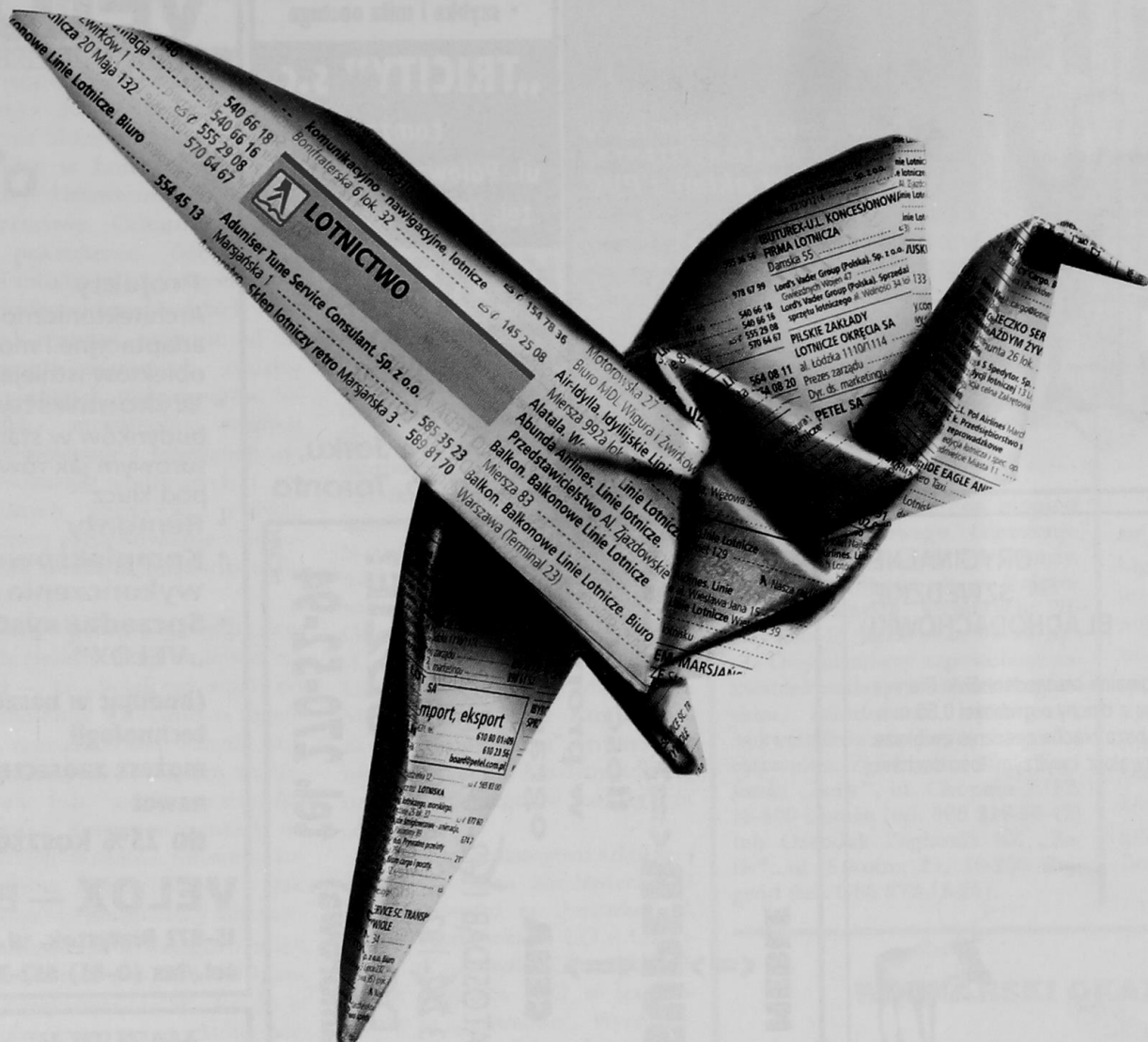
50 tys. - rata od 250 zł/m-c

100 tys. - rata od 500 zł/m-c

150 tys. - rata od 750 zł/m-c

POLSKA GRUPA KAPITAŁOWA

KREDYT



CHCESZ DZIAŁAĆ NA WIELKĄ SKALĘ?

Możesz to załatwić od ręki.
Wystarczy, że zareklamujesz się
w Polskich Książkach Telefonicznych.

Już dziś umieść swoją reklamę.
Zadzwoń do naszego biura:
(0-85) 675 09 85

Polskie Książki Telefoniczne



www.pkt.pl

Rozwiązania od ręki

OG
DI
M
PRYWAT
surdskieg
-18.00. S
med. Gr
środa, te
Wiesław
czwartek
ZDJĘCIA
tomogra
za, godz
USG SP
szard W
nów 94.
piersi, n
we, (0-8
RTG ZE
SPECJA
Kostewi
(0-29) 76
dzienni
lesne
ZASTR
0-600-38
PEDIAT
wicz, w
-41, 0-6
BARBA
sta cho
nolog,
leczeni
czne, w
Łomża

DIETA
lacyjne

M

AUTO
Tel. (0

SPRZE

125p,

SKOD
219-82

SEAT

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

PRYWATNY GABINET USG, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, czynny: 14.00-18.00. Specjaliści radiolodzy: lek. med. Grażyna Nierodzińska, wtorek, środa, tel. 0-604-437-386; Dr n. med. Wiesław Wenderlich, poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-43-60-76 3379-o

ZDJĘCIA RTG ZĘBÓW i zatok, pantomografia, Al. Piłsudskiego 6, Łomża, godz. 13.00-17.00 3379-o

USG SPECJALISTA RADIOLOG Ry-szard Wagner, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycy, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, stawy biodrowe, (0-86) 218-88-98, 0-602-584-466. RTG ZĘBÓW 3450-o

SPECJALISTA GINEKOLOG Lech Kostewicz Ostrołęka, Łęczysk 54a, (0-29) 764-50-64; 0-503-527-516, codziennie po 12.00. Leczenie bezbolesne f2911-o

ZASTRZYKI, BAŃKI, 216-32-41, 0-600-388-396 3337-o

PEDIATRA — Mirosław Maksimowicz, wizyty domowe, (0-86) 216-32-41, 0-604-466-396 f-3639-o

BARBARA OLSZEWSKA — specjalista chorób wewnętrznych, endokrynolog, choroby tarczycy, otyłość — leczenie dietetyczne i farmakologiczne, wtorki od 16.00 tel. 216-2-459, Łomża, Senatorska 48 3556-o

DIETA CAMBRIDGE — nowe, rewelacyjne smaki, tel. 0-605-621-547 3703

MOTORYZACJA

AUTO-SZYBY, Łomża, Kraska 78. Tel. (0-86) 2184-123; 0604-491-522. f-9232-o

SPRZEDAM VW 1.8, tel. 4721-736. f-3441-oo

125p, b. dobry, 4721-736. f-3441-oo

SKODA FELICIA 1.3 Xi (1996), 219-82-07. f-3461-oo

SEAT INKA 1.9D (1998r) dostawczy, 3630

paliwo na cały rok



TOP AUTO

www.topauto.com.pl

Krupniki 25, Białystok 13, tel. (0-85) 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36, tel./fax (0-29) 760-41-18

Kup teraz Astrę lub Corcę, a od ceny zakupu auta odliczymy średnie roczne koszty paliwa: 3000 złotych dla Astry i 2000 złotych dla Corsy.

O szczegóły pytaj w naszym salonie.

OPEL

WWW.OPEL.COM.PL

fak. 3370-o

cena do uzgodnienia, tel. 0-608-873-282 3563

SPRZEDAM FIAT UNO 1.0 fire (1997) 15 000; 2198-893. f-3570

POLONEZ TRUCK izoterma gaz (1996), tel. 0604 962 511. f-3573

SPRZEDAM FIATA 126p (1992) stan bdb, 0604 996 304. f-3580

MAZDĘ 626 (1994), (0-86) 217-83-53. f-3603

CC 704, biały (1994), tel. 2187-096. f-3604

CARO PLUS (IX-1998), 2190-648. f-3610

SPRZEDAM POLONEZ Caro (1993) gaz, tel. 216-20-39. f-3623

FIAT PUNTO (1995), tel. 218-20-21. f-3625

VOLKSWAGEN Golf III GTI (1986r), (0-29) 764-70-76 3630

INTER AUTO s.c.

18-400 Łomża
Al. Legionów 60B
BEZPOŚREDNI IMPORTER AUT ZACHODNICH
formalności celne, własny transport
usługi blacharsko-lakiernicze

Organizujemy wyjazdy po samochody
osobowe, ciężarowe i dostawcze
możliwość pozostawienia
samochodu w rozliczeniu

MERCEDES 208D	1995	23500 zł+VAT
FORD TRANSIT	1989	13900 zł
VW GOLF III 1.9D	1995	25900 zł
BMW 730	1996	65000 zł
FORD ESCORT 1.3	1995	16900 zł
MERCEDES E 300D	1992	34500 zł
PEUGEOT BOXER 2.5D	1998	36500 zł+VAT
FORD TRANSIT	1996	22000 zł+VAT
FIAT DUCATO 2.5TDI	1997	28500 zł+VAT
DAEWOO NUBIRA 2.0	1998	24900 zł
TOYOTA STARLET	1998	23500 zł

PRZEDSTAWICIEL NIEMIECKIEJ FIRMY „LABO UNFALLWAGEN”

AUDI A4 AVANT	1998	21500 DM
FORD FOKUS 1.6	2000	9500 DM
FORD MONDEO	1999	10900 DM
MERCEDES A160	1999	12000 DM
MERCEDES C180	1996	13500 DM
OPEL OMEGA B	1999	15900 DM
SKODA FABIA	2000	11500 DM
PEUGEOT 406	1996	9500 DM
PEUGEOT 406 KOMBI	1998	13000 DM
RENAULT TRAFIC	1996	11900 DM
RENAULT MASTER	1998	16500 DM
SEAT INCA	1998	3900 DM
VW BORA V5	1999	18000 DM
VOLVO V40 1.8	1999	17500 DM
MERCEDES C 180	1999	19900 DM

+ CŁO, TRANSPORT
faktury VAT

Samochody na zamówienie
tel. (0-86) 215-05-19
tel. kom. 0-605 036-746
lub 0049 173 75 83 029 fak. 3557

FIESTA 1.8D (1994r) 5-drzwi, 2160-849; 0-602-796-239 3646

CINQUECENTO 704 (1997r); 218-07-21 3647

AUDI 80S 1.8 (1988r), stan b. dobry, tel. (0-86) 218-60-35 3657

GARAŻ DO WYNAJĘCIA, 218-88-45 3661

OPEL VECTRA 2.0 (1994r), tel. 279-13-67 3662

OPEL ASTRA (1998r), I właściciel, z salonu, Vectra (1991r), 2L GT, tel. 2169-574 3670

NIEDROGO MALUCHA (1997r); 2180-140 3671

ESPERO 1500 DOHC z gazem (1997r), tel. (0-86) 2164-164, 0-606-932-130 3674

MERCEDES BUS 307 140D (1979r) sprzedam lub zamienię na osobowy, tel. 217-91-23 po 20.00 3675

SPRZEDAM SKODĘ 120L (1985r), 700zł, tel. 216-44-32 3681

SPRZEDAM OPEL KADETT, 4738-743 po 17.00 3684

TOYOTA STARLET 1.3 XLI, czerwony (1992r), stan bdb, tel. (0-86) 216-32-83, 0-600-148-794 3688

VOLKSWAGEN T4 1.9TD (1995r), motocykl Honda CB 400 (1980r), 0-604-57-47-45 3689

CC-900 (1993r), tel. 216-90-96 3692

SKODA FAVORIT 135 1.3 (1991r), stan tech b. dobry, tel. 0-606-463-428 3698

POLONEZ (1996r) z gazem, (0-86) 218-33-17 3704

STAR LEILAND (1995r), (0-86) 217-51-65 3709

KADETT 1.6 (1991r); 2188-582 3712

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu
Kol. JÓZEFOWI WĄDOŁOWSKIEMU
z powodu śmierci
OJCA

składają
współpracownicy z RADIO-TAXI „96-21”

fak. 3665

Łączymy się w smutku
z Panią KRYSYŃĄ SARNACKĄ
z powodu śmierci
OJCA

Grono Pedagogiczne
oraz pracownicy administracji
Szkoly Podstawowej Nr 4 w Łomży

fak. 3569

KONTAKTY



SPRZEDAM DAEWOO Matiz, fabrycznie nowy, cena 20% niższa, tel. 0-600-858-136

3725

SPRZEDAM FORD TRANSIT 2.5D tanio, tel. 219-20-35 po 20.00

3728

POLONEZ CARO (1993r); 216-31-91

3738

RENAULT LAGUNA 1.8 (1994r), stan bdb, 0-603-695-255

3739

SPRZEDAM

ZBIORNIKI DO MLEKA, tel. (0-29) 7721-236, 608-634-972.

f-674-o

KURKI SZEŚCIOTYGODNIOWE w ciągłej sprzedaży, Ratowo-Piotrowo 9, 2176-296.

f-2503-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, budowlaną uzbrojoną w centrum Łomży, 0606-228-874.

f-3077-oo

„GLAZURA KRÓLEWSKA” PROMOCJA TERAKOTY 19zł, gresy 19,90zł, glazura 14,90zł, klej 15zł. Raty, dowóz gratis. Zapraszamy, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS)

2815-o

SALON DRZWI ul. Wyszyńskiego 2/6 tel/fax 219-85-00 zaprasza codziennie od 9.00-17.00. Bogaty asortyment — drzwi antywłamaniowe już od 500 zł

3245-o

SPRZEDAM LAS 2,65 ha przy szosie Łomża-Nowogród, tel. (022) 664-75-76.

f-3257-oo

JALÓWKI CIELNE HODOWLANE ze stad z Wielkopolski dostarczy firma „Zamiara-Bąkowski” (badania weterynaryjne, transport i ubezpieczenie w cenie), tel. (061) 4388-381; 0-604-997-431

3301-oo

PROMOCJA KOTŁY: — olejowe, — ekologiczne opalane drewnem, — niskoprocentowane kredyty, Łomża 216-61-62, 0-602-15-72-99

3255-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, siedlisko-rekreacyjną (68 arów), 5 km od Zambrowa, (0-86) 271-02-07, wieczorem.

f-3280-oo

KOMBAJN MF 2,5 m, 2160-321, 219-17-11.

f-3354-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ w Gielczynie, tel. 2183-903.

f-3358-o

RELKI 10, tel. (0-86) 2790-275.

f-3428-oo

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, 2160-755

3549

300 szt. pustaków, wciągarkę budowlaną, tel. 2150-276

3546

KOMPUTER PC + monitor, tel. 2184-131

3554

SPRZEDAM DZIAŁKĘ o pow. 613mkw w Łomży, wiadomość, tel. 218-33-14

3555

FRANCUSKĄ SUKNIĘ ślubną, (0-86) 219-10-03

3562

GARAŻ BLASZAK 12x4 m, tel. 473-19-32.

f-3574

DZIAŁKĘ z budynkiem mieszkalnym, pow. 1,7 ha k./Łomży, tel. 219-24-01.

f-3571

KOMBAJN ZBOŻOWY Cheder-2,20 m, tel. (0-85) 6533-815.

f-3575

OGAR 200, 2175-115.

f-3581

SPRZEDAM ŻUK (1991). Kombajn ziemniaczany, 217-44-81.

f-3583

ZETOR 72-45 (1989). BIZON (1989), I właściciel, wieczorem.

f-3584

PRASĘ Z-224/1; (0-86) 270-51-76.

f-3588

SPRZEDAM DZIAŁKĘ, uzbrojoną 1000 m, budynek na działalność w Zawadach, tel. (0-86) 2165-157.

f-3595

SPRZEDAM KAMIEŃ łupany, tel. 0604 663 989.

f-3595

REGAŁ „PUSZCZA”, 2188-829, po 20.00.

f-3611

SPRZEDAM CIĄGNIK T-25 (1989) Wilamowo, 4720-300.

f-3618

KROKWie, 0-608-165-901

3636-o

SPRZEDAM STEMPLE budowlane, 0-502-252-465

3641

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ul. Spokojna 198, tel. 2185-684

3643-o

SPRZEDAM WCIĄGARKE budowlaną, tel. 2188-546

3644

DZIAŁKI nad rz./Pisą; (0-86) 219-90-59

3650

ZBIORNIK do mleka 420l sprzedam, tel. 214-11-12

3651

SPRZEDAM DZIAŁKI na Al. Legionów, 0-501-229-106

3653

SPRZEDAM YAMAHA XJ900; (0-86) 216-50-32

3659

SZAFKI KUCHENNE i sypialnie tania, 216-96-01

3678

AMPLITUNER — TECHNICS SA-EX-120, 0-607-452-809

3682

SUKNIĘ ŚLUBNĄ, wózek dziecięcy — taniol, 218-44-57

3685

KOMPUTERY NOWE i UŻYWANE, 2150-513

3686

PILNIE DZIAŁKI budowlane, Łomża, przy trasie na Ostrołękę, (0-86) 218-25-99; 0-607-392-767

3694

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w centrum Łomży, 216-37-37

3705

SZCZENIĘTA ROTTWEILERY, tel. 2791-361

3713-o

KIOSK HANDLOWY, tel. 218-80-05

3714

SPRZEDAM ŁAKĘ w Kalinowie i w Starej Łomży nad rzeką, tel. 0-607-246-219

3726

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 2493mkw na osiedlu Konarzyce, przylegającą do drogi Łomża — Ostrow Maz., (0-86) 216-47-03

3731

KUPIĘ

AUTOSKUP ROZBITYCH, skro-dowanych, 0-601-617-279

8819-o

AUTA POWYPADKOWE, zniszczone, 0-604-846-202

8819-o

AUTA POWYPADKOWE osobowe, dostawcze, (0-85) 716-48-16

8819-o

ŻYTO, (0-86) 2175-165.

f-3023-o

OLCZE — 2172-213.

f-3457-oo

BETONIARKE, na 220V sprawną lub do remontu, tel. 2150-276

3546

BETONIARNIA MACKIEWICZ ŁOMŻA, AL. PIŁSUDSKIEGO 117 A TEL. (0-86) 21-99-909

oferuje:

- beton towarowy z dowozem i atestem
- bloczki fundamentowe
- trylinkę
- krawężniki drogowe
- obrzeża chodnikowe
- płytę chodnikową
- kostkę brukową



Nasze wyroby spełniają wymogi właściwych norm przedmiotowych i posiadają niezbędne dokumenty potwierdzające dopuszczenie do obrotu i powszechnego stosowania w budownictwie

PRO-TECH®

SYSTEMY INFORMATYCZNE

E-mail: pro-tech@home.pl

WWW.PRO-TECH.HOME.PL

Ul. Ks. Anny 2 F

18-400 Łomża

Tel 086 4730752

kom. 0603534652

Od dnia 01.04.2001 do zestawu komputerowego oraz kas fiskalnych POSNET HULAJNOGA GRATIS

Zakład Produkcyjny
18-421 Piątnica Górki Sypniewo 9 tel. (086) 219 18 86

**OKNA
DRZWI
BRAMY**

Biura Handlowe

18-400 Łomża Al. Legionów 147D pok. 11
tel/fax (086) 219 84 73 tel. (086) 219 84 74

18-400 Łomża ul. Bema 15 tel/fax (086) 218 28 53
18-500 Kolno ul. W. Polskiego 10 tel/fax (086) 278 46 06
18-300 Zambrów, ul. Kościuszki 21; tel./fax (0 86) 271 07 04

fak. 3558



KONTAKTY

fak. 3534-o

FABRYKA STYROPIANU

SKŁAD BUDOWLANY

Rigips **KREISEL** **ESSVE**

PODBIELSKI
ŁOMŻA

WIELKA WIOSENNA PROMOCJA!

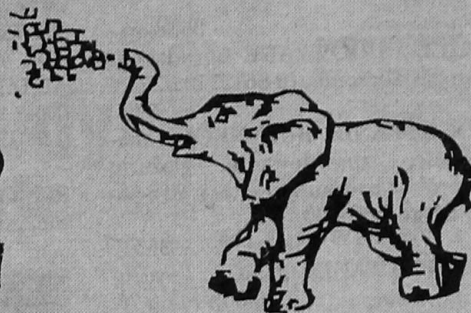
PAROC

KOELNER

PRUSZYŃSKI

Łomża, ul. Poznańska 103, tel. (0-86) 216-97-00, 47-30-444
Nowogród, ul. Miastkowska 16, tel. (0-86) 217-55-99

fak. 3266



SPRZEDAM M-1, IV piętro, tel. 4730-486

3550

STANCJA DLA RODZINY, 216-08-18

3552

WYNAJME MIESZKANIE 4 pokoje i kuchnię na IV piętrze, tel. 279-10-51

3553

SPRZEDAM DOMEK z 2ha, dom 110mkw z działką 8arów, (0-86) 2191-003

3564

DO WYNAJĘCIA lokal w centrum Łomży, 2163-503, po 20.00.

f-3572

DO WYNAJĘCIA M-2, 2188-520.

f-3579

SPRZEDAM NIERUCHOMOŚĆ Ku-piski; 216-56-13.

f-3590

SPRZEDAM KAWALERKE, I p. tel. 2188-072, po 18.00.

f-3596

WYDZIERŻAWIĘ KIOSK przy Ka-zańskiej, 0603 947 037.

f-3597

SPRZEDAM M-3. Tel. 218-30-84.

f-3598

ZAMIENIĘ MIESZKANIE w Łomży, komunalne (40 m2), piecowe, par-ter, na mniejsze w bloku. Dopłace, tel. 216-27-13.

f-3599

WYNAJME MAGAZYN, Al. Legio-nów, tel. 218-50-88.

f-3607-o

PRZYJME MAŁŻEŃSTWO, 216-90-54.

f-3608

DO WYNAJĘCIA mieszkanie (37 m2), 216-38-23, po 16.00.

f-3609

DO WYNAJĘCIA M-2, 2188-591.

f-3612

SPRZEDAM M-5, 0606 301 927.

f-3613

M-5 SPRZEDAM, tel. (0-86) 2189-260.

f-3614

WYNAJME MIESZKANIE na ul. Długiej, tel. 218-94-36 po 15.00

3622

SPRZEDAM M-3 ul. Woj. Polskiego, tel. 2169-396, kom. 0-502-543-660

3627-o

WYNAJME MIESZKANIE 3-pokojo-we z garażem oraz lokale użytkowe, po 18.00 217-11-23, do 18.00 0-608-08-17-66

3628-o

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, tel. 218-27-06

3632

DO WYNAJĘCIA M-3 na dłuższy okres, (0-86)219-19-18

3640

SPRZEDAM M-4, tel. 218-02-70

3642

M-3 DO WYNAJĘCIA, 218-74-01

3648

WYNAJME MIESZKANIE M-3, tel. 218-77-70

3649

SPRZEDAM 36mkw; 219-02-63 po 20.00, 0-602-195-224

3655

STANCJA DLA DZIEWCZĄT, 47-302-87, 47-302-21

3656-o

WYNAJME SAMODZIELNY POKÓJ w Łomży, (0-85)662-45-56

3658-o

M-4 DOROSŁYM wynajmę, 219-31-27

3664

SPRZEDAM M-3, tel. 2185-699

3672

SPRZEDAM DOM lub zamienię na dom, tel. 2189-909

3679

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA, 2186-855

3680

SPRZEDAM LOKAL 26mkw na biu-ro, usługi, Łomża, 0-606-82-08-92

3503

BUDYNEK MIESZKALNO-HAN-DLOWO-USŁUGOWY sprzedam, 280mkw, tel. 219-82-29 po 20.00

3687-o

46mkw, III p. cegła, umeblowane, Białystok, (0-86)216-00-58

3691

WYNAJME LOKAL, 218-53-58

3693

ODSTAPIĘ PAWILON wolno stoją-cy na aptekę, gabinety, (0-86)2188-223, 0-600-859-860

3696-o

DOM DO WYNAJĘCIA, Łomża, 218-00-27

3706

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”, Polo-wa 45, (0-86)2166-226 www.tyska-pnet.pl

3708

35mkw w Kolnie sprzedam lub wy-najmę, 0-602-36-32-30

3710

POMIESZCZENIA HANDLOWO-MAGAZYNOWE 600mkw, 100mkw, 400mkw, 120mkw wynajmę, Łomża, (0-86)216-67-41 lub 0-606-934-938

3711

„ARKADIA” — NIERUCHOMOŚCI. Łomża, Wyszyńskiego 2, (0-86)2187-779

3715

KUPIMY DOM na osiedlu MEDYK „ARKADIA”

3715

M-4 WYNAJME, sprzedam, 0-501-128-834

3719

SPRZEDAM MIESZKANIE 75mkw, dzwonić po południu, 2180-324.

f-3722

LOKAL 65 m2 w Łomży — wynaj-mę, tel. 2181-299.

f-3723

WYNAJME LOKAL, 2167-326.

f-3724

SPRZEDAM DOM, (0-86) 2198-481.

f-3729

SPRZEDAM DOM w Łomży z bu-dynkiem na działalność gospodar-czą (może być drugi dom), (0-86) 216-47-03.

f-3731

TLUSZCZ — 50 km od Warszawy domy, siedliska, działki — sprzedam, tel. (0-29) 757-35-09.

f-3733

ODSTAPIĘ LOKAL z wyposaże-niem, branża odzieżowa, 0603-646-474.

f-3733

WYNAJME ATRAKCYJNE pow. han-dlowe — 500mkw, 270mkw; 0-603-695-255, 0049-175-348-20-11

3739

SPRZEDAM M-5, 2160-624

3737

USŁUGI

STUDNIE, (0-86)218-59-91, 0-606-588-530

fak.01

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero — „OPOKA”, 216-48-39

3380-o

USŁUGI: koparką „Ostrówek” wszel-kiego rodzaju z samochodem, (0-86)216-33-34; 0-601-94-20-52

2515-o

NAPRAWA — pralki, lodówki, 218-07-07, 2180-916

421-o

ZESPÓŁ MUZYCZNY, 2191-468, 0-604-060-718

116-o

CHŁODNICTWO przemysłowo-do-mowe, 219-13-49, 0-604-885-669

1560-o

KOMINKI, 0-605-660-801

2510-o

AUTOHOLOWANIE — ASSISTAN-CE, (0-86) 96-37, (0-86)2188-866, 0-502-263-962

2876-o

VIDEOFILMOWANIE, 0-605-371-606

1887-o

TVNAPRAWA, 2188-291, 0-600-388-291

2971-o

VIDEOFILMOWANIE, 217-92-67

3113-oo

UKŁADANIE, CYKLINOWANIE, te-rakota, glazura, tel. 2180-280 lub 2169-240

3182-oo

VIDEOFILMOWANIE, 2180-955

3297-o

USŁUGI CIESIELSKIE, 2170-871, 0-607-392-765

3314-o

NAPRAWA: pralki, urządzenia chłodnicze, 2190-333

3348-o

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE, terakota, panele, 216-62-88, 0-608-014-410

3352-oo

USŁUGI KSIĘGOWE, 2187-735

3459-o

USŁUGI TRANSPORTOWE, 218-30-88, 0-606-599-353

3440-oo

ZESPÓŁ MUZYCZNY, (0-86)473-84-24

3364-o

WYRÓB NAGROBKÓW z kamienia — niskie ceny, 278-51-69, 216-93-11

3367-oo

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE tanio, 219-99-63

3429-o

STUDNIE, (0-86)218-48-66, 0-602-868-891

3422-o

USŁUGI HYDRAULICZNE — ta-nio, solidnie, 218-01-14

3415-o

BILETY LOTNICZE — „Baltica Tra-vel”, Łomża, tel. 216-54-86. Odwóz na lotnisko — gratis.

3398-o

Z.R.B. WYKONUJE remonty — do-cieplenia, przeróbki hydrauliczne, 2182-425

3392-oo

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, ele-wacje, remonty, (0-86)216-22-48

3489-oo

FIRMA HYDRAULICZNA „INSTAL-BUD” poleca kotły olejowe i gazo-we, piece ekologiczne opalane drewnem, piece węglowe — „Sokółk”. Sprzedaż — montaż — serwis, Łom-ża, Aleja Legionów 120, tel. (0-86)218-34-77, dom 218-26-58

3497-oo

KOMPUTEROPISANIE, 0-501-301-626

3532-oo

ŻWIR, PIASEK, czarnoziem — do-wóz, (0-29)644-68-46, 0-606-881-059

3526-oo

PIOTR

SALON STOLARKI BUDOWLANEJ
OKNA, DRZWI Z PCV,
ALUMINIUM I DREWNA, REMONTY
WYKONCZENIE WNEŹRZ

fachowe doradztwo
szybkość, precyzja

18-400 Łomża
Al. Legionów 103a
tel./fax (0-86) 219-88-45

KRZEWY i DRZEWA

OZDOBNE

„EDEN”

Szkółkarstwo Ozdobne

Wola Zambrowska 74a
18-301 Zambrów
tel. 0-606-304-304; 475-08-33

Pomożemy Ci założyć
piękny ogród GRATIS!!!

fak.2820-o

KONTAKTY



UKŁADANIE KOSTKI brukowej, 4738-329

3538-oo

PRACE BUDOWLANE ogrodzenia — doświadczenie, (0-86)2170-922

3545

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, malowanie, szpachlowanie, glazura, przeróbki hydrauliczne, tel. 216-66-73 po godz. 19.00

3551

PRZEPISYWANIE PRAC z wydrukiem, 0-602-74-66-76, LUBECKI@pf.pl

3585-o

ZESPÓŁ „OSKAR” — wesela, tanio, 216-21-94

3576

USŁUGI SUSZENIA drewna i sprzedaż tarcicy suchej, tel. 219-17-33

3577

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54

3587-o

UKŁADANIE KOSTKI brukowej — szybko i tanio, (0-86)271-69-31

3588

CHALUPNICTWO — wycinanie wyciówek, tel. 0-600-535-617

3589

KRYCIE, REMONTY DACHÓW, 218-58-93 po 19.00

3591-o

UKŁADANIE PODŁÓG, paneli, cyklinowanie, 218-45-51

3592-o

WYKONUJĘ TYNKI niedrogo, tel. 2181-586

3601

ROBOTY blacharsko-dekarskie, 0-604-08-13-65

3602-o

KSIĘGI PODATKOWE, VAT, PIT-y, deklaracje ZUS, itp. — poprowadzę, Łomża, 0-602-741-610

3617

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE podłóg, paneli, tel. (0-29)7667-419

3626

TANI KREDYT samochodowy, 0-608-015-586

3581-o

MEBLE KUCHENNE — zabudowy — MDF, drewno, niskie ceny, (0-86)216-03-52, 0-602-108-553, (0-86)218-77-15 po 20.00

3634

SERWIS RTV, Wesola 18b; 2169-379

3637-o

USŁUGI BUDOWLANE, remonty mieszkań, szpachlowanie, malowanie, itp, tel. 0-502-81-64-29, 2188-026

3638

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, panele, 2160-625, 0-602-828-318

3697-o

OGRODZENIA KLINKIEROWE, glazura, szpachlowanie, 2198-466, 0-503-737-063

3663-o

OGRODY, SKALNIAKI, oczka wodne, (0-86)2177-144, 0-607-703-380

3668

UKŁADANIE GLAZURY, 218-40-18

3677

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, tel. (0-86)215-75-60, kom. 0-607-070-976

3690-o

CZARNOZIEM, ŻWIR, piasek, wywóz gruzu, usługi koparką „Ostrówek”, 2160-625, 0-602-828-318

3697-o

HYDRAULIKA, GLAZURA, remonty, 219-19-77, 0-600-120-463

3701

REJESTRACJA ŁODZI MOTOROWYCH, skuterów oraz pontonów z silnikiem. Przeglądy techniczne łodzi i silników, wycena wartości, doradztwo, tel. 0-602-589-543

3721

WYKONUJEMY TYNKI gipsowe maszynowe, 219-85-01, 0-602-47-33-55, 473-73-94, 0-602-105-979

3720-o

AUTO-ELEKTRYKA fachowo, solidnie, tanio, tel. (0-86)2180-242, 0-601-393-202

3727-o

REMONTY, GLAZURA, szpachlowanie, malowanie, 2180-427

3736

TRANSPORT

ROBIN — przewóz osób do Włoch, wynajem busów. Tel. (0-86) 215-35-31.

f-2074-o

BUSEM 9-OSOBOWYM, 216-24-20; 0604-66-54-68.

f-324-o

HANNOVER — każdy czwartek (0-86) 2180-878.

f-2830-o

BELGIA, NIEMCY, HOLANDIA, MALCHELM, KOBLENC — 18.05; (0-86) 218-53-89; 0603-396-731.

f-3315-oo

NIEMCY — 0602-595-964, (0-86) 218-82-23.

f-3262-o

HANNOVER — każda niedziela, 215-75-34; 215-76-17.

f-3386-o

BUSEM OSOBOWYM — kraj, 217-90-48.

f-3340-o

BUSEM 9-OSOBOWYM, 218-34-58, kom. 0604-621-841.

f-3529-o

NIEMCY, 216-93-98; 0603-534-666.

f-3528-o

WOLNE MIEJSCA Hannover — Frankfurt n/M, (0-86) 2188-269; 0604-377-743

f-3489-oo

NIEMCY BUSEM, (0-86)217-62-15

3624-o

NIEMCY, 215-76-25

3624-o

PRZEWOZY HANNOVER soboty — osobowym, 219-14-46

3631

PRACA

CHALUPNICTWO — 0503-67-98-66.

f-3054-o

AGENTÓW — 216-43-90.

f-3527-oo

ZATRUDNIĘ TYNKARZA GIPSO- WEGO, 0604-065-175, wieczorem.

f-3333-oo

ABSOLWENTKI W BARZE zatrudnię, 2167-757.

f-3439-oo

DZIEWCZYNE DO sprzedaży lodów, 216-77-57.

f-3439-oo

PRZYJME FIZJOTERAPEUTKĘ lub pielęgniarkę do gabinetu w Łomży, tel. (0-86)216-94-45

3565

PRACA NA ETACIE, Licencja PUNU, 0607 389 128.

f-3566

PRACOWNIKA biurowo-magazynowego w Łomży zatrudnię. Wymagane prawo jazdy B, list motywacyjny +CV; (022) 786-68-90.

f-3578

„NICE BOOK ENTERPRISE” zatrudni — wymóg samochód osobowy. Kontakt, tel. poniedziałek-piątek w godz. 9.00-16.00; (0-29) 746-82-88.

f-3593

MURARZ SZUKA PRACY, 219-26-99.

f-3600

KIEROWCA B,C, podejmie pracę, 219-26-99.

f-3600

HANDLOWCA — zatrudni duża firma branży budowlanej. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń Tygodnika „Kontakty”.

f-3606

SPECJALISTA OD prac wykończeniowych poszukuje stałej pracy, tel. 0-503-306-599

3619

ZATRUDNIĘ po Technikum Odzieżowym lub Handlowym, tel. 216-58-28

3629

ZATRUDNIĘ KRAWCOWĄ z gr. inwalidzką, tel. 216-58-28

3629

ZATRUDNIMY: — samodzielną księgową, — sprzedawcę, tel. 216-63-39

3634

POSZUKUJĘ EMERYTOWANEJ pielęgniarki do opieki nad obłożnie chorą, tel. 216-56-03

3652

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych operatywnych, Łomża, tel. (0-86)216-44-18, 0-607-35-22-61

3667

POSZUKUJEMY AMBITNYCH i komunikatywnych pracowników do hurtowni, Łomża, tel. 473-17-86

3676

HANDLOWCÓW, (0-86)216-93-29

3683

STOLARSTWO — SZLIFOWANIE ręczne płyty. Praca także dla kobiet, (0-86)216-96-14 wieczorem

3702

STOLARSTWO — nadzorowanie prac montażowych i innych. Wymagany staż pracy oraz doświadczenie, (0-86)216-96-14 wieczorem

3702

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE. Zdobyćcie uprawnień, 0-604-227-658, (0-86)2166-226

3708

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA do 28lat i absolwentów w myjni, 2188-030

3718-o

NAUKA

CHEMIA, MATEMATYKA, FIZYKA, 216-05-53.

f-3199-oo

WYPRACOWANIA, 2183-114.

f-3051-oo

KOREPETYCJE z języka angielskiego, tel. 2188-731

3550

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA w Łomży ogłasza zapisy, (0-86)2184-21

3568-o

POLICEALNE STUDIUM INFORMACYJNE — roczne: dzienne i zaoczne (międzynarodowy certyfikat JES), Łomża, tel. (0-86)216-64-72

3666-o

ANGIELSKI — kurs letni, (0-86) 216-93-91

3707

KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH ANGIELSKI — zapisy na nowy rok akademicki, (0-86)2169-391

3707

OBOZY JĘZYKOWE — ANGIELSKI — Anglia i Węgry. Promocja 10% do 26 maja, (0-86)2169-391

3707

MATEMATYKA — KOREPETYCJE, (0-86) 2187-779, 2187-463

3715

INNE

USA DLA WSZYSTKICH, nawet trudne przypadki. Pomoc w Stanach: praca, dokumenty, pomoc prawną, 0605-111-396.

f-3145-o

USA WYCIECZKI, 0602-313-371

f-3087-o

USA — WIZY, wyjazdy, (001) 718-2192-127.

f-3143-oo

USA WYJAZDY, 0502-918-242.

f-3260-o

ODDAM SZCZENIĘTA, 218-00-27

3633

WIELKA PROMOCJA! Oryginalne spodnie RIFLE w rewelacyjnej cenie 93zł, Łomża, ul. Stary Rynek 18, ZAPRASZAMY!

3700

UBEZPIECZENIA II, III FILAR. Doradztwo, 0-604-227-658, (0-86)2166-226

3708

AMPLICO LIFE

Polska część American International Group Inc. (AIG)

AGENCJA 249 w Łomży

poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych z terenu: Łomży, Zambrowa, Wys. Maz., Ciechanowca, Szepietowa, Czyżewa, Szumowa, Kolna, Stawisk, Jedwabnego, Grajewa, Szczuczyna, Rajgrodu, Miastkowa, Myszynia i okolic

OFERUJE:

— wynagrodzenie stałe lub prowizyjne.

OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:

- wysokiej motywacji do pracy,
 - systematyczności,
 - wykształcenia minimum średniego.
- MILE WIDZIANA LICENCJA PUNU

Spotkanie informacyjne i rozmowy kwalifikacyjne:

AMPLICO LIFE — Agencja 249

ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 97, tel. (0-86) 216-94-80

23.05.2001 r., godz. 17.00



KONTAKTY